

## Ceny prenumeraty.

We Lwowie: miesięcznie 2 Kor.,  
za codzienną dwukrotną dostawę  
do domu dopłaca się 60 halerzy.

Z przesyłką poczt. w kraju  
i monarchii:

miesięcz. 2 K. 50 h. z 2-krot. 3 K. — n.  
kwartal. 7 K. 50 h. wysyłką 9 K. — h.  
rocznie 30 K. — h. pocztow. 36 K. — h.

W Niemczech: miesięcznie 4 Kor.

W innych państwach Związku pocztowego miesięcznie 5 Koron.

Zmiana adresu pocztowego 40 hal.

Redakcja, Administracja, Drukarnia  
Lwów, ulica Chorażczyzny 17—19.

# Słowo Polskie

wychodzi 2 razy dziennie

## Ceny ogłoszeń.

Ogłoszenia (inseraty) za 1 wiersz  
petitowy lub jego miejsce 20 hal.  
Nadesłane za wiersz petitowy lub  
jego miejsce 80 halerzy.

Nekrologia za wiersz petit. 60 hal.  
Doniesienia o ślubach, zaręczynach  
it. p. wiadomości po 1 Kor. za wiersz.

Drobne ogłoszenia za wyraz 6 h.  
najmniej 60 halerzy. Wyrazy grub-  
szem pismem liczą się podwójnie.

## Ceny oddzielnych numerów:

Nr. popołudn. 6 h. z przesyłką 10 h.

Nr. poranny 4 h. z przesyłką 6 h.

Drobnych rękopisów nie zwraca się.

Rękopisy i listy w sprawach redakcyjnych należy adresować do: Redakcji Słowa Polskiego we Lwowie. — Listy w sprawach przedpłaty i odbioru pisma, ogłoszenia i reklamacje uprasza się nadsyłać pod adresem: Administracja Słowa Polskiego we Lwowie. — Adres dla telegramów: Słowo Lwów. — Nr. telefonu Redakcji 541, Administracji 740.

Wydawca: inżynier WACŁAW WOLSKI.

Redaktor naczelny: ZYGMUNT WASILEWSKI.

## Po Sejmie.

W toku obrad sejmowych zwracaliśmy już uwagę na najważniejsze sprawy, poprzestaniemy więc teraz na ogólnym rzucie oka na ubiegłą kadencję.

Wyrażano już niejednokrotnie i z naciskiem zadowolenie, że przebieg obrad był spokojny, że przeciwieństwa zdań i dążeń nie wyrażały się ostro, że nie było przykrych zająć i awantur. To zadowolenie, widoczne zwłaszcza w organach prasy konserwatywnej, wydaje nam się nieco dziwnym i niezbyt właściwym. Chwali się reprezentantów kraju, jak gdyby uczniów w szkole, za to, że zachowywali się rozważnie i przyzwoicie. Spokojność obrad jest niewątpliwie rzeczą pożądaną, ale drugorzędną. Sessja burzliwa może być płodną w doniesie dla kraju i narodu skutki, i na odwrót, sessja spokojna może być zupełnie jałową. W burzy, nie zaś w gnuśnym spokoju powstają śmiałe projekty, zapadają stanowcze uchwały, wytwarzają się nowe prądy polityczne. Więc spokój obrad sejmowych nie cieszy nas wcale, świadczy on bowiem o tem, że nasza reprezentacja w pracy swej ustawodawczej idzie utartą koleją, obawia się śmiałych myśli i wyraźnych dążeń.

Nie mówi się zresztą o tem, za jaką cenę spokój kupiono. Zdawało się w r. z., że Sejm w jednej przynajmniej sprawie, w sprawie ruskiej zdradza zamiar wstąpienia na drogę jasnej i konsekwentnej polityki narodowej. Niestety, w tej właśnie sprawie Sejm, nie natrafiwszy jeszcze na odpowiednią drogę, zawrócił w starą koleję bezcelowych i szkodliwych ustępstw dla Rusinów, ustępstw, na których my Polacy tylko tracimy, nic w zamian nie uzyskując, oprócz chyba... spokoju i to względnie obrad sejmowych.

Dano Rusinom gimnazjum w Stanisławowie, hojną subwencję na teatr ruski we Lwowie, zabezpieczono im ustawą kilka miejsc w Radzie szkolnej krajowej, uprawniając niejako w przyszłości pożądaną przez nich rozzdial tej instytucji. Rusini, otrzymawszy to wszystko, rzucili w twarz większości polskiej zachwałą i brutalną prowokację. Sejm otrzymał jedno jeszcze ostrzeżenie, że polityka dotychczasowa w sprawie ruskiej jest błędna, szkodliwa dla nas a nie zadawalniająca bynajmniej Rusinów. Ogromna większość społeczeństwa polskiego nie godzi się na tę politykę a nawet ją potępia, jesteśmy przekonani, że i w Sejmie znaczna większość jest jej przeciwną. Ale nie mając ani jasno sformułowanego sądu o sprawie ruskiej, ani odwagi swego zdania, ulega presji lub namowom i godzi się na takie załatwianie sprawy, które za szkodliwe

uważa, dlatego, że to się podoba rządowi centralnemu, że odpowiada życzeniom pp. namiestnika i marszałka, że zapewnia obradom sejmowym miły spokój.

Podczas ubiegłej sessji uchwalono kilka ważnych dla kraju ustaw. Ale w jaki sposób je uchwalono? Bez dyskusji, bez zmian przyjmowano projekty, ułożone przez władze krajowe w porozumieniu z rządem centralnym. Nie można nic zmieniać, bo inaczej ustawa nie uzyska sankcji — tą groźbą zamykano usta najbardziej uzasadnionej krytyce. W ten sposób pojęta działalność ustawodawcza Sejmu jest po prostu farsą, a posłowie schodzą do roli głoszących maryonetek. Sami jednak dobrowolnie tę rolę przyjmują. Bo nie ulega wątpliwości, że gdyby Sejm zarówno w sprawie włości rentowych, jak w sprawie reformy Rady szkolnej krajowej stanowczo zażądał nie tylko uwzględnienia rzeczowych poprawek, ale nawet zmian zasadniczych, gdyby Koło polskie w Wiedniu, solidarne z reprezentacją krajową, zażądało energicznie sankcjonowania zmienionych ustaw, rząd centralny nie robiłby wielkich trudności. Bo ani Niemców ani Czechów nie obchodzi wcale załatwienie sprawy włości rentowych lub ustroju Rady szkolnej krajowej w Galicji.

Słusznie podnoszono pracowitość sejmu. W ciągu sześciu tygodni załatwiono dużo spraw i to spraw pierwszorzędnej wagi. Ta wyteżona działalność sejmu miała jednak i ujemne strony. Najpracowitsi i najsumienniejsi posłowie nie mieli po prostu czasu do zapoznania się ze wszystkimi sprawami. Były takie, których oprócz referenta, bodaj żaden inny poseł nie znał. Głosowano więc nie tylko w pełnej łąbie, ale czasem i w komisjach, na wiarę słów referenta bez zbadania sprawy, bez pobieżnego bodaj zapoznania się z nią. To dowodzi, że sessja jest stanowczo za krótką, że przy największej gorliwości i pracowitości posłów, sejm nie może należycie spełniać swego zadania.

Gdyby sesje były dłuższe, gdyby posłowie mieli więcej czasu do zastanowienia się nad każdą sprawą, do zasięgnięcia opinii kół fachowych i całego społeczeństwa, inny byłby zapewne przebieg obrad i inne w wielu ważnych wypadkach zapadłyby uchwały.

## Gimnazya ruskie.

Nie zastanawiano się u nas dotąd obszerniej nad kwestją odrębnych gimnazyów ruskich. Powstały one jakby same, jakby po za świadomością i poczuciem odpowiedzialności Sejmu i społeczeństwa polskiego, które zupełnie nie zdawało sobie sprawy z ważności

każdego kroku w tym kierunku uczynionego. Jak wykażal dr. Jarecki w swojej pracy p. t. „Kwestya językowa w szkołach średnich wobec Sejmu“, pierwsze gimnazjum ruskie powstało w ten sposób, że ustawa z r. 1867 normująca stosunki językowe w szkołach średnich i stawiająca zasadę, iż językiem wykładowym jest język polski, nie chciała znosić języka ruskiego w czterech niższych klasach gimnazjum II., który został tam zaprowadzony kilka lat przed wydaniem tej ustawy. Uważano za odpowiednie zrobić taki, jak się wówczas zdawało, drobny i nic nie znaczący wyjątek. Cztery klasy urosły wnet w osobne gimnazjum i oto już powstała pierwsza szczerba w zasadzie jednolitości szkolnictwa, pierwszy wyłom w gmachu jednolitości kraju. Nie był bowiem ten wyjątek tak drobny, jak się wówczas wszystkim zdawało. Oto nowe gimnazjum przybrało od razu różny i odrębny wygląd i charakter od wszystkich innych. Gdy we wszystkich innych (t. j. gimnazyach polskich) gromadziła się młodzież różnego pochodzenia, więc Polacy, Rusini, Niemcy, Ormianie, Żydzi t. j. młodzież tych wszystkich szczepów, które zamieszkują nasz kraj — w nowym gimnazjum zgromadziła się wyłącznie młodzież ruska; przybrało ono zatem od razu charakter nacyonalistyczny. Gdy we wszystkich innych gimnazyach równouprawnione były wszystkie wyznania i religie, więc rzymsko-kat., grecko-kat., ormiańsko-kat., ewangelickie, żydowskie i inne t. j. wszystkie, które są wyznawane w naszym tak różnolitym pod względem wyznań kraju — w nowym gimnazjum ruskiem zgromadzili się tylko i wyłącznie grecko-katolicy; było to zatem gimnazjum de facto wyznaniowe. Gdy we wszystkich innych gimnazyach ciało profesorskie było pod względem pochodzenia i wyznania różne i uczyli Polacy, Rusini, Niemcy i Żydzi — w jednym gimnazjum ruskiem ciało profesorskie było jednolite, złożone wyłącznie z Rusinów. Gdy we wszystkich innych gimnazyach (z wyjątkiem dwóch zabytków ery niemieckiej t. j. gimnazyów niemieckie we Lwowie i Brodach) młodzież była wychowana na jednej kulturze, będącej wytworem wszystkich żywiołów ten kraj zamieszkujących t. j. kulturze polskiej i w jednym języku, który został przez ten kraj przyjęty jako język urzędowy t. j. w języku polskim — w gimnazjum ruskiem ta zachodnia kultura była czemś zrazu obcem, później nienawistnem, w miejsce jej była wpajana kultura słowiańska, związana ze wschodem, różna nie tylko ideowo, ale nawet zewnętrznie alfabetem; język zaś polski nie był nawet przedmiotem obowiązkowej nauki.

Skutkiem tych trzech wymienionych różnic zasa-

## BUSZI-DO.

(Ciąg dalszy.)

Autor opowiada, jak wychowawcy samurajów, ażeby pobudzić młodzieńców do uczuć łagodnych, zaczęli ich do pisanja wierszy i jak stąd znachodzi się w japońskiej poezji wybitny rys patosu i tkliwości. „Każdy z naszych ludzi wykształconych, pisze, był kiedyś poetą, lub być nim starał się“. Czyż i to nie jest rys wspólny nam wszystkim — zawsze i wszędzie? „To, co chrześcijaństwo zrobiło dla Europy — dodaje autor, istoty chrześcijaństwa nieświadomy — wzbudza-  
jąc uczucie litości wśród grozy wojennego życia, tego w Japonii dokonało zamilowanie do poezji i muzyki“. Uczucie litości mocniejszego nad słabszym jest, mojem zdaniem, równie przyrodzonem Bożej ludzkości (a cała ludzkość jest Bożą), jak niem jest uczucie prawdy i wstrzemięźliwości. Upominał do niego Gautama nad brzegiem Gangesu, Epiktetus wysławiał je na prawie każdej karcie swego „Enchiridionu“, nie było ono obcem nawet cynikowi Antistenesowi. Było od początku światła Prawdy, tylko „świeciło w ciemnościach“ — dopóki nie przyszedł Ten, który miał dać świadectwo Prawdzie.

Jeżeli teraz zapytamy, co stanowi dla japońskiej duszy rycerskiej cało-życiową pobudkę do ćwiczenia się w tych naczelnich cnotach — z którymi łączy się tyle innych, przedewszystkiem uczciwość i pracowitość, prawdomówność i wierność — jeżeli chcemy doszukać się duchowego podkładu tego systemu wychowania „ludzi najlepszych“ w Japonii, którego zasadą jest konieczność ciągłego panowania nad sobą — to, przynajmniej się, zadanie staje się niełatwem. O religii Japończyków mamy najskąpsze wiadomości, pojęcia najniewyraźniejsze. Są nawet pisarze, utrzymujący, iż Japończycy religii nie mają żadnej! Zdanie potwornie niedorzeczne! Nie mamy wprawdzie ogólnie, choćby tylko w Europie przyjętej definicji religii; klasycy starożytni rozumieli

przez nią, jedni związanie człowieka z Bóstwem, jego od Bóstwa uzależnienie — drudzy od wiazanie od ziemskości. Jedno lub drugie pojęcie jest w całej ludzkości powszechne — co oczywiście nie wyklucza możliwości, ani istnienia tzw. ateizmu, będącego raczej agnostycyzmem. Wiem, że Büchner, Lubbock i inni są zdania, iż możnaby wskazać na całe ludy, pozbawione religii; ale Flint znów, Roskoffi przedewszystkiem \*), Renan, Newman i wielu innych utrzymuje wręcz przeciwnie. „Człowiek jest z przyrodzenia istotą religijną“.

Dr. Nitobé nie nam w swem dziełku o religii swoich współziomków nie mówi. Brak to jest o tyle rażący, o ile nie scyntyficzny. A za to w rozdziale, zatytułowanym „Panowanie nad sobą“ (str. 61—66), zawierającym dużo wypowiedzi powierzchownych i naiwnych ogólników, spotykamy zdanie następujące: „Ubieranie najgłębszych myśli i uczuć, przede wszystkim i w szatę słów „jest dla nas niezbitym dowodem, że nie są one ani głębokie, ani szczerze“. Temu uwierzyć niepodobna! Raczej przypuszczę, że dr. Nitobé należy w Japonii, należałby wszędzie do ludzi, dla których „wszystkie rzeczy głębokie — nie są śpiewem“. Jakżeż inaczej powiedział mędrzec zachodni! „Bohaterowie wszyscy — mówił Tomasz Carlye w słynnym odczycie IV o „Czci bohaterów“ — jakiego niebądź oni są pokroju, są w gruncie rzeczy jedni i ci sami. Gdy nam przychodzi uznać duszę istotnie wielką, pojmującą Boga z naczyniem życia, to tem samem przychodzi nam uznać z nią człowieka, który o niem i mówić będzie i śpiewać będzie, który za nie bić się będzie i gwoli niemu pracować — ogromnie, zwyciężko, wytrwale...“

Niepodobna w szczupłych ramach artykułu dać wyraz myślom, jakie się cisną do głowy, gdy się czyta — jak czytać przychodzi prawie codzień teraz w wiadomościach z Dalekiego Wschodu — o bohaterstwie

\*) „Religionswesen der rohesten Naturvölker.“

Japończyków na polach bitew, pod szafkami Portu Artura, na morzu; o równie szczerzym bohaterstwie pozostałych w Japonii matek i siostr i żon; o tej, nie tylko pogardzie śmierci, gdy trzeba zwyciężyć bezmiernie trudy i życiem okupić jeden dla innych krok naprzód, ale o prawdziwej czci śmierci, zdolnej pobudzić do czynów ochotnych, nieprzymuszonych — wobec których, gdy się zważy na długi ciąg wojny i codzienną osobność, maleją czyny dziełom dotychczasowym znane...

Skąd taka moc — skąd duch?

Najniewypłiwiej z prostej, szczerzej wiary w „Boże znaczenie życia“. Istotę życia Japończyków, lub tej najpowszechniejszej wśród nich formy religijnej, którą nazwano szintoizmem, stanowi wiara w życia odpowiedzialność i pozagrobową ciągłość. O ile szintoizm pozostał czystym, wiedzie przez cześć dla umarłych przodków i wielkich ludzi, do wiary w indywidualną świadomość człowieka, odpowiedzialność i dalszą po śmierci ewolucję jego jaźni. O ile zlał się z centralną teozofią budystyczną, przejął z niej wiarę w t. zw. „karmę“, t. j. uwarunkowanie się pośmiertnej jaźni według życia teraźniejszego, czyli w dewolucję. Szintoizm nazwałbym atoli optymistyczną wiarą w wieczność — budyzm, pesymistyczną. Wyznawców budyzmu, nawet znacznie i przeróżnie w Japonii zmodyfikowanego, jest niewielka liczba w kraju wschodzącego słońca; główną religią ogółu jest szintoizm, ujawniający się na zewnątrz przez niezliczone obrzędy i drobnostkowe obrządku ku czci umarłych, a jeszcze więcej — przez charakterystyczną, przysłowiową wesołość i umysłową pogodę Japończyków.

Jeżeli twierdzę, że duch wesołej tęgości pochodzi u Japończyków z tej ich wiary optymistycznej w „Boże znaczenie życia“, to bynajmniej nie rozróżniam tem samem ich wiary od ich obyczajowości. Przeciwnie, widzę jedną z drugą tak ściśle skojarzoną, że ich wzajemnie od siebie nie podobna uzależnić w taki sposób, aby można powiedzieć, że jedna jest teorią, druga tej teorii praktyką. Innymi słowy, obyczajność Japończy-

dnicznych wystąpiła wnet jeszcze jedna. Gdy wszystkie inne gimnazja były pod względem przekonań liberalne, gdy profesorowie i uczniowie myśleli tylko o nauce, a zresztą każdemu była zostawiona wolność przekonań — gimnazjum ruskie stało się instytucją polityczną, w której nawet w gronie profesorskim każdy Polak ze względów politycznych przyjmowany był w sposób niechętny przez kolegów, a wrogi przez młodzież i w którym młodzież tak żywo zajmowała się sprawami politycznymi, że nawet pragnęła później kierować polityką starszych, wybijając na niej znamię pajdokracji.

Jest rzeczą wprost niesłychaną, jak na te wszystkie anomalie nikt współcześnie w sejmie ani w kraju nie zwrócił uwagi, jak nikt nie otworzył społeczeństwu oczu na skutki, które musiało za sobą pociągnąć założenie owego pierwszego nacjonalistycznego, wyznaniowego i niczem z nami niezwiązanego gimnazjum i które to skutki nie dały długo na siebie czekać. Przyczyny tego niesłychanego zjawiska należy szukać: a) w zupełnej nieznajomości Rusinów, b) w tradycjach austriackiego liberalizmu, rozszerzonych silnie w Galicyi i zabijających zdrową myśl polską i poczucie polskiej racji stanu.

Pierwsze otrzeźwienie nastąpiło w r. 1884, gdy powstał projekt założenia drugiego odrębnego gimnazjum ruskiego. Okazało się wówczas, że niestety, nikt w kraju o tej kwestyi nie ma pojęcia. Wszyscy czuli, że proponowany krok jest zły i szkodliwy, ale dlaczego zły i jakim prawem odmówić Rusinom nowej placówki — tego nikt nie umiał wytłumaczyć. Radzono, gadano, dysputowano, pojawiały się niemożliwe projekty — wszystko jednak, jak często w Polsce, skończyło się na gadaniu. De facto nie zrobiono nic, projekty budowane na lodzie upadły, a Rusini otrzymali drugi, wyodrębniony i zamknięty w sobie posterunek, z którego gotowali się do dalszych zdobyczy.

Jakim sposobem dostali oni dwa następne posterunki, dwa nowe gimnazja — to już tajemnica polityki zakulisowej, prywatnie i samozwańczo zawieranych kompromisów, ugód, umów, tej całej polityki przedpokojów i kuluarów, która niestety tak często wypacza i kazi politykę wielkiego stylu. Społeczeństwo przyjęło te dwie nowe koncesje obojętnie, jak dwie pigułki przykre, które musi się połknąć na polecenie lekarzy, tj. posłów i Sejmu.

Skutki nie dały na siebie długo czekać.

Młodzież, która w szkole nie nauczyła się pracować wspólnie z innymi mieszkańcami tego kraju, wychowana w zasadzie zupełnej odrębności rasowej i wyznaniowej, nie znosiła również myśli o wspólnej pracy w życiu. Czuła się (nawet z pewną racją) pokrzywdzoną i upośledzoną, że społeczeństwo, dawszy jej odrębną i separatystyczne gimnazja, zmuszało ją potem do słuchania wykładów na uniwersytecie w języku, którego się w gimnazjum nie uczyła, że każe jej później urzędować w języku, którego pogardę i nienawiść wyniosła ze swoich gimnazjów. Młodzież ta oddziaływała przede wszystkim na młodzież ruską, uczącą się w gimnazyjach polskich. I rzecz naturalna. Oto gimnazja te polskie były pod względem politycznym, a nawet pod względem narodowym do niedawnego czasu bezbarwne. A tymczasem tam z zewnątrz z gimnazjów ruskich płynęła do

tej młodzieży atmosfera silnego, rozbudzonego życia politycznego i narodowego, atmosfera podniecająca głowę, zapalająca fantazję, zawierająca bogatą treść uczuciową. Nic dziwnego, że pociągała i pociągnęła tę młodzież, która też w natchnionych dyskusjach i utarczках z młodzieżą polską znajdowała upust swoich zapalów.

Przez walkę ludzie się wyrabiają, w dyskusjach codziennych kształci się zdolność, bystrość, przytomność. Nic więc dziwnego, że młodzież ruska, wychowana w gimnazyjach polskich, z natury zdolniejsza od tej, która uczęszcza do gimnazjów ruskich, kształcona lepiej, a przytem rozwijająca się sama w tych stosunkach, że ta młodzież zajęła później stanowisko kierownicze w separatystycznym ruchu ruskim. Tu należy szukać wytłumaczenia tej zagadki, że najzagorzalsi „Ukraińcy“ wyszli z gimnazjów polskich.

I oto popłynęły na kraj i naród ruski hasła zupełnego separatyzmu, hasła oddzielnego ruskiego uniwersytetu, rozdziału Galicyi, rozdziału Rady szkolnej, wyrzucenia Polaków za San itd.; hasła zupełnie naturalne i logicznie konieczne, skoro samo społeczeństwo polskie wychowało tę inteligencję ruską w zasadach nacjonalistycznej, wyznaniowej i kulturalnej odrębności, skoro dało moralną sankcję na separatyzm przez założenie odrębnych, separatystycznych szkół ruskich.

Wydawało się, że zeszłego roku nastąpiło obudzenie, otrzeźwienie, że otwarły się oczy społeczeństwu polskiemu na zgubną dla kraju politykę, którą zaczęto prowadzić, pchając Rusinów, nawet tych, którzy z nami trzymali, do zupełnego separatyzmu. Wypadki na uniwersytecie, napad na ks. rektora Fijałkę zdawał się tym punktem przełomowym, po którym powinno było nastąpić nawrócenie z dawnej drogi, wybranie nowej a raczej powrót do dawnej, tak mądre w ustawie z r. 1867 sformułowanej idei, że jedynym łącznikiem, jedynym kitem spajającym różnoplemienne i różnowyznaniowe społeczeństwo w Galicyi, może być język i kultura polska, wytworzona „wspólnym działaniem wszystkich żywiołów, wchodzących w skład dawnej Rzeczypospolitej polskiej“.

Odmówiono założenia nowego gimnazjum ruskiego i rzuceno myśl (a raczej odgrzebaną znów dawny projekt), czyby nie było dobrze „zamiast“ gimnazjów odrębnych przeprowadzić utrakwizację.

Dla każdego było rzeczą jasną, jakie są niebezpieczeństwa, jakie trudności utrakwizacyi. Nikomu nie było tajemni, jak na tej rzeczy ucierpiałaby nasza kultura, czystość naszego języka, a nawet nasze realne interesy narodowe. Jeżeli w ogóle tę myśl poważnie traktowano, jeżeli przez długi czas nad nią radzono i dyskutowano w najpoważniejszych kołach, to wytłumaczenia tego taku należał szukać jedynie w tej naturalnej niechęci do tworzenia separatystycznych gimnazjów ruskich, w tem nieświadomym uczuciu, że przez gimnazja te podkopuje się przyszłość kraju i przygotowuje dobrowolnie niezgodę i walkę wewnętrzną. Radzono długo, poważnie, rzeczowo i oto jaki rezultat tych obrad? Przyniosła go nam ostatnia sesja sejmowa, przyniosła ostatnia dyskusja nad gimnazjum ruskim, najboleśniejsza, najprzykrejsza, jaką się kiedykolwiek w Sejmie słyszało.

my: dobra obyczajność (conduct); a na następne zapytanie: co to jest dobra obyczajność, odpowiedzmy — trzy czwarte części życia“. (Czwartą jest sen).

Bodaj niema silniej wzruszającego, pobudzającego czytania w Starym Testamencie (którego u nas niestety, prawie nikt nie czytał), jak czytanie Psalmów — zwłaszcza tych, w których dusza człowieka wydała swoją radość i swoją wdzięczność za dobro prawości. Jest w tych okrzykach i chwalebach łroczyste, przepiękne zakończenie Męki Życia — są zarazem narodzinami Religii: „incipit Vita Nova“: religii, która nie czem innym jest w dusz ludzkich milczącej teologii, jak tem przejęciem się życia Bożem znaczeniem, które się objawia czynną dobrą wolą i — spokojem. „A na ziemi, spójność ludzkiej dobrej woli“.

Mówiono u nas w sejmie na ostatniej sesji o naglącej potrzebie jakiejś reformy w szkolnej nauce religii. Myśl o tej reformie zajmuje rozmaite umysły, przychodzi na usta rozmaitym osobom. Ileż razy słyszę o niej, zawsze mi się przypomina angielskie powiedzenie: „to jest zaprzężenie wozu — przed konie“. Szkolna i każda inna nauka religii jest czerzą, suchą, bezowocną, a nierazko zabijającą formalnością, gdzie niema nauki religijności — a religijność, to przecież nie jest „przedmiot“, którego naucza dogmatyczne formuły, katechizmowe komentarze, nauczycielskie wykłady! „Non in dialecticis complacuit Deo saluum facere populum suum“ — powiedział, jeśli się nie mylę, Tomasz à Kempis. Nie ulega żadnej zgoda wątpliwości, że „nauka religii“ w naszych szkołach wymaga koniecznej reformy... ale żadna reforma w tym kierunku nie zreformuje wyobrażeń, umysłu i ducha naszej młodzieży, dopóki ta młodzież nie zobaczy żywego przykładu męskiej religijności, dopóki akty i fakty praktyczne codziennego życia na łonie rodziny i na łonie społeczeństwa nie przekonają jej o życia Bożem znaczeniu — i o nieskończonej potencji ducha ludzkiego, wysokorupiającej się (s. v. v.) ze skorupy zmysłów. Na co się zda maturzyście umieć na pamięć — choćby wszystkie definicje i dekrety soboru trydenckiego, wiedzieć, że wiara jest łaską od Boga, o którą trzeba prosić, wiedzieć i nawet

Na podstawie umów prywatnych, zakulisowych układów, na podstawie względów na osoby i ich przyrzeczenia, stworzono nowy posterunek ruskiego separatyzmu, wstrząsnęto jeszcze raz ginachem jedności kraju, zrobiono dobrowolnie wyłom jeszcze większy w zasadzie, iż „językiem wykładowym w szkołach średnich jest język polski“.

A uczyniono to wszystko wobec daleko gwałtowniejszych, plmiejszych potrzeb gimnazjów polskich, których sama ludność ze wszystkich stron się domaga, wobec przepelnienia istniejących, stworzonych przecież nie dla samych Polaków, ale dla wszystkich nieszkańców tej ziemi, wobec braku pieniędzy na najkardynalnejsze braki w szkolnictwie. I cóż się stało? Czy tak wymowne cyfry, przedstawiane na ostatniej sesji, wykazujące bez porównania gwałtowniejsze zapotrzebowanie gimnazjów polskich, uległy zmianie? czy tak wymowne argumenty skierowane przeciw odrębności i separatyzmowi okazały się fałszywe?

Bynajmniej! Wszystko zachowało dawne znaczenie i dziś da się powtórzyć tak samo jak przed rokiem! Tylko nastrój w Sejmie się zmienił, niechęć do scysyi, oporu, walki wzrosła, pragnienie ułagodzenia przeciwników chociażby za cenę przyszłości kraju spotęniało. Poseł Oleśnicki w ten pełen ironii sposób scharakteryzował odmowę przeszłorocznego Sejmu: „Jeho Eksceleńcy każe: „teraz do nas nie przystępujcie, bo my jesteśmy podrażnieni“, se znaczyt, czekajcie, poki ne budemo w dobrim humoru“.

I zdaje się, że dr. Oleśnicki dobrze określił naturę ówczesnej odmowy. Bo oto przyszła chwila dobrego humoru i to, co było poprzednio niemożliwe, stało się możliwe, co było szkodliwe, stało się pożyteczne.

Co więcej, do nowego odrębnego gimnazjum ruskiego dodano ustawę, wprowadzającą obowiązkową naukę języka ruskiego w gimnazyjach, które wskazuje Rada szkolna. I w ten sposób utrakwizacja, która miała być środkiem na usunięcie odrębności, która miała być stworzona zamiast odrębnych gimnazjów ruskich, występuje obecnie (wprawdzie w bardziej umiarkowanej formie, jako obowiązkowa nauka drugiego języka krajowego) razem z tworzeniem odrębnych gimnazjów. Tak więc Sejm, który sam dobrowolnie stworzył rozdział wewnętrzny, utworzył ogniska zupełnego separatyzmu, obecnie separatyzmowi temu udziela swą sankcję, uważa nawet za błąd, skoro kto przestrzega podstawowego prawa, na którym się ta jedność opiera, iż językiem urzędowym i wykładowym w Galicyi jest język polski.

Pisze „Czas“ (z d. 6 listopada) o bieżącej sesji sejmowej: „Niechajże kto pokaże drugi parlament w którymby większość bez walki, bez przymusu rozliczała się sprawiedliwie z mniejszością“.

Rzeczywiście niema chyba na świecie Sejmu, w którymby większość konsekwentna, pragnąca niby ładu i porządku w kraju, do tego stopnia popierała wszelki ruch radykalny, separatystyczny, do tego stopnia burzyła spokój i zgodę, siała ziarna zamieszania i walki wewnętrznej. Czy następcy, młodsze pokolenie, które obejmie miejsce dzisiejszego i ster spraw publicznych, będzie wdzięczne poprzednikom za takie ułożenie stosunków, czy potrafi jeszcze sobie dać radę, uspokoić wierzyc, że panowanie nad sobą, zwyciężanie niskich popędów, że prawość i sprawiedliwość, męstwo, odwaga i wytrwałość, że dobroć i współczucie z nieszczęściem, że uczciwa pracowitość i w obowiązkach wierność — że więc to wszystko są „cnoty przyrodzone“... kiedy on tego „przyrodzenia“ w sobie nie czuje? Kiedy cnót takich dokoła siebie albo wcale nie widzi, lub je widzi w wyjątkach, o których mu mówią, że to są... klerykały, ultramontanizm, albo mistycy, albo heretycy, albo — ludzie „niezwyczajni“!

„Cóż warte wszystkie kopie, jak zabraknie wózków? — pisał Stan. Szczepanowski — coż znaczą wszystkie echa, jak nie zabrzmi żaden głos przekonania i doświadczenia? Cóż znaczą wszystkie pożyczone światła planet i księżyców, jak zabraknie gwiazd i słońca?“ — Cóż więcej znaczy: „czy naśladownictwo, czy twórczość? czy dresura, czy rozwój? czy hołat, czy geniusz?“

Cytując te aforyzmy, pomyślałem sobie, czyby nie było dobrze postarać się, ażeby w dworach i chatkach naszych, obok Kalendarza — w biurach, obok Gesetzbuchów — a w szkołach, w szkołach przede wszystkim, obok Dogmatyki szczegółowej i Liturgiki znajdowała się mała książeczka życiowych, narodowych, religijnych, a bardzo praktycznych aforyzmów? W Anglii prawie niema domu bez takiej książeczki, leżącej obok biblii i Szekspira: co roku o tej porze, przed Bożem Narodzeniem, księgarze wystawiają, w najpożniejszych i ile możności najtańszych wydaniach, świeże zapasy starych i nowych tego rodzaju kompilacji — od „Medytacji“ Marka Aureliusza i „Enchiridionu“ Epikteta, do myśli Bacona i Gladstone'a, Newmana i Kiplinga. A niema się u nas pojęcia, w jakim stopniu czytanie takich „myśli“, posilkowane czytaniem codziennym Pisma św. i... dzienników (lecz innych, niż u nas, dzienników!) kształci ducha Bożem znaczeniem życia, poucza umysł życiowym doświadczeniem, zagrzewa i hartuje dobrą wolę do czynów! Warto o tem u nas pomyśleć!

(Dok. n.)

EDMUND S. NAGANOWSKI.

\*) „Literature and Dogma“.

## Molla Proszki Seidlickie

uniwersalny środek na ciężkie trawienie, brak apetytu, obstrukcję, trwale działają. — Cena za pudeł o 2 kor.

Główna wysyłka: Aptekarz A. Moll, c. k. nadw. dost. Wiedeń, Tuchlauben 9. — Składy we Lwowie: JAKOB BEISER, — A. Ehrbar, — PIEPES-PORATYNSKI — plac Bernardyński — J. Wewiórski, — Szymon Hay, — J. Pineles, — En gros: Stan. Markiewicz, Musiałowicz i Janik O. T. Winickiera Syn, A. Szkowron.

## Wódka francuska i sól Molla

ból ukaja przy weteraniu przeciw podagrze i reumatyzmowi i innych następstwach przeziębień. — Najlepiej znany środek uniwersalny. Flaszka kor. 1 90.

tak zaostrowany sztucznie i dobrowolnie antagonizm, pokierować nawą spraw publicznych do spokojniejszej przystąpi i przywrócić w kraju utraconą dziś zasadę zgody, jedności i współdziałania — to już przyszłość pokaże.

## „Honvéd ség.”

Wiedeń, 12 listopada.

(A) Armia honwedów otrzymała w 36 roku istnienia artylerję. A że poprzednio wyposażono ją w sztab generalny i kompanie pionierów, przeto jest kompletną, organiczną całością, prawdziwą armią narodową z własnymi sztandarami o barwach państwa węgierskiego i z komendą madziarską.

Ugoda austro-węgierska w początkach 1867 roku przypadła równocześnie z podjęciem reorganizacji armii austriackiej po klęskach 1866 roku. Tę chwilę umiał wyzyskać pierwszy prezes gabinetu węgierskiego Juliusz hr. Andrassy celem stworzenia honwedów.

Właściwy reorganizator armii, arcyksiążę Albrecht postanowił na wzór pruski wprowadzić — prócz armii czynnej — obronę krajową. Z dualistycznego ustroju monarchii Habsburskiej, zadekretowanego szeregiem rozporządzeń, datowanych od dn. 10-go do 23-go lutego 1867 r., wynikało, że każda część monarchii mogła mieć odrębną obronę krajową. Domagał się tego Andrassy, naznaczony reskryptem z 18-go lutego 1867 roku na prezesa gabinetu. Oświadczył, że celem uspokojenia monarchy on sam obejmie tekę ministra owej obrony krajowej. Przedewszystkiem atoli zaproponował dla tej instytucji miano czysto madziarskie: „honvéd sék” („honvéd” — znany „obronca ojczyzny” czyli „honvéd ség” — „obrona ojczyzny”) miano, które zjawiało się po raz pierwszy w walkach 1848 roku i od-tąd nabrało na Węgrzech uroku może większego, niż u nas: „legionista”. Dzięki wskrzeszeniu tej nazwy Andrassy zamykał na razie usta opozycji skrajnej, prowadzonej przez Kolomana Tiszę. I pierwsi i ten drugi domagali się oddzielnej armii węgierskiej. Armia musiała na życzenie monarchy pozostać wspólną, lecz honvéd ség” miała tworzyć odszkodowanie za niespełnione na tym punkcie nadzieje.

A gdy komendant krajowy wojsk na Węgrzech konstytuujących, generał kawalerii książę Liechtenstein, centralista czystej wody, wydał rozkaz dzienny, w którym tłumaczył sztycherzo wojskom, że ministerstwo honwedów jest formalnością, pozbawioną wszelkiego znaczenia, Andrassy w sejmie nazwał ów rozkaz „prywatnymi poglądami” pana generała, który musi stosować się do konstytucji tak, jak każdy inny obywatel. I książę Liechtenstein przyjął w pokorze ową naganę publiczną, gdyż się przekonał, że Andrassy jest naczelnikiem rządu nie od parady.

Ministerstwo wojny przeciw i najwyższe sfery wojskowe nie zaprzestawały robić trudności Andrassemu. Wówczas na wiosnę 1868 roku hr. Juliusz Andrassy przyjechał do Wiednia, poprosił cesarza o posłuchanie na zamku w Schönbrunnie i po wyczerpującem oświeceniu znaczenia politycznego, jakie Węgry przywiązują do narodowej organizacji honwedów, uzyskał sankcję monarcha dla czterech postulatów: honwedzi mają przysięgać na konstytucję węgierską; komenda honwedów ma być madziarską (w Chorwacji i Sławonii chorwacką), język służbowy ma być także madziarski; honwedzi otrzymają godła narodowe (herb węgierski na kaszkiecie) i chorągwie narodowe, białe z brzegiem czerwono-zielonym.

Dzięki tym zdobyczom narodowym agitacya, prowadzona przez stowarzyszenia honwedów z 1848 r. celem utworzenia osobnej armii węgierskiej, spełza na niczem. Późniejsi ministrowie Ghyezy i Koloman Tisza, którzy w 1868 r. tylko nieznacznie różnili się od zwolenników Koszuta, przegrali partję.

Andrassy wyjednał także w Wiedniu pozwolenie, że naczelnikami dywizji (dystryktów) honwedów będą zamianowani popularni generałowie z 1848 i 1849 roku, jak np. Perczel, ojciec dzisiejszego prezesa Izby poselskiej węgierskiej. Cesarz zgodził się powołać do służby w honwedach nawet generała Klapkę, pomimo, że tenże w 1866 r. z rąk Bismarka przyjął nominację na pruskiego generał-majora i dowództwo nad legionem powstańczym węgierskim. Wyjednał Andrassy zezwolenie korony, że tylko parlament węgierski może pozwolić na użycie honwedów poza granicami Węgier, że oficerami w honwedach mogą być tylko obywatele państwa węgierskiego, że wszyscy oficerowie i podoficerowie armii rewolucyjnej, o ile chcą służyć i są zdolni do służby, mają odrazu otrzymać stanowiska w „honvéd-ség”. Oficerów do kapitana włącznie mianuje nie król, lecz minister honwedów.

Od 1868 r. aż do tej chwili wszyscy politycy madziarscy bez różnicy obozów pracowali nieustannie nad zrobieniem z honwedów armii narodowej węgierskiej. W rok po rozkazie, wydanym w Chłopach, stwierdzającym jednolitość armii austro-węgierskiej po wsze czasy, honwedów wyposażono w brakującą im artylerję. Obecnie pozostaje Madziarom jeszcze tylko jeden postulat: wcielenie rocznego kontyngentu rekrutów, zamiast do pułków armii czynnej, — do honwedów. Dzięki swej wytrwałości w sprawach państwa narodowego węgierskiego Madziarzy zwolna i ten cel osiągną.

## Rozruchy na uniwersytecie kijowskim.

Kijów, 9 listopada.

Przyjazd ministra. — Demonstracye. — Policja w auli. — Bójka. — Kapitulacya.

Wiadomości o demonstracyach w Moskwie i Petersburgu, o pastwieniu się podjudzonego przez policję tłumy stróżów i tragarzy nad bezbronnymi uczestnikami i uczestniczkami całkowicie pokojowej manifestacyi w Moskwie, otrzymaliśmy tu przed paru dniami. Zrobili one nie małe wrażenie na tle ogólnego przekonania o tem, że w czasie obecnym można się czegoś spodziewać i że nawet już teraz można sobie coś niecoś pozwolić. Przytem oczekiwany i zapowiedziany na dzień 9 b. m. przyjazd ministra dawał niezłą okazję wystąpić bezpośrednio wobec niego samego. Te wszystkie okoliczności zdecydowały sprawę rozruchów na uniwersytecie. Ponieważ t. zw. „Sojuznyj Sowiet” przestał istnieć, a na miejscu jego powstał szereg organizacji studenckich o kierunkach radykalnych, więc szereg podobnych organizacji postanowił powołać studentów na wiec odezwaniami od każdej organizacji z osobna i oprócz tego podpisanym przez wszystkich specjalnym uniwersałem treści następującej:

„Koledzy! Wobec stale powtarzających się pogłosek, iż nacyonalisci mają złożyć wiernopoddane oświadczenie p. Głazowowi, zapraszamy kolegów zebrać się 27 we środę o 12 około 15 auli, żeby wyrazić swoje zapatrywania na obecną sytuację polityczną Rosyi i żeby wyrazić protest przeciw wojnie.

Je, że walczyć mu z nią przyjdzie. Tylko nie teraz... nie teraz jeszcze...

Szczęście, którego pragnie i tak go przecie nie minie. Ma je prawie w ręku... Dziś, jutro głośno powie: Mojem jest!

Jutro owe, parokrotnie odkładane, nadchodzi nareszcie.

Wisznicki otrzymuje list od bawiącego w stolicy przyjaciela. Tamten, zajmujący wybitne stanowisko w świecie dziennikarskim, jeden z przywódców obozu postępowego, proponuje Wisznickiemu redaktorstwo dziennika, którego zadaniem będzie szerzenie nowych idei tam, dokąd one jeszcze nie przeniknęły, a gdzie inteligencya miejscowa poprze je skutecznie i chętnie.

Propozycję formułuje przyjaciel w wyrazach, niezmiernie dla Wisznickiego pochlebnych. Warunki materialne nie też nie pozostawiają do życzenia, bo redagowanie czasopisma ma być połączone z wydawnictwem dzieł pożytecznych, mających dać dochód pewny, od którego procent dość znaczny stanowić ma honorarium wydawcy, nie wyłączające stałej pensyi redaktorskiej.

Wychodzić będzie czasopismo w miejscowości górskiej, lesistej, nie zbyt od morza oddalonej, gdzie rozkoszny klimat Południa stanowi jeden więcej warunek dobrobytu.

Wisznicki nie waha się ani chwili z przystaniem na proponowane mu warunki. Telegramem odpowiada, że za miesiąc będzie już na miejscu i uszczęśliwiony bieży rozmówić się z Teklunią. Wyzna jej swoją miłość, od niej wyznanie wzajemności usłyszy, a potem już wspólnie nad wspólną przyszłością naradzać się będą.

Za miesiąc już rozpoczną wspólne życie. Mo-

„Podpisani: Koalicyjne zebranie przedstawicieli: Grupy studentów socjal-demokratów, studentów socjalistów rewolucjonistów, studentów partyi „Bund“, ukraińskiej studenckiej Hromady, korporacyi polskiej studentów i politechników, Ziemiaczestw: Kijowskiego 1, Kijowskiego 2 i Wołyńskiego 1”.

Czy nacyonalisci, t. j. studenci usposobieni wiernopoddanie, rzeczywiście mieli zamiar zrobić demonstracyę lojalistyczną ministrowi oświaty, to jeszcze nie wiadomo, w każdym razie podpisanym chodziło o taki lub inny pretekst.

O 11 koło 15 auli zebrała się niewielka kupka studentów, na którą pedle i subinspektorowie dawali pilne baczenie, tymczasem tłum studentów zapełnił aulę Nr. 14, gdzie miał mieć miejsce wykład ekonomii politycznej popularnego prof. Żeleznowa. O 12 stróżę porządku zrozumieli wybieg studentów, polegający na dywersyi w stronę innej auli, ale było już zapóźno. W kwadrans po 12 w auli zjawił się prof. Ż. i przyjęty szesistymi oklaskami zapytał słuchaczy, „czy zebrawi się słuchać jego wykładu, czy też dla pomówienia o swoich sprawach?” Usłyszawszy odpowiedź, że celem zebrania jest właśnie to ostatnie, oznajmił, iż „nie ma zamiaru przeszkadzać zebranym i życzy im powodzenia”, zaczem opuścił aulę, żegnany frenetycznymi oklaskami.

Wszczęły się długie a dość oklepane mowy o zafowaniu politycznem Rosyi. Przerwał je inspektor, który prosił studentów, aby się rozeszli, wskazując na smutne następstwa oporu, na to, że starania jego, mające na celu powrót na łono uniwersytetu licznych relegowanych, spełzły na niczem. Wysłuchano go dość spokojnie, ale odprawiono z kwitkiem i obrady toczyły się w dalszym ciągu. Nie upłynęło pół godziny, jak na scenie zjawił się nieulubiany rektor z popowiczów starej daty Bo-brecki.

Ten z początku bardzo ostro mówił o „skutkach”, lecz widząc, iż to nie trafia do przekonania zebranym, zaczął z innego tonu, prosząc studentów o litość nad uniwersytetem, nad sobą i nad nim. Na to odezwały się głosy złośliwe: „Aha łotrze! Podaj się do dymisyi”. Piekielna wrzawa i gwizdanie zmusiły go do opuszczenia auli.

Pozycja władzy uniwersyteckiej była w istocie dramatyczna i mogła wzruszyć kamienne serce. Wszak dziś o 6 zrana przyjechał minister i za parę godzin zapowiedział swoją wizytę w uniwersytecie.

Postanowiono uciec się do wypróbowanego środka. O g. 1 kilkuset policyantów wkroczyło bocznymi wejściami na górny korytarz, gdzie znajduje się aula nr. 14. Zrobiono to tak zgrabnie, że nie zauważyli ani wiecownicy, ani liczny tłum studentów, zebranych na dolnym korytarzu i co chwila zasięgających wiadomości o tem, co się dzieje na górze. Byli to po części Polacy, z zasady nie mieszejący się do spraw rosyjskich, po części inni, czy to zbyt skompromitowani, żeby narażać się raz jeszcze, czy to obojętni lub tchórzliwi.

Tymczasem obrady w 14 auli toczyły się zwykłym trybem. Właśnie uchwalono postanowienie, w którym, przyjmując pod uwagę obecny stan Rosyi wewnętrzny i zewnętrzny stawiali wymagania następujące:

1. Natychmiast zaprzestać niepotrzebnej wojny;
2. Zwołać w Petersburgu zjazd przedstawicieli całej Rosyi;
3. Wprowadzić powszechne tajne głosowanie.

Już rezolucya została odczytana i zebrani mieli przejść do dalszych prac, mających na celu radykalną naprawę stosunków państwowych, gdy troje drzwi pro-

że nawet wcześniej... Może tutaj, przed wyjazdem jeszcze?

I na tę myśl przebiega Wisznickiego dreszcz rozkoszy, krew warem tętni mu w żyłach, w powietrzu unoszą się przed nim — kuszące ust jego blizkie — pełne, świeżutkie, młodego życia wezbraniem rozpalone usta Tekluni...

Odzywa się w nim zmysłowiec i namiętnik, człowiek, który bez kobiety żyć nie może, lecz chętniej z nią dzieli łożę niż myśl.

Zastaje Teklunię zupełnie samą. Rysuje coś i nuci, na widok jego rozpromienia się cała uśmiechem i wyciąga do niego rękę ruchem pieszczotliwym i poufałym.

— Dlaczego pan dziś tak późno przychodzi?

— Chodziłem na telegraf. Stamtąd prosto idę.

— I zziął pan, bo dziś podobno bardzo zimno? Chce pan herbaty?

— Nie. Wystarczy mi rozmowa.

Odpowiedzi tej towarzyszy spojrzenie, od którego serce Tekluni zaczyna truć się w piersi, jak serce dzwonu, ogłaszaniem wielkiej uroczystości rozbijającego.

— Pani wie, co chcę powiedzieć? — pyta Wisznicki, widokiem jej wzruszenia uszczęśliwiony...

A Teklunia spuszcza oczy i zmienionym, drżącym głosem:

— Niech pan mówi — odpowiada — słucham...

— Wie pani! — twierdzi już teraz Włodzimierz. — Wiesz, że cię kocham — dodaje — miła ty moja, najmilsza...

(C. d. n.)

156

Teresa Prażmowska.

## Na wyraju.

Powieść współczesna.

(Ciąg dalszy.)

Przytem wołały ją, co prawda, widzieć żonę, a wie, jak trudną jest rzeczą uzyskanie rozwodu. Teklunia może wprawdzie liczyć na pomoc materialną ze strony męża, lecz, jeżeli nawet korzystać z niej zechce, skąd środki na rozwód weźmie Wisznicki?

Pytania te dręczą i niepokoją Lucyana, bo — jakkolwiek przestarzałą być może instytucja małżeństwa, najzagorzalszy jej przeciwnik woli widzieć siostrę ślubnym połączoną związkiem, niż zajmującą niepewne stanowisko towarzyszkę nieślubnej.

A Teklunia kwitnie tymczasem uśmiechami i upojona chwilą obecną, zdaje się nie myśleć o przyszłości. Wie, że stanowcze słowo zostanie lada chwila wymówionem, lecz zanim to nastąpi, pozwala, aby niosła ją i unosiła fala niewypowiedzianej błogości, która ją tak słodko kołysze do zupełnego zapomnienia o wszystkich warunkach i wymaganiach rzeczywistości.

Ta sama fala unosi także i kołysze Wisznickiego, chociaż nie przyznałby się za nic w świecie do stanu biernego upojenia chwilą. Teklunia ma bowiem nad nim szczególną władzę, chociaż sama o niej nie wie, nigdy z niej skorzystać nie potrafi. Lecz Wisznicki wie, że tej jest świadomy i czu-

Kurtki, Peleryny, Kamasze,  
Kamizelki, Berłace do polowania

Zdzisław Zdanowicz w Krakowie

wadzących do auli otwarto się i w nich ujrzeli zebrani polyskujące pałasze na tle ciemnych szyneli policyantów. Nastąpił rejwach nie do opisania. W auli było tak ciasno, iż jabłko nie miało gdzie upaść, tymczasem policyanci parli naprzód z pałaszami w rękę. Tchórzliwsi rzucili się do okien wychodzących na korytarz i wysadzili je, wyskakowali bez zwołki. Tymczasem na mównicy zjawił się policmajster i zapowiedział, że obecni będą musieli rozejść się po uprzednim spisaniu wszystkich. Tymczasem najbliższe od policyantów szeregi studentów znalazły się w trudnym położeniu. Z jednej strony parli ich koledzy, męstwo których wzrastało w miarę odległości od policyi, z drugiej zagrzewani przez komisarzy stójkowi.

Parę razy ozwały się krzyki, to któryś ze studentów, protestując przeciw gwałtowi, pałnął w twarz najbliższego policyanta, owdzie znowu policyant natarł na studentów i zranił jednego z nich w rękę pałaszem. Zanosiło się na bójkę ogólną i studenci przyparali do muru musieliby zdobyć się na dzielną obronę, gdyby nie całkiem niespodziewany sukurs z dolnego korytarza.

Kiedy policya wkroczyła na górę, na dolnym korytarzu, nic nie wiedząc, lecz gdy z góry posłyszano krzyki, kilkunastu pobiegło zobaczyć, co się dzieje. Niezwłocznie w tłumie zebranych na dole powstał krzyk:

— Naszych biją!

— Rektora! — odpowiedzieli inni.

Kilku z obecnych udało się niezwłocznie po rektora i ten w asystencji całego orszaku studentów musiał udać się na górę. Tu porozumiał się z policmajstrem, a nowy tłum studentów opasał kordon policyi. Położenie stało się groźne, tłum studentów przenosił tysiąć ludzi. Policmajster, trafnie oceniając położenie, postanowił cofnąć się na całej linii i oznajmił studentom, iż kurator zezwala im oddalić się bez okazywania legitymacji. Policya cofnęła się tą samą drogą, skąd przyszła. Studenci uwolnieni z opalów rychło opuszczali aulę, z uczuciem tryumfu.

Sytuacja została uratowana i minister mógł teraz spokojnie wejść do uniwersytetu, gdzie w wielkiej sali przyjąć czekali na niego wygalonowani profesorowie i urzędnicy. A po ulicach snuły się gromady studentów, rozlicznymi uwagami żegnając cofające się zastępy policyi i roznosząc po mieście wieść o nowym tryumfie.

IDEM.

## Wielka demonstracja urzędników pocztowych.

Nigdzie w żadnej instytucji nie ma tak rozpaczliwie opłakanych stosunków, jak między urzędnikami poczty i telegrafów. Praca biurowa nazwyczaj ciężka, denerwująca w dzień i noc, odpowiedzialna, w ubikacjach urągających wprost poczuciu ludzkości. Płaca natomiast i traktowanie tych ludzi ze strony ministerstwa handlu nie odpowiada duchowi czasu, ani też rzeczywistym potrzebom.

To też urzędnicy pocztowi na zwołanych na wczoraj wiecach we wszystkich miastach znaczniejszych monarchii, upomnieli się o słuszenie im należne prawa.

We Lwowie odbył się wiec ten wczoraj w sali Kasyna urzędniczego o godz. 4 popołudniu pod przewodnictwem kontrolora p. Heydera.

Pierwszy referent p. Kutkowski na podstawie dat statystycznych udowodnił, że z każdym rokiem dzieje się gorzej w awansie urzędników pocztowych. Kiedy dawniej po 2 latach służby i krócej zostawał praktykant asystentem, ten po 5 latach oficjałem, dzisiaj są tacy, co po 7 i 8 lat czekają na rangę X a w ogólności po 20—30 latach dopiero zyskują IX rangę. Do rangi VIII dochodzą z nich wybrani.

Wiadomą ogólnie rzeczą, że ruch na pocztach z rokiem każdym się wzmaga do olbrzymich rozmiarów, wzmaga się też i wymogi służbowe — służba staje się cięższą, więcej odpowiedzialną i denerwującą. Powinny też wzrastać i świadczenia ze strony rządu, należałoby oczekiwać lepszych uposażeń posad przy pocztach. A jednak dzieje się przeciwnie. Zaprowadza się tak zwanych urzędników pomocniczych z niższym stopniem ogólnego wykształcenia (4 klasy gimnazjalne), z niższą płacą — a zwija się systemizowane posady urzędników XI i X rangi.

Poruszywszy jeszcze cały szereg zajmujących i ważnych argumentów, mowca zakończył rezolucją domagającą się:

1) uregulowania przez rząd w ten sposób awansów urzędników pocztowych, iżby praktykant po 2 latach służby zostawał asystentem, asystent po 6 latach oficjałem, po 7 latach uzyskiwał IX rangę, a po 9 latach służby VIII rangę.

2) stworzenia możliwości szybszych awansów.

Z kolei przemówił p. Kolmer celem uzasadnienia postulatu urzędników, aby znizono lata służby z 40 na 35. Lubo pan minister handlu przeciwny jest temu żądaniu — mówił referent — wykazując, że przeszło 100 urzędników jest takich, którzy służą 40 lat i czują się czterdziuletnimi i chętnie służą dalej — to przecież ci jeszcze nie osłabiają przykładem swym naszego twierdzenia, że prawie żaden z nas przy takich warunkach pracy, jak obecne, nie jest w stanie dociągnąć do 40 lat służby. Na statystykę jest statystyka. W r. 1903 około 100 urzędników musiało opuścić z jakichkolwiek przyczyn i w jakikolwiek sposób szeregi czynnych pracowników

ków przed wysłużeniem 30 lat. Chodzi też oto, aby każdy pod jesień swego życia czuć się mógł człowiekiem wolnym i jeżeli wskutek ciężkiej pracy i denerwującej nie postradał życia i pełni sił umysłowych, mógł bodaj na starość jąć się sposobności kształcenia ducha.

W końcu mowca postawił odpowiednią rezolucję.

Trzeci referat wygłosił p. Skupieński w sprawie święcenia niedzieli i świąt i w sprawie udzielania urlopów. Kiedy tamte postulaty wymagają wydatków ze strony skarbu — zaprowadzenie odpoczynku w niedzielę i święta nie pociąga za sobą żadnych kosztów. Co do drugiej sprawy, to lubo ostatnimi laty widać dobrą chęć tutejszej dyrekcyi pocztowej w udzielaniu urlopów, przecież nie wszyscy mogą korzystać i korzystają z nich w pełnej mierze. Należałoby wprowadzić dla wszystkich bez wyjątku krótsze lub dłuższe urlopy, stosownie do lat służby i rangi. Mowca zamknął swój referat odpowiednimi wnioskami.

P. Pańków motywował potrzebę zaprowadzenia pragmatyki służbowej. Dzisiaj urzędnik nie posiada praw, ale zato masę obowiązków. Deputacyi, która przedłożyła prośbę o zaprowadzenie pragmatyki służbowej, odrzekł p. minister handlu, że żadną miarą nie może się zgodzić na ustawowe zabezpieczenie awansu. Żądania o pragmatykę służbową już od 25 lat się powtarzają dotąd bezskutecznie. Przeszarżały system tajnej kwalifikacyi, tajne, bez współudziału obwinionego prowadzenie śledztwa dyscyplinarnego, urąga dzisiejszym pojęciom o sposobie prowadzenia śledztwa i wymiarze kary.

Należy wprowadzić w życie następujące zasady: 1) Postępowanie dyscyplinarne jest jawne i ustne. 2) Przy dyscyplinarnem postępowaniu obecnym być może obwiniony lub jego prawny zastępca. 3) Komisya dyscyplinarna składa się z członków co pół roku wybieranych, z wykluczeniem przedstawiciela skarbu. 4) Komisya dyscyplinarna może orzec o suspensyi z urzędu, nie zaś od wstrzymania płac — które dopiero po wniesionym ostatecznym rekursie może być zarządzone. 5) Przy orzeczeniu o wstrzymaniu płacy należy ustanowić alimentację.

Rezolucje wszystkie przyjęto przez akłamację, po czem zabrał głos poseł dr. Głabiński.

Nawiązując do przemówień referentów, podniósł mowca, że sprawami temi zajęło się Koło polskie, a sam mowca opracował memoriał, w którym przedstawił żądania urzędników pocztowych, specjalnie dotyczące stosunków w naszym kraju. Memoriał ten miał prezes Koła śp. Jaworski przedłożyć ministerstwu, czy jednak to uczynił, ewentualnie czy odniósł on jaki skutek, dowie się mowca po otwarciu parlamentu a w każdym razie sprawą tą w dalszym ciągu zajmować się będzie.

Co do kwestyi awansów przyrzekł referent ministerstwa mowcy, że będzie w najbliższym czasie uregulowaną — z referatów widzi mowca, że obietnica dotychczas spełnioną nie została, a stwierdzić musi, że z tytułu interkalaryów odnośnie rubryki pozostały ogromne kwoty. Jest to rzeczywiście krzywdą dla naszych pocztowców. Również otrzymał mowca uspokajające wyjaśnienie co do odpoczynku niedzielnego, otrzymał również pewne przyrzeczenie co do wydania pragmatyki służbowej.

Tu mowca zwraca uwagę, że żądanie, aby w pragmatyce służbowej była również i sprawa awansów, jest niedobre i może utrudnić, a nawet udaremnić wydanie pragmatyki, a i tak jest bardzo wiele przeszkód. Parlament nie funkcjonuje, droga wniosków i interpelacji przeżyła się, na najważniejsze nie można otrzymać od rządu wyczerpującej odpowiedzi. Przeszkodą również jest konkurencja urzędników różnych dykasteryi. Ze wszystkich stron otrzymuje rząd tyle memoriałów o polepszenie bytu, że na to trzebaby ogromnych sum, nie spełnia zatem niczyich życzeń, tłumacząc, że na to trzebaby aż tyle a tyle milionów, a tego uczynić nie może. Niektórzy urzędnicy jednych dykasteryj patrzą z zawiścią na zabieg innych dykasteryj, nie rozumiejąc własnego interesu, nie rozumiejąc, że jeżeli jedna wielka kategoria urzędników coś otrzyma, muszą to również otrzymać i inne kategorie, walczy zatem o interes nie tylko własny, ale i interes ogółu urzędników. Stosunki finansowe są obecnie nienajlepsze, urzędnicy pocztowi jednak, jako urzędnicy zakładu, który większe przynosi zyski, mogą mieć większe pretensye, słuszenie bowiem rząd tą nadwyżką zysków powinien podzielić się z pracownikami.

Spełnienie żądań urzędników pocztowych powinno obecnie być tem łatwiejsze, że obecny minister skarbu, od którego w ogóle każda kwestya pieniężna, bez względu jakiego ministerstwa dotyczy jest zależną, był urzędnikiem pocztowym, zna zatem najlepiej położenie tej kategorii urzędników i życzliwiej niż inni dla ich żądań będzie usposobiony. Może obecnie i w ministerstwie handlu zajdą pewne zmiany, a nowi referenci udzieli silniejszego poparcia.

Nad żadaniami urzędników pocztowych czuwa Towarzystwo ich wiedeńskie. Są jednak i specjalne żądania, jak kwestya dodatku aktywalego i wiele innych jeszcze wspólnych wszystkim, naszym specjalnie urzędnikom, mowca wyraża zatem życzenie, aby wszyscy urzędnicy nasi wszystkich dykasteryj złączyli się razem dla wywalczenia tych wspólnych postulatów. Kończąc swe przemówienie, przyrzekł mowca, że dążeń tych nie omieszką zawsze popierać.

Mowę przerywano kilkakrotnie hucznymi okłaskami.

Po tem przemówieniu zamknął przewodniczący wiec, wyrażając podziękowanie przybyłym na wiec reprezentantom naczelnym władz pocztowych — tudzież posłom polskim w Wiedniu za zajęcie się losem urzędników pocztowych.

Równocześnie w innych miastach Galicyi i w centrach ruchu poczt. odbyły się takie same wiece, tworząc razem imponującą manifestację. Oto niektóre telegramy, jakie o tych zebraniach otrzymaliśmy:

**Stanisławów.** (Tel. wł.) W sali Kasyna miejskiego odbył się wczoraj wiec urzędników pocztowych w sprawie polepszenia ich bytu w kilku kierunkach. Zgromadzenie było liczne, przewodniczył p. Laskownicki. W wiecu uczestniczył także zaproszony przez urzędników pocztowych poseł do Rady państwa p. Stwiertnia, gorliwy ich orędownik. Poszczególne referaty wygłosili pp.: Wollich: „O stosunkach awansowych“, Bardach „o święceniu niedziel i świąt, oraz obowiązkowych urlopach“, Zegzda „o znizeniu lat służby na 35“ i Stasińska „o pragmatyce służbowej“. Poseł Stwiertnia zapewnił zgromadzonych o swej gorącej życzliwości dla ich spraw. Chwile obecną uważa mowca za pomyślniejszą dla spełnienia postulatów urzędników pocztowych, wobec tego, że i teke ministra skarbu objął były urzędnik pocztowy, który dla spraw pocztowców powinien mieć serce i zrozumienie lepsze, aniżeli jego poprzednik. Postulaty urzędników pocztowych uważa za więcej niż skromne i dlatego zasługują one na bezwzględne, pomyślne załatwienie. Wszyscy urzędnicy komunikacyjni (np. kolejowi) służą tylko lat 34, maszyniści kolejowi nawet tylko lat 30, praca zaś urzędników pocztowych nie jest wcale od tamtych lżejsza, nie widzi zatem powodu, dlaczego oni właśnie aż 40 lat służyć mieli. Poseł Stwiertnia radzi urzędnikom pocztowym, iżby się nie zrażali bezowocnością dotychczasowych petycji. W Austrii niestety przeszło to już w system, iż nic się nie da uzyskać bez ustawicznych prośb, memoriałów i petycji, powtarzać je zatem należy aż do znuzenia, aż do skutku, a przy jedności i solidarności urzędników pocztowych, zwycięstwo słusznej sprawy jest niewątpliwe.

Równocześnie przyrzekł poseł Stwiertnia przypomnieć p. prezydentowi ministrów sprawę przeniesienia m. Stanisławowa do wyższej klasy dodatku aktywalego, a przynajmniej przyznania urzędnikom państwowym tutejszym dodatku drożyznianego, o co ci osobnym w r. b. prosili memoriałem.

**Wiedeń.** (TBK) Wczoraj odbył się tu zjazd urzędników pocztowych z Wiednia i 25 innych miast austriackich, licznie obesłany, przy współudziale reprezentanta ministerstwa handlu, kilku posłów i burmistrza Luegera. Po wysłaniu telegramu hołdowniczego do cesarza odbyły się obrady merytoryczne. Uchwalono rezolucje w sprawie awansów, znizenia czasu służby, spoczynku niedzielnego, urlopów, stworzenia pragmatyki służbowej i wliczenia czasu służby w charakterze poczmistrza do służby rządowej. Po przemówieniach posła Luegera, Pomar i Franko Steina zjazd zamknął.

## W sprawie oświaty polskiej w Paranie.

Otrzymujemy następującą odezwę:

Rodacy! Daleko za morzem wychodzący polscy w liczbie 70.000 zajęli w zwartej masie wielki i urodzajny szmat ziemi w brazylijskim stanie Parana. Lud ten wiernie się trzyma swej wiary, narodowości i języka, ale ze wszech stron cudzoziemcami otoczony a znajdując się ponadto na dość pierwotnym stopniu rozwoju kulturalnego, potrzebuje niezbędnie pewnej pomocy ze strony Macierzy, aby wytworzyć w sobie pełną świadomość narodową, by stać się żywą częścią organizmu narodowego. Raz rozbudzona świadomość narodowa własnem już niewątpliwie popłynie korytem, istotny też przynosząc narodowi pożytek.

Podpisani zwracają się przeto do rodaków z prośbą o poparcie oświaty polskiej w Paranie bądźto gotówką, bądź też w książkach. Datki i książki przysyłać należy do: Sekretaryatu administracyjnego Zakładu narodowego im. Ossolińskich we Lwowie.

Lwów dnia 9 listopada 1904.

Kazimierz Lubomirski, ks. Adam Sapieha, Jerzy Baworowski, Roman Dmowski, Tadeusz Rutowski, Zygmunt Gargas.

## Wiadomości polityczne.

(Telegramy poranne).

**Z powodu zająć w Insbruku.**

**Pola.** (TBK.) Wczoraj o godz. 3 popołudniu odbyło się w tut. teatrze zgromadzenie, zwołane przez studentów włoskich; wzięli w nim udział przeważnie socjaliści. Zgromadzenie zaprotestowało w bardzo ostrych wyrazach przeciw zająć insbruckim i przeciw postępowaniu rządu, oraz domagało się utworzenia uniwersytetu włoskiego w Tryeście. Przebieg zgromadzenia był spokojny.

**Tryest.** (TBK.) Wczoraj przed południem odbył się tu wiec reprezentantów wszystkich gmin włoskich w Austrii, zwołany przez delegację municypalną m. Tryestu. Bez dyskusji przyjęto jednogłośnie rezolucję protestującą przeciw dokonaniom w Insbruku, a gdzieindziej usiłowanym atakom na Włochów i uczyniono rząd

z przesyłką pocztową w opasce zwykłej 1-40 K w opasce polecanej 1-65 K. Do nabycia w księgarniach, biurach pism, lub wprost w Administracyi. „Słowa Polskiego“ we Lwowie. 10114

**KALENDARZ SŁOWA POLSKIEGO na rok 1905**

wyszedł z druku. — Cena egz. opr. w płótno angielskie. K. 1-20.

odpowiedzialnym za zajścia insbuckie i za inne niebezpieczeństwa, grożące w przyszłości, dopóki nie będzie spełnione żądanie utworzenia włoskiego uniwersytetu, który tylko w Tryeście może prosperować. Uczestników zgromadzenia aklamował tłum ludzi, zebrany przed ratuszem, okrzykami na rzecz uniwersytetu włoskiego w Tryeście. Także socjaliści włoscy zebrali się przed ratuszem i demonstrowali na rzecz powszechnego prawa wyborczego i uniwersytetu włoskiego. Po zgromadzeniu przeciągali socjaliści, a za nimi narodowo-liberalni przez miasto. Nie było żadnego uwagi godnego wypadku.

**Tryest.** (TBK.) Dzień wczorajszy minął spokojnie. **Zadar.** (TBK.) Wczoraj o godzinie 11 przed południem odbyło się w Splicie (Spalato) zgromadzenie dla zaprotegowania przeciw zajęciom insbuckim, przy udziale około 400 osób. Po skończeniu zgromadzenia około 300 osób podążyło przed starostwo. Gdy czoło pochodu zjawiało się przed budynkiem starostwa, odezwały się okrzyki: „A basso Capitanato, A basso autorita governo“. Komisarz policji z żandarmanami zastąpił im drogę i wezwał do rozejścia się, poczem tłum rzucił się do ucieczki.

#### Sprawa zakazu wywozu zboża z Rosyi.

**Petersburg.** (TBK.) Urzędownie zaprzeczają rozpowszechnionym na giełdzie pogłoskom, jakoby rząd rosyjski zamierzał wydać zakaz eksportu zboża.

#### Kłeska socjalistów we Włoszech.

**Rzym.** (TBK.) W 77 okręgach wyborczych odbyły się wczoraj wybory ścisłejsze. Dotąd wiadomych jest 18 rezultatów, a mianowicie wybrano 13 ministrów, jednego kandydata opozycji konstytucyjnej, jednego radykała, jednego socjalistę i 2 republikanów. We Florencji zwyciężyli trzej konstytucyjni kandydaci przeciw socjalistom, między którymi był też dotychczasowy dep. socjalistyczny Bessetti. W Medyolanie przeszedł konstytucyjny kandydat Albassini, w Rzymie ministeryalny Santini przeciw socjaliście Ferriemu.

Wszystkie pisma podnoszą, że we wczorajszych wyborach ścisłych wzięli także udział wyborcy klerikalni, w Rzymie nawet kilku duchownych zjawiało się u urny wyborczej.

#### Zamknięcie sejmów w Austrii.

**Gorycja.** (TBK.) W sobotę zamknięto sejm. P. Verzegnassi podziękował marszałkowi i skarcił postępowanie kilku posłów słoweńskich. Wśród ogólnego wzburzenia posłowie opuścili salę sejmową.

#### Sprawa Syvetona.

**Paryż.** (TBK.) Gen. Bourgonne, mimo, że go minister wojny André onego czasu ukarał za udział w demonstracji antirepublikańskiej, wystosował obecnie do ministra list z wyrazami oburzenia na postępki Syvetona.

## Odgłosy wojny.

Telegramy, jakie nadeszły przez wczoraj i dziś rano, nie przynoszą wprawdzie nic tak dalece nowego, wykazują jednakże zaostrzenie się sytuacji stworzonej przez wojnę, zarówno w Rosyi jak na terenie wojennym.

A więc

#### car wrócił

do Petersburga po objęciu garnizonów w Królestwie Polskiem, a wrócił „w sam czas“, bo już prawie na pięty mu następowało coraz trudniejsze do pohamowania wzburzenie.

Wczoraj przyszły wiadomości

#### o krwawych rozruchach w Warszawie,

Celem stłumienia zaburzeń użyto wojska, a skutek był taki, że, jak obwieszczają pogłoski 10 osób z publiczności i dwóch policjantów zabito, a 31 osób zraniono.

#### Równocześnie z Charkowa donoszą o nowym zamachu za pomocą bomby..

Ostatniej nocy wybuchła, podrzuciona przez nieznanego sprawcę przed pomnikiem Puszkina bomba. Pomnik został uszkodzony, a okna sąsiednich domów rozbite.

#### Sprawa przejazdu przez Dardanele

nie znika, chociaż ponownie Rosya zarówno jak Tarcya zapewniają Japończyków, jakoby flota Czarnomorska miała przepłynąć na Morze Śródziemne i dalej do wschodniej Azji. Flota wprawdzie też dotychczas przepłynąć przez Dardanele nie usiłowała, jednak przepływają jej pojedyncze okręty floty ochotniczej, które niewątpliwie uważać należy za pomocnicze krążowniki wojenne. I tak: Onegdaj przepłynął przez Bosfor okręt rosyjski „Jupiter“ z węglem dla floty bałtyckiej, a wczoraj okręt „Merkur“.

Tymczasem

#### flota bałtycka,

jak donosi paryska „Agencja Havasa“ zatrzymała się wczoraj pomiędzy Dakar a Rulisque, w północno-wschodniej stronie Afryki u wybrzeża marokańskiego. Jestto dywizya, znajdująca się pod osobistym dowództwem admirała Roźdiestwieńskiego, składa się: z pancerników „Suworow“, „Aleksander II“, „Borodino“, „Orel“ i „Ostia“, z krążowników: „Nachimow“, „Dymitr Doński“, „Aurora“, z transportów: „Kamczatka“, „Anadir“, „Malaga“, „Korea“ i „Meteor“ i z okrętu szpitalnego „Orel“. Prócz tego jest przy eskadrze okręt naładowany żywnością i okręt węglowy „Menzel“.

Do Dakar przybyło 10 niemieckich okrętów węglowych, wiozących 30.000 ton węgla.

Ta sama „Agencja Havasa“ donosi:

Jak slychać, rząd japoński wezwał zastępców swych w tych państwach, do których portów może zawinąć flota bałtycka w czasie swej podróży na daleki Wschód, aby zwracali uwagę odnośnych rządów, iż koniecznem jest przestrzeganie neutralności z całą ścisłością. Co się tyczy Francji, to tam — jak slychać w kołach dyplomatycznych — obowiązki neutralności zostały określone po wybuchu wojny amerykańsko-hispańskiej. Francya z powodu swego sojuszu z Rosyą znajduje się w odmiennej od innych państw sytuacji i rząd francuski postępuje tak, aby nie ściągnąć na siebie żadnych podejrzeń o stronnictwo i zachowuje ściśle przepisy neutralności tak, jak one zostały określone w 1898 r.

#### Z terenu mandżurskiego

donosi „Agencja rosyjska“, że w niedzielę rano na prawem skrzydle utrzymywano silny ogień działowy, ale nie sądzą, ażeby należało oczekiwać ataku Japończyków na armię rosyjską.

Rząd carski zajmuje żywo sprawą

#### drugiego toru na kolei syberyjskiej.

Dnia 13 b. m. w Petersburgu otwarto konferencyę w tej sprawie, a jak obecnie donoszą, konferencya owa zdecydowała, że drugi tor położyć należy. Car zatwierdził uchwały konferencyi.

Widać z tego, że Rosya pogodziła się już z myślą, iż wojna potrwa lat kilka.

## MAŁY FEJLETON.

### O królownie i malarzu.

Humoreska.

(Dokończenie).

— Nie tak, poczekaj...

I sam zaczął rękoma nakierowywać jej głowę.

— Jakże on ma ładne oczy! — pomyślała królowna, kręcąc umyślnie szyją, żeby je mieć dłużej przed sobą.

— Siedź-że raz spokojnie! — wołał malarz niby to niecierpliwie, sprawdzając jednak równocześnie, że to przecie śliczna rzecz, takie złote pudrowane włosy...

Królowna była blondynką.

— Bo to widzisz, moja kochana — mówił malarz — to się teraz robi inaczej. Teraz, żeby tylko wyrazić charakter, chłasnąć parę plam i rąbnąć wyraz... Te mamuty śleczyły dawniej nad linią. Głupstwo linia! Ty może myślisz, że będziesz podobna? Śmieję się z tego! Co komu za sto lat będzie zależało na podobieństwie? Wyraz, uważasz mnie, wyraz grunt! I to, co robię, to będzie jedynie wyraz, twój wyraz... żaden portret. Parę soczystych kleksów, parę takich, wiesz, realnych plam, żeby dobrać bryłę, a potem wpakować w to duszę!

— Duszę... — zastanowiła się królowna.

— Wiesz, że ty masz jednak pyszną twarz — ciągnął malarz. — Słowo daję... To jest coś, jakby poranek o zmierzchu... Sam nie wiem... Jakiś cudowny absurd, bajeczny anachronizm...

Królowna uśmiechała się z zadowoleniem.

— Ale, ale, jak bo ty się naprawdę zowiesz, stworzenie przyjemne? Nie wydziwiasz dłużej, tylko powiedz! No!

— Nazwij mnie sam — rzekła królowna, podnosząc na malarza niebieskie swoje oczy.

— Owszem... Jakżebyś ty się mogła nazywać? Zaraz... Od jakiegoś kwiatu naturalnie...

— Fiolek — poddała królowna.

— Skądże? Przecie fiołek to chłopiec, a tyś dziewczyna... Ot, mam już, nazywaj się Fioletka! To taki ładny, różowy kwiat, właśnie jak ty... Dobrze?

— A dobrze, to śliczne imię! — wykrzyknęła, rumieniąc się z radości. — A ty jak się nazywasz?

— Ochrzczono mnie Jacenty, ale ty nazywaj mnie Hyacynth... Chcesz?

— Naturalnie... Jak my się ślicznie nazywamy — i klasnęła w dłonie z uciechy.

— Słuchajno, Fioletko, a może byśmy się tak po- brali? Co? — zagadnął pieszczotliwie malarz. — Pójdziemy razem do miasta, tam na dół, ożenię się z tobą, będziemy mieszkali we wspólnym kamienicy, na samem szóstym piętrze... Chodzi mniej więcej o drugie tyle bulek... Cóż ty na to?

Królowna spuściła oczy i nie odpowiadała nic.

— Ręczę ci, że lepszej partyi nie znajdziesz. Będę cię malował przez cały dzień, będę coraz drożej sprzedawał moje obrazy, a potem kupię ci zieloną suknię z gronostajami i złotym łańcuchem... Będziesz wyglądała jak jaka królowna zaczarowana... I trzewiki czerwone ci sprawię i codziennie będziesz miała ananas na obiad, taki z zielonym wiechem.

I patrzył jej w twarz wesołemi oczyma, które były i modre i zielonawe i złote, właśnie, jak pływająca woda.

— Czerwone? Mogą być i czerwone? — zagadnęła królowna, patrząc z zadumą na swoje trzewiczki, zczerniałe już i zniszczone, kiedyś ze srebrnej lamy uszyte.

— A jakże, we wszystkich kolorach... — upewniał malarz.

— I będziesz zawsze robić tak, jak zechcę? — badała przezornie.

— Inaczej nawet nie myślałem.

— No, to zresztą...

— Więc pójdziesz?

— Pójdę...

— Dajże ci Boże zdrowie! Ty jesteś bajeczna dziewczyna! — wołał malarz, ani przypuszczając, jak dalece bajeczny zawierał związek.

— A teraz popatrz, zdaje mi się, że to jest pycha, com zrobił — i zbliżył się z płótnem w rękę.

— Szkicnięte pieronem, od ręki, ale jest cały twój charakter! Sterczysz z płótna, jak żywa!

— Sterczysz... — zastanowiła się królowna.

— To nic, to tylko takie malarskie słowo... Nauczysz się ich z czasem więcej. Popatrzno! — i zwrócił do niej płótno.

W zawieszce barw i plam, majaczyły niepewne zarysy ludzkiej głowy. Z lewej strony nosa mienił się tęgi, soczysty kobaltowy chłast, ucho pasowe niby węgiel rozżarzony zdawało się tylko od niechcenia do twarzy przytknięte. Zielony kontur podcinał brodę.

Królowna się rozplakała.

— Nie chcę ciebie! Ja tak nie wyglądam — mówiła łkając. — To nieprawda, ja niemam fioletowego nosa, ani zielonej brody... — i zanosiła się płaczem.

— Nie przypuszczałem, żeś taka, — no jakby to powiedziedzieć? Dziecinna, przypuśćmy... zdawało mi się przeciwnie, że mnie pocałujesz w nagrodę, że mi powiesz dobre słowo — mówił, z dąsem, chowając szkic do pudełka.

— Nie jestem dziecinna, tylko to, coś zrobił, jest szkaradne, ohydne, obrzydliwe... — wołała ze złością. — Śliczny obraz, niema co mówić!

Malarz spojrział na nią z politowaniem.

— Gdzieś ty się wychowała dziewczyno? Kto teraz maluje „śliczne“ obrazy? Popatrz sama na ten szkic. To jest siła, to jest rzut... Tylko gęsi szukać mogą „śliczności“ w obrazie a ty przecie gęsią nie jesteś...

— No nie... — potwierdziła z przekonaniem królowna.

— A widzisz! Ty jesteś tak staroświecka jak twój robron... To teraz wszystko niemożliwe. Popatrz tylko jak ja pojąłem twój nos. Nie historycznie, epokowo, jak Van Dyck. lub iune ichtyosaury, ale po ludzku. Indywidualny, dziecinny, odczuty nos...

— Ale to ucho... — szepnęła żałośnie królowna.

— Ucho! Kto teraz zważa na ucho?... Ucho to jest szczegół zgoła nieudany, zbędny w ludzkiej twarzy, lekceważony obecnie przez wszystkich. Zaznacza się je chyba jako przeżytek, coś w rodzaju kostki ogonkowej przypuśćmy... Czy ty nie widzisz, że ta głowa żyje? Nie spostrzegasz w niej tego, czego na pozór nie widać wcale? [Spojrzyj tylko z dobrą wolą, przecie nie jesteś gęsią...]

— Nie jestem. — przyznała znowu królowna, patrząc na szkic z wysiłkiem.

— Widzisz istotę wyrazu?

— Tak, no tak... Może to jest istota...

— Perskie oko konia tuczy... Szkoda gadania. Stella, na przykład, to całkiem co innego. Ta się dopiero zna na malarstwie! Zrobiłem jej tu kiedyś pomarańczowy policzek, czerwone oczy i zielony nos, tak, dla eksperymentu, do tego białe włosy, a ona nie tylko nie obraziła się, ale mi i powiedziała „droga małpo!“

— Cóż to za Stella? — zapytała niedbale królowna.

— Moja znajoma... Malowałem ją Bóg wie ile razy, napisałem do niej luk wierszy...

— Kochasz ją?

— Nie, ale, zdaje się, będę zmuszony...

— A to dlaczego?

— Boś ty ze mnie nie kontenta.

Królowna Fioletka milczała.

— Powiedz mi jaki wiersz do tej — Stelli — ozwała się po chwili.

— Z chęcią. Ostatni, bo zwykle tylko ostatni umiem na pamięć. Napisałem go w ogrodzie, na piasku, jej własną parasolką. Słuchaj!

Roztłony wrzask zwierzęcych świec

W oczach się mych zwierciadli,

Na strupieszalnych marzeń wiec

Szatani mnie przywiedli...

Dzika się we mnie targa moc,

Jak jeleń w pętlach kuszcza,

Myśl się jak tysiąc przeży proc,

Lecz głazu nie wypuszcza...

Tętent mych pragnień grzmi o bruk,

Skłębioną, wściekłą nocą,

Wiem, żebym w bezmiar lecieć mógł,

Lecz nie wiem gdzie i poci...

Skończył.

— Już? — wykrzyknęła królowna. — I to było do Stelli?

— Nie tyle do niej, ile przez nią. Teraz się ni gdy nie pisze do kogoś, tylko chwyciwszy ton, podda ny przez drugą istotę, tworzy się bezwiednie, niechcący mimochodem...

— A Stelli się podobało?

— Ogromnie. Przepisałem jej na manskacie — i wzięła sobie do domu. Teraz chodzę tylko w jednym Pewno już umie na pamięć — mówił, ciągnąc na ramie pelerynę.

— Idziesz już?

— Muszę. To daleko, a zresztą zjadłaś mi, ni wymawiając, zapasy przeznaczone na cały dzień. Niech ci jednak służą! — dorzucił wesoło.

— Bywaj zdrowa — i wyciągnął rękę.

A na to królowna, jak gdyby nigdy nic:

— Idziemy przecież razem...

I poszli.

EGO.

Przy grach i zabawach, przy uroczystościach publicznych, narodowych i rodzinnych, przy zakładach i zapisach — wszędzie i zawsze pamiętajmy o funduszach Towarzystwa Szkoły Ludowej.

## Wiadomości bieżące.

— **Nowy urząd pocztowy.** Z dniem 16 bm. wejdzie w życie urząd pocztowy w Lipowcach (powiat Przemyślan) ze zwykłym zakresem czynności.

— **Z kolei państwowej.** „Gazeta Lwowska“ z dnia 15 bm.: ogłasza rozpisanie licytacyjnej sprzedaży starych materiałów w obrębie dyrekcji kolei państw. we Lwowie. Oferty wnoszą należy najpóźniej do godziny 12 w południe dnia 30 bm. do wyżej wspomnianej dyrekcji kolei państwowych. Warunki sprzedaży przejrzeć można w oddziale woźnictwa i warsztatów wspomnianej dyrekcji.

— **Powszechne wykłady uniwersyteckie.** W poniedziałek, dn. 14 b. m. prof. dr. M. Smoluchowski: „Promienie widzialne i niewidzialne“ (z doświadczeniami). Zakład fizyczny Uniwersytetu, ul. Długosza 8. Początek o godz. w pół do 8.

We wtorek, dn. 15 b. m. prof. dr. J. Raczyński: „Dziecko, jego rozwój cielesny i umysłowy“. Sala XIV. Uniwersytetu św. Mikołaja 4 II. p. Początek o godz. 7<sup>1/2</sup>.

— **Posiedzenia i zgromadzenia.** IX posiedzenie naukowe Polskiego Towarzystwa przyrodników im Kopernika odbędzie się we wtorek 15 b. m. o 6 wieczorem w sali Instytutu chemicznego Uniwersytetu (ulica Długosza). Na porządku dziennym: prof. dr. W. Friedberg: „O piętrze sarmackiem w okolicy Tarnobrzegu nad Wisłą (z demonstr.)“

Towarzystwo Politechniczne we Lwowie ul. Chorażczyzna I. 17 I p. odbędzie zgromadzenie tygodniowe we środę 16 listopada b. m. o 7 wieczorem w lokalu Towarzystwa.

— **Z galic. Towarzystwa muzycznego.** W najbliższym tygodniu odbędzie się I. koncert za r. 1904/1905. W programie symfonia Mozarta (Jupiter), koncert fortepianowy Es-dur Beethovena, Uwertura do op. „Medea“ Cherubinięgo. W koncercie wystąpi jako solistka p. Marya Soltysowa.

— **Z życia młodzieży.** XVIII posiedzenie Koła literackiego Czytelnia akademickiej odbędzie się w poniedziałek 14 b. m. w lokalu Czytelnia akad. Na porządku dziennym: 1) Wybór przewodniczącego, zastępcy przewodniczącego i sekretarza. 2) Odczyt kol. Werschlera „o Chłopach“ Wł. Reymonta. Początek punktualnie o g. 7 wieczorem.

Walne zgromadzenie członków Tow. „Bratniej pomocy słuchaczy Wszechnicy lwowskiej“ odbędzie się we wtorek 15 bm. o godz. 7:30 wieczorem w sali III. Uniwersytetu.

— **Wybór posła do Rady państwa z lwowskiej Izby handlowej i przemysłowej** odbędzie się w piątek 25 b. m.

— **Wiadomości osobiste.** Ślub p. Stanisława Szajny z p. Antonią Diehlówną odbył się w sobotę przedpołudniem w kościele parafialnym w Stryju.

— **Teatry. Teatr miejski:**

W poniedziałek 14 bm. po raz drugi: „Lekkomyślna siostra“, komedia w czterech aktach napisał Włodzimierz Perzyński.

We wtorek 15 b. m. po raz trzeci: „Gniazdo jaskółek“, operetka w 3 aktach Mauricego Ordonneau; tłumaczył Adolf Kiczman, muzyka H. Herblay'a.

We środę 16 bm. (na ogólne żądanie) „Pan Jowialski“, komedia w 4 aktach Aleksandra hr. Fredry, ojca. We czwartek 17 b. m. po raz czwarty: „Gniazdo jaskółek“, operetka w 3 aktach Mauricego Ordonneau; tłumaczył Adolf Kiczman, muzyka Henryka Herblay'a.

W piątek 18 b. m. po raz trzeci: „Lekkomyślna siostra“, komedia w 3 aktach Włódz. Perzyńskiego.

W sobotę 19 bm. po raz piąty: „Gniazdo jaskółek“, operetka w trzech aktach H. Herblay'a.

— **Budżet miejski.** Magistrat ukończył swe prace nad zestawieniem budżetu gminy na rok 1905 i od 5 b. m. uchwalony przezeń preliminarz wystawiony jest w I departamencie stosownie do przepisu statutu miejskiego do przeglądu przez członków gminy. Termin wolnego przeglądu trwa 14 dni i kończy się 18 b. m. Komisya budżetowa miejska rozpoczyna już w tych dniach swą czynność; pierwsze jej posiedzenie zwołane zostało na środę 16 b. m. o godzinie 6 wieczorem w sali ratuszowej.

— **Odbudowanie garbarni.** Dowiadujemy się, że nawiązane zostały rokowania zmierzające do odbudowania spalonej niedawno garbarni, fabryki skór i pasów maszynowych w Rzeszowie.

— **Przeciw subwencyonowaniu szkół niemieckich.** Pod przewodnictwem ks. Gedroycia odbyło się wczoraj popołudniu w sali Tow. Kilińskiego zebranie poufne, zwołane przez polską młodzież rękodzielniczą, z powodu pojawienia się na porządku dziennym obrad rady miejskiej, prośby ks. Gorazdowskiego, o subwencję dla niemieckiej szkoły Braci szkolnych.

Po referacie, który miał p. Józef Baczyński, wywiązała się dyskusja, w której zabierali głos pp. Anc, radny Czarnecki, Infänder i kilku młodzieży.

W rezultacie uchwalono rezolucję z wezwaniem do rady miejskiej, aby zaniechała subwencyonowania.

Nakoniec uchwalono zwołać ogólny wiec polski w sprawie szkół niemieckich u nas.

— **Zabawa dzieci.** Wesolo i gwarno było wczoraj w sali „Sokoła“, pełno było szczebiotu dzieci, pełno srebrzystego śmiechu, radości, wesela. Bo też „Kolo panien“ urządzając zabawę dla milusińskich udało się po radę do p. Barańskiego, znanego przyjaciela dzieci, i z jego to pomocą ułożono program — który tak

przypadł do gustu małym. Pracowite rączki panien przygotowały konfederatki i chorągiewki, w które ozdobione działki kroczyły w takt muzyki, to pochód dzieci. W różnych znów stronach sali boba prowadzone przez swych rodziców — wyciągało z radością zabawki z kosa szczęścia. Dużo, dużo było tam szczęścia, panie szczerze niemi rozdzierały, — oby na długo wystarczyło! Tymczasem muzyka wciąż przygrywała dzieciom, coraz bardziej różowiły się twarzyczki, nareszcie światła pogasły i nadeszła... zima.

Wprawdzie na widok zwiastunów zimy, przyodziały w szaty z bibuły, zaplakało niejedno dziecko ze strachu, ale gdy ukazał się rydwan, ciągniony przez białą kozę, obsypany śniegiem z... waty, w orszaku milusińskich w bieli — a gdy jeszcze ten pochód oświetlono różnokolorowem światłem reflektora — łezki obeschły i wszystko ruszyło za „zimą“. Weselość dziatwy udzielała się starszym, którym nadto uprzyjemniał obecność w sali „Chór akademicki“, odśpiewawszy kilka pieśni. Bawili się dzieci bogatszych, a grosz uzbierany z tej zabawy nasyci i ogrzeje niejedno biedactwo, które opiekuje się „Kolo panien“. Dzięki za to młodzieńskim opiekunkom, które należycie przygotowują się na przyszłe matki.

— **Dezerterzy.** Z Tarnowa donoszą, że do tamtejszej policji zgłosiło się 9 dezerterów z Rosji, prosząc o wcielenie ich jako przynależnych do monarchii — do armii austriackiej. — Oprócz tych przechodzi codziennie przez Tarnów po kilkunastu, a nawet kilkudziesięciu dezerterów, którzy pożywiwszy się w tutejszej kuchni ludowej — udają się w dalszą drogę... do Ameryki.

— **Dezerter.** Wczoraj przy ul. Jagiellońskiej aresztowano E. Jastrzębskiego, który twierdzi, że zbiegł przed dwoma tygodniami z I pułku ułanów w Monasterzyskach.

— **Z powodu ustępu w sprawozdaniu z wiecu polskiej młodzieży akademickiej,** iż reprezentant młodzieży dublańskiej oświadczył się za wnioskiem p. Batora, otrzymaliśmy następujące pismo z prośbą o umieszczenie:

„W przemówieniu swem na wiecu dnia 10 b. m. w sprawie wyboru stałej reprezentacji młodzieży, oświadczyłem, iż jeśli wogóle zostanie wybrana reprezentacja ogółu polskiej młodzieży akademickiej lwowskiej, to reprezentacja ta rozciągać się będzie i na młodzież dublańską. Przemawiałem jednak tylko we własnym swem imieniu. Józef Kawecki, słuchacz akad. roln. w Dubianach“.

— **Kółko zabawowe drukarzy** odegrało wczoraj w sali „Gwiazdy“ wesołą komedię p. t. „Chrapanie z rozkazu“. Publiczność, żądna śmiechu, ubawiła się nadzwyczajnie grą p. Smolińskiego i Załęskiego i darzyła ich niemiłkającymi oklaskami. Panna Jaremczuk z p. Lechem M. dopełnili całości. Następną fraszkę sceniczną Bałuckiego „O Józie“, odegrano wprost koncertowo. Pani Lechowa i panna Holender z nadzwyczajnym wdziękiem i prostotą wywiązały się ze swoich ról; dzielnie im sekundowali pp. Bończak i Barszczyński. Zakończyła wieczór krotoczwila ze śpiewami „O chlebie i wodzie“, gdzie znów panna Czolowska za swój śpiew i wesołą grę, zbierała zasłużone oklaski. Pp. Smoliński i Jabłoński dopomagali jej w wykonaniu całości. Licznie zebrana publiczność, która doskonale się bawi na przedstawieniach dawanych przez „Kółko zabawowe drukarzy“, darzyła wykonawców zasłużonymi oklaskami.

— **Omyłki druku.** W oktavach Kazimierza Lewandowskiego w nrze 531, zaszły dwie pomyłki drukarskie; i tak: w wierszu 55 zamiast „koral“ ma być „korab nocy“, a w nr. 65 zamiast „gdy ciężar lipcowy“, ma być „gdy cię żar lipcowy...“

— **Umysłowo chory** dyetaryusz, liczący około 30 lat, nazwiskiem Gustaw Wislocki, zbiegł z zakładu w Kułparkowie i wpadłszy dziś do gmachu Politechniki urządził tam kolosalną awanturę, zanim jednak zdołano sprowadzić policję, uciekł. Obecnie ma on grasować w Zamarynowie.

— **Kradzieże.** Z wystawy sklepowej p. Karola Bauma skradziono kilka półjedwabnych parasoli. — W szkółce froeblovskiej przy pl. Strzeleckim skradziono pięcioletniemu N. Komornowi płaszcz zimowy z futrzanym kołnierzem. — Parobek Jan Bak sprzeniewierzył służbowemu p. Izakowi Romanowi 6 k. danych mu na podkucie koni, upił się i wyprawił w domu taką awanturę, iż musiano aż wzywać policji. — W ulicy Blacharskiej pod I. 19 dostał się złodziej na strych przez dymnik i skradł lokatorom bieliznę wartości kilkuset koron.

— **Zgubiono.** Pani Leonia Szulakiewiczowa zgubiła w wozie kolei elektrycznej na linii stryjskiej pularę zawierającą 2 kor. kilka halerzy i marki pocztowe. — P. Zenon Lisowski w drodze z pl. Maryackiego ku ul. Sykstuskiej zgubił książkę p. t. „W mętnej wodzie“.

□ **Kroniczka krakowska.** † Józef Homolacz, radca wyższego sądu krajowego w Krakowie, zmarł wczoraj po kilkudniowej chorobie w Krakowie. Zmarły zajmował poprzednio stanowisko wiceprezidenta sądu obwodowego w Rzeszowie, a zawsze odznaczał się wysokimi zaletami ducha; był on wytrawnym jurystą, celował rozwagą, spokojem i gruntownym rozpatrywaniem spraw; cenionym też był nie tylko w gronie sądownictwa, ale w szerszym gronie obywatelstwa krakowskiego. Pracował również także gorliwie na niwie społecznej, będąc członkiem zarządu gł. Tow. „Szkoły ludowej“. Liczył lat 55. Pogrzeb odbędzie się dziś w poniedziałek.

Kurs nauk społecznych w redakcji „Nowego słowa“ (Rynek 13, III p.) rozpoczyna dziś w poniedziałek 14 bm. o godzinie pół do siódmej wieczór dr. Zofia Daszyńska-Golińska wykładem p. t. „Teorie polityki społecznej w Polsce“.

Epidemia jaglicy t. j. egipskiego zapalenia oczu pojawiła się w szkołach krakowskich. W seminarium nauczycielskiem męskim było 9 wypadków, a w państwowej szkole przemysłowej kilkanaście wypadków. Z powodu choroby jaglicy w mieście, fizyk miejski w Krakowie wydał drukowane kartki, które każdy może bezpłatnie otrzymać w biurze sanitarnem magistratu, zawierające, a podpisane przez prof. Wicherkiwicza, szczegółowe przestrogi, celem zapobiegania rozszerzeniu się chorób zakaźnych ocznych wogóle, a jaglicy czyli egipskiego zapalenia w szczególności.

□ **Przemysł. Poświęcenie dzwonów.** Ceremonii poświęcenia dzwonów dla odnowionego kościoła pojezuickiego i nadania im imion dokonał w niedzielę ks. biskup dr. Pelczar w katedrze rzym. kat. Na rodziców chrzestnych zaproszono naczelników władz autonomicznych i rządowych wraz z żonami. Dzwonowi największemu nadano imię „Jan Kanty“.

Uroczystość sokola. Na wspólnej wieczornicy, po udalym wieczorze wokarno-gimnastycznym i rozdaniu dyplomów honorowych, udzielonych przez Związek sokoli przemyskiemu „Sokołowi“, obecni urzędzili serdeczną owację prezesowi „Sokoła“ i posłowi na Sejm krajowy dr. Leonardowi Tarnawskiemu. Burmistrz dr. Doliński w ciepłych słowach podniósł zasługi dr. Tarnawskiego około rozwoju „Sokoła“ przemyskiego, mrówczą pracę prezesa na polu publicznym, wielką ofiarność i gorący patriotyzm. Kończąc przemówienie, zaznaczył dr. Doliński, że praca dla dobra kraju, szczególnie u nas, spotyka się często z bezzasadną i ujemną krytyką, jest pełną zawodów i cierni. Tem więcej należy zatem cenić tych, którzy mimo to, niezrażeni nie wdzięcznością, w imię idei pracują dalej statecznie.

Budowa szpitala powszechnego. Wszystkie budynki szpitala powszechnego zostały wprowadzone pod dach i zostaną przed nadejściem zimy pokryte. Pogłoska o pęknięciu cyrkowego sklepienia w jednym z budynków okazała się o tyle mylną, że nie pękło sklepienie, tylko przy osiadaniu murów wypaczył się gurt, co żadną katastrofą nie grozi, albowiem wymiana gurtu jest drobnostką.

Czytelnia naukowa przeniosła się z dotychczas zajmowanego lokalu, który wobec stałego rozwoju tej instytucji kształcącej okazał się za szczupłym, do „pasażu Gansa“. Tu posiada „Czytelnia“ obszerną salę dla odczytów i towarzyskich zebrań i dogodne pomieszczenie dla biblioteki, jak na prywatną nader bogatą, bo przedstawiającą wartość 40.000 kor.

Sądy przysięgłych. Trzecia zwyczajna kadencja roku przysięgłych rozpoczyna się 14 bm. i potrwa przez trzy tygodnie.

□ **Bolechów.** Strajk w fabryce zapalek. W tutejszej fabryce zapalek Mendla Adlersberga wybuchł jeszcze przed sześcioma tygodniami strajk robotników, który do tej pory nie został zażegnany. W fabryce Adlersberga pracowało około 80 robotników wśród warunków bardzo niepomyślnych. Fabryka ta zatrudnia obecnie zamiast robotników dzieci w liczbie 21, pomiędzy temi nawet nie liczące lat 10, co jest wbrew ustawie, niepozwalającej zatrudniać dzieci niżej lat 16. W ubiegłym tygodniu, podczas pertraktacji ugodowych aresztował żandarm dwóch robotników, Izaka Horowitza i Piotra Hartmana.

□ **Podhajce.** Ludność polska zamieszkała w Bokuwie tut. powiatu i w okolicy, nie mając ani polskich szkół, ani też w pobliżu kościoła, zaczęła się już zupełnie ruszczyć, tak, że zachodziła obawa, iż drugie pokolenie zapomni nie tylko o narodowości swojej, ale nawet o wierze ojców, a to tem bardziej, że ruski proboszcz różnymi środkami i szykanami starał się zatrzeć ślad wszelki polskości. Widząc ten smutny stan rzeczy właściciel Bokowa p. Hilary Peltz wybudował w r. 1902 na potrzeby Polaków kaplicę, a skutki tego nie dały na siebie długo czekać, gdyż ludzie, którzy od urodzenia nie widzieli kościoła, zaczęli się gorliwie gnać co niedzielę i święto, aby usłyszeć Słowo Boże w ojczystym języku; mała kapliczka okazała się wkrótce za szczupłą. Wówczas p. Peltz, znany w całej okolicy ze swej ofiarności, nie szczędząc ni trudu ani też ogromnych kosztów, zabrał się do wybudowania kościoła i do ufundowania przy nim parafii rz.-kat., prawdopodobnie jedynej, co do warunków w Galicji, gdyż zastrzegł sobie w akcie fundacyjnym, że wszelkie funkcje duchowne ma proboszcz spełniać za darmo, w zamian za co pobierać będzie odpowiednie wynagrodzenie z fundacji.

I stanęła świątynia, mogąca pomieścić do 1500 wiernych, a w niedzielę 30 z. m. proboszcz tamtejszy. ks. Rudkowski w asystencji kilkunastu księży okolicznych dokonał poświęcenia, a okolicznościowe kazanie patriotyczne i odczytanie błogosławieństwa arcybiskupskiego dla fundatora i jego małżonki zakończyło ten uroczysty dzień dla ludu polskiego, który pomimo niepogody, zszedł się z całej okolicy w imponującej ilości.

Ważna to placówka dla życia narodowego, gdyż uratowała setki rodzin, które bezpowrotnie byłyby stracone dla wiary i narodowości. A do tego proboszcz bokowski ks. Rudkowski kapłan znany ze swej nadzwyczajnej gorliwości i patriotyzmu pracuje z zaparciem się siebie i na ambonie i w czytelnicy założonej za jego staraniem nad uświadamieniem ludu.

☐ **Trębowla.** Katastrof w gorzelni. Dnia 8 bm. o godz. 4 rano pękł kocioł odpędowy w gorzelni w Słobódce strusowskiej, własności p. Maurycego Sommersteina z Burkanowa. Gorąca braha sparzyła 7 ludzi, z których 4 już zmarło, a reszta walczy ze śmiercią. Bezpośrednio po wypadku posłano po lekarza okręgowego dr. Perlmutera do Strusowa, który z wiadomego nam powodu przybył dopiero około 4 godziny po południu. Nie zaopatrzwszy rannych, odjechał dr. Perlmuter wrzekomo po mikstury i bandaże. Przywiózł je wprawdzie, ale dopiero na drugi dzień około 12 w południe.

Wieczorem w dniu wypadku przybyła z Trębowli na miejsce katastrofy komisja sądowo-lekarska. Chorzy pozostawali przez cały czas bez najmniejszej opieki tak dalece, że nie miano ich gdzie położyć, leżeli więc tam, gdzie katastrofa ich zaskoczyła, a jeden leżał i zmarł na kotle. O pożywieniu dla chorych nikt nie myślał. Wprawdzie kasyer gorzelniany wypłacił każdemu z nich 10—20 koron, aby się ratowali (?), ale gdy żaden z chorych ruszyć się nie mógł, więc i pieniądze były mu zbyt ciężkie. Charakterystycznym jest, że właściciel gorzelni, którego bezzwłocznie o katastrofie zawiadomiono, nie tylko że sam na miejsce wypadku nie przybył, ale nawet nikogo z podwładnych nie przysłał. Katastrofa zaskoczyła ofiary we śnie. Każdy z nich bowiem spał obok kotła na podłodze, co sprzeciwia się istniejącym przepisom. Może ten wypadek spowoduje władze do ściślejszego wykonywania nadzoru. Ciekawą jest rzeczą, kto w tym wypadku zawinił, właściciel czy nadzór techniczny. Przed puszczeniem bowiem w ruch gorzelni — komisja, w skład której wchodził także inżynier kotłów parowych z Tarnopola, uznała kotły za odpowiednie i pozwoliła gorzelnię puścić w ruch. Czy jednak ofiary, które da się utrzymać przy życiu i rodziny zmarłych będą odpowiednio wynagrodzone wątpliwy. Wprawdzie każdy z uszkodzonych był ubezpieczony od wypadków w Zakładzie ubezpieczeń robotników, ale wynagrodzenie dawane przez ten Zakład równa się zeru. Gdy bowiem robotnikowi gorzelnianemu w Dolhem urwała transmisja nogę, to Zakład wypłaca mu tytułem odszkodowania 6 koron miesięcznie. Wartoby, aby władze dokładnie i z wielką surowością tu opisany wypadek zbadały i ściśle przeprowadziły śledztwo. (Poinformowany.)

☐ **Tarnopol. Podziękowanie.** Zarząd Ochronki składa za naszym pośrednictwem serdeczne podziękowanie z powodu doprowadzenia do skutku dzieła budowy Domu ochronki pp. inżynierowi Kesslerowi za bezinteresowne kierownictwo i przeprowadzenie budowy, Karolowi Sochaniewiczowi za gorliwą pomoc w tej mierze, adwokatowi krajowemu dr. Stanisławowi Pohoreckiemu za bezinteresowne załatwienie prawnych formalności. Ofiarnej gotowości tych szlachetnych obywateli zawdzięcza Ochronka uzyskanie własnego dachu, a tem samem podstawy dalszego rozwoju.

**Ochronka** rozwija stopniowo swój dział przemysłowy. Obecnie wydoskonala fabrykację rękawiczek i wprowadza tańsze wyroby, z końcem miesiąca wprowadzi już w handel pierwsze pończochy maszynowe swego wyrobu, zakrojona na szeroką skalę szwalnia bielizny, zyskuje coraz większy obdyt.

☐ **Rzeszów. Sprawa rabina.** Ludność żydowska naszego miasta roznamienioną jest obecnie bardzo sprawą obsadzenia posady rabina. Sprawa ta spowodowała nawet tutejsze antysemickie piśmko peryodyczne „Głos Rzeszowski“ do obszernego artykułu. Kandydatów na urząd rabina jest dwóch. Jeden, obecny zastępca rabina, Bau, Rzeszowianin, człowiek z akademickim wykształceniem, postępowy żyd-Polak, za którym stoi prawie cała ludność żydowska miasta. Drugi, Lewin, człowiek obcy, ortodoksus z Rohatyna, którego „per fas et nefas“ stara się gwałtem narzucić miastu grupka żydowskich syjonistów z macherami Fechtdegenem i Hochfeldem na czele, w czem, rzecz dziwna, pomaga im burmistrz Jabłoński z niedających się zrozumieć powodów. Przypadkowa większość głosów w tymczasowym Zarządzie gminnym wyznaniowej (6 głosów na 9) pozwala grupce syjonistów z wyżej wymienionymi macherami na czele niedopuszczać całymi latami do wyboru prawowitego kahal, a zarazem zachęca ich do gwałcenia przepisów administracyjnych przez pozbawienie możności ogółu wyborców wyboru rabina wedle ich woli, a narzucenie im drogą obejścia ustawy znienawidzonego przez ogół Lewina. Wobec tej klikki macherów ogół żydowskich wyborców, przeszło tysiąc pięćset głów liczący, który jedynie zachowania istniejących przepisów się domaga, jest na razie bezbronny. Należy się spodziewać, że władze polityczne, a zwłaszcza namiestnictwo, nie dopuszczą do gwałcenia i pomijania ustaw i przepisów statutu i ustawy o kahalach i na klice zachowanie ich i stosowanie się do nich wymuszają, co tem bardziej jest wskazane, że tym razem interes prawa schodzi się z interesem społecznym i narodowym miasta Rzeszowa.

☐ **Koropiec.** Nową czytelnię założyło Koło T. S. L. im. A. Asnyka we wsi szlacheckiej w Nowosiółce. Na otwarciu jej 6 bm. przemawiali p. Krzyżanowski, kierownik czytelni o celach tejże i p. Hölzelhuber, dyrektor szkoły, o Kościuszcze. Jeden z miejscowej szlachty w barwnych słowach opowiedział obronę Częstochowy. Po rozdaniu książek zapisanym na razie 40 członkom, przeciągnęła się serdeczna pogadanka do późnego wieczora. (K...)

☐ **Dębica.** Burmistrzem miasta wybrany został jednogłośnie p. Henryk Zauderer.

☐ **Niepoprawni.** W uzupełnieniu wiadomości podanej przez nas w niedzielnym numerze, dodajemy, że depu-

tacja, która d. 9 bm. przedstawiła się carowi w Łowiczu, składała się z 12 przedstawicieli szlachty (dwóch Wielopolskich, Radziwiłłowie Maciej ojciec i Maciej syn, Adam Krasieński, Włodzimierz Czetwertyński i Kronenberg i in.). Na przemówienie Czetwertyńskiego car odpowiedział, że ma nadzieję, że te ciężkie chwile, jakie monarchia przeżywa, przyczynią się do zbliżenia dwóch (co opuszczono w wiadomościach urzędowych) narodów.

☐ **Arcybiskup mohylewski,** ks. hr. Szembek, „miał szczęście“ — jak donoszą gazety petersburskie — wręczyć osobście carowej 1.000 rubli na rannych żołnierzy.

☐ **Wzmocnienie policji warszawskiej.** Od r. 1891 policji warszawskiej wyznaczono do pomocy żandarmerii konnych, na których częściowe utrzymanie magistrat asygnował około 70.000 rubli rocznie. Obecnie zaprowadzona zostanie policja konna, która składać się będzie ze 100 stojkowych, kilku rewirowych, naczelnika i 2 pomocników; policja posiadać będzie 104 konie i zaopatrzona będzie w rewolwery prócz szabli. Pokrycie wydatków na utrzymanie, w sumie 45.000 rubli spada na zarząd miejski.

☐ **Konfiskaty pruskie.** Sąd okręgowy w Inowrocławiu skonfiskował Śpiewy historyczne Jana Sawy, świeżo wydane we Lwowie. Sąd ziemiański w Bydgoszczy nakazał konfiskatę śpiewnika: „Zbiór pieśni polskich“, wydane przez Stanisława Tomaszewskiego w Bydgoszczy. Sąd ziemiański w Bytomiu nakazał konfiskatę śpiewnika: „Pieśni polskie“, używanego na Górnym Śląsku, wydanie „Katolika“. Sąd ziemiański w Ostrowie nakazał konfiskatę nr. 12 „Dyabła“, wychodzącego w Krakowie. — Sąd okręgowy w Johannesburgu (?) w Prusiech wschodnich nakazał konfiskatę książki: „Powstanie narodowe 1863 i 1864 r.“, przez Bolesława Limanowskiego, nakładem Piotra Sopotnickiego we Lwowie.

☐ **Emerytury nauczycieli ludowych w Królestwie.** W petersburskim ministerstwie oświaty odbywają się obecnie narady komisji w sprawie emerytury dla nauczycieli i nauczycielek szkół ludowych. Położenie nauczycieli wiejskich w Królestwie Polskiem jest bardzo ciężkie, gdyż najwyższa emerytura za 35 lat wynosi 120 rubli, przyczem potrąca się z niej jeszcze 10 proc. na rzecz kasy emerytalnej; za lat 30 służby emerytura wynosi 81 rubli, za 25 lat 56 rubli, za 20 lat 27 rubli rocznie. W gorszych jeszcze warunkach jest rodzina nauczyciela w razie jego śmierci. Lepszemu znacznie jest położenie nauczycieli szkół miejskich w Królestwie Polskiem, zwłaszcza w Warszawie.

☐ **W Chełmie** gub. lubelskiej, który rząd przeobraża gwałtownie na ognisko rusyfikacyjne dla „nawróconej“ ludności unickiej, istnieje tylko jedna szkoła żeńska tzw. „maryjska“ przeznaczona dla prawosławnych. Podczas pobytu ministra oświaty, generała Głazowa, jak donoszą „Lubl. gub. wiadomości“, deputacja katolików i żydów prosiła go, aby przyjmowano do szkoły dziewczęta innych wyznań, lub aby pozwolono otworzyć inną szkołę, choćby prywatną. Odpowiedzi ministra organ urzędowy nie podaje.

☐ **„Standard“** londyński przeszedł tymi dniami na własność angielskiej Ligi reformy taryfowej. Cena odkupna wynosi 700.000 funtów st. (blisko 17 milionów koron).

☐ **Wielki król Patacake** rozkazuje się dekolitować. Autor znanej satyry na Wilhelma II p. t.: „Wielki król Patacake“ opisał jeden dzień władcy chorego na manię wielkości. W dniu tym jednak wielki Patacake nie zdążył być w teatrze. A szkoda, bo i tu jest on sobą, czego dowodem świeży wypadek autentyczny, charakteryzujący Wilhelma II tak dosadnie, jak tego nie potrafiłby uczynić najzjadliwszy satyryk. D. 5 bm. Wilhelm II zapowiadał swoją dostojną obecność w berlińskiej operze królewskiej i rozkazał zarazem przez swego mistrza ceremonii, aby na to przedstawienie damy zjawily się w kostiumach dekolitowanych. Jednakże wiele z dam, które na przedstawienie przyszły, zbyt późno dowiedziały się o rozkazie władcy, zjawily się tedy w kostiumach zapiętych pod szyję. Wilhelm wszedł do swej loży i obrzucił widownię niezadowolonym spojrzeniem, dał rozkaz swemu mistrzowi ceremonii, a po chwili wszystkim niedekolitowanym damom kazano wyjść z teatru... Wiele z nich usłuchało, niektóre jednak poodrywały w garderobie górne części staników i w takim stanie zjawily się na widowni. Patacake — Wilhelm był zadowolony z takiego sposobu wykonania swojego władczego rozkazu, podarte staniki nie obrażały widocznie jego monarszego majestatu. „Difficile est“...

Dnia 8 listopada b. r. odbył się w Wiedniu ślub dra Adolfa Rosmarina, adwokata we Lwowie z panią Matyldą Sokalową ze Lwowa.

## NADESLANE.

Za tę rubrykę Redakcja nie odpowiada.

Zakład lekarsko - kosmetyczny

**Dr. LEONA RAPPA**

ul. Jagiellońska nr. 7, usuwa się włosy z twarzy za pomocą elektrolizy, węgry, pięgi, zmarszczki, plamy t. d. **Masaż twarzy.** Ordynuje od 9—12 i od 3—6.

Lekarz  
chorób  
dziecięcych

**Dr. Karol Hornung**

przeniósł mieszkanie na ul. 29 listopada l. 16.  
10723

**Dr. med. Leon Feuerstein**

ordynuje po powrocie z Bad Hall

w chorobach skórnych i wenerycznych

ul. Słowackiego 8, II. p., 8—9 i 3—5. 10973

## Telegramy „Słowa Polskiego“.

### WOJNA.

**Zajścia w Warszawie.**

**Wiedeń.** (Tel. wł.) W sprawie zajść warszawskich biuro korespondencyjne nie przynosi żadnych nowych wiadomości oprócz wczorajszych doniesień ze źródeł rosyjskich. Wolno jednak wnioskować, że zajścia warszawskie są bezpośrednim wynikiem rozporządzenia generała gubernatora, który rozkazał, ażeby wojsko w razie jakiegokolwiek starcia z ludem bezzwzględnie strzelało do tłumów.

**Port Artura.**

**Londyn.** (TBK.) „Daily Telegraph“ donosi z Czi-fu pod datą wczorajszą: Tutejsi japońscy urzędnicy oświadczają, że wcale nie jest optymistycznym przypuszczeniem, iż Port Artura upadnie przed świętami Bożego Narodzenia. Stan załogi oblężonej twierdzy jest wprost straszliwy. Żołnierzom daje się we znaki zimno, najwięcej zaś nieustanny ogień granatów japońskich. Wszystkie szyby w mieście są wytłuczone. Jakkolwiek są jeszcze zapasy żywności, starczą jednak nie na długo. Szereg dzonków z futrami, wysłanych z Kingston do Portu Artura, stało się łupem korsarzy. Główną siedzibą handlu kontrabandą wojenną ma być Kinczau.

**Flota bałtycka.**

**Petersburg.** (Tel. wł.) W sobotę wyruszyły z Libawy w ślad za flotą admirała Rozdietwieńskiego dwa krążowniki, z których jeden pozostał był dla naprawy, a drugi z powodu tyfusu wśród załogi, nadto cztery torpedowce. Mają one płynąć jak najrychlej, aby dopędzić resztę eskadry.

**Ołbrzymia liczba rannych.**

**Londyn.** (TBK.) „Daily Telegraph“ donosi pod datą 12 bm. z Irkucka, że pomiędzy Mukdenem a jeziorem Bajkalskiem znajduje się 86.000 rannych Rosyan, którzy należą do syberyjskich pułków.

**Czy naruszenie neutralności?**

**Londyn.** (TBK.) „Daily Telegraph“ donosi z Kanei pod datą 13 bm.: Rosyjska flota dokonała tu naprawy swych okrętów, używając przytem robotników z Kanei.

**Pogłoski o Grippenbergu.**

**Paryż.** (Tel. wł.) Wedle „Journalu“ generał Grippenberga, dotychczasowy komendant w Wilnie, który miał objąć dowództwo jednej z trzech armii rosyjskich pod Kuropatkinem, dostał ataku apoplektycznego. W sferach rządowych przeczą tej pogłosce, jednak czyni ją prawdopodobną to, że Grippenberga miał już raz taki atak, z łatwością więc uwierzono pogłosce o jego chorobie, a nawet śmierci. Ci, co zaprzeczają pogłosce, twierdzą, że Grippenberga cieszy się doskonałym zdrowiem i że wyruszy na plac boju d. 17 b. m.

**Fabryka fałszywych wiadomości.**

**Rzym** (TBK.) „Tribuna“ zwraca się przeciwko fałszywym i fantastycznym wiadomościom, które od początku rosyjskiej wojny, wysyłane są z Rzymu via Londyn.

**Na terenie mandżurskim.**

**Tokio.** (TBK.) Amerykańscy „attaches“ wojskowi przy armii Oyamy przybyli tu w drodze do Waszyngtonu.

**Tokio.** (B. Reutersa.) Według telegramu z głównej kwatery mandżurskiej armii Rosyanie zaatakowali Japończyków dnia 11 bm. w nocy koło Wuczentai i zostali odparci. Straty Rosyau wynosiły 60 żołnierzy, Japończyków 6 ludzi.

**Zapomogi.**

**Wiedeń.** (TBK.) „Slavische Correspondenz“ donosi, że „Narodni Listy“ dziś popołudniu przyniosą informacje, co do kredytów zapomogowych dla ludności dotkniętej klęską nieurodzaju. Zapomogi te przeznaczone dla 9 krajów koronnych wynosić będą razem około 5 milionów koron.

**„Złote runo“.**

**Londyn.** (TBK.) „Daily Telegraph“ donosi z Tientsinu: Rozeszła się tu wiadomość, jakoby Rosyanie mieli nagromadzone wielkie zapasy złota w Sinminting. Słychać, że Japończycy czynią przygotowania, aby przyjść w posiadanie tego złota.

**Zgon.**

**Paryż.** (TBK.) Zmarł tu senator Vallon, członek Instytutu francuskiego.

**Zjazd kolejarzy.**

**Wiedeń.** (TBK.) Wczoraj odbył się ogólny zjazd podurzędników kolejowych. Uchwalono zająć ponownie stanowisko do ogólnej drożnicy i omawiano kwestye zawodowe, poczem zjazd zamknięto.

**Z wyborów włoskich.**

**Rzym.** (TBK.) Do północy znany był wynik 73 ściślejszych wyborów do Izby deputowanych. Wybrano 45 kandydatów ministerjalnych, 12 kandydatów konsty-

tucyjnej opozycji, 6 radykałów, 4 socjalistów, 6 republikanów.

Zwycięstwo rządu jest po wyborach ściślejszych jeszcze większe, aniżeli po wyborze głównym.

We większych miastach jak Turyn, Medyolan, Genua, Wenecja, Florencja i Parma upadli kandydaci skrajnej lewicy, mianowicie socjaliści.

Rzym. (TBK.) Przy ściślejszych wyborach wybrano dwukrotnie socjalistę Ferriego.

#### Pożar w Boryslawiu.

Boryslaw. (Tel. wł.) Dziś rano o godzinie 8 wybuchł groźny pożar w szybie firmy Łodziński i Spółka, głębokim na 770 metrów. Pożar był bardzo groźny i wnet przerzucił się na sąsiedni szyb Łukawieckiego „Nadzieja“, dający 4 wagony ropy dziennie i tak silne gazy, że używano ich do poruszania 10 rygów i centralni elektrycznej.

Boryslaw. (Tel. wł.) Pożar zniszczył rezerwoary przy szybie „Nadzieja“, zawierające 20 wagonów ropy. Pożar szerzył się wśród nagłych wybuchów, toteż opóźnienie go następczo wielkie trudności i wymagało nadzwyczajnego wysiłku, jednakże się ostatecznie powiodło.

Ogień miał powstać przy t. zw. „łyżkowaniu“ szybu tj. przy wybieraniu nasiekanych przez świder pokładów, możliwym jest, że od papierosa. Z ludzi nikt nie jest poparzony.

#### Z zamętu austriackiego.

Wiedeń. (Tel. wł.) „Slavische Correspondenz“ donosi, że studenci słowiańscy na uniwersytecie wiedeńskim w sobotę udali się do rektora z oświadczeniem, że nie będą urządzali żadnych demonstracji, jakkolwiek zostali przez studentów niemieckich zaczepieni. W zamian za to żądają satysfakcji za ową zaczepkę i zapowiedzieli, że jeżeli rektor nie da im satysfakcji, w takim razie postarają się ją sobie sami wymierzyć.

Wiedeń. (Tel. wł.) Według pogłosek zaraz na pierwszym posiedzeniu Izby posłów dr. Koerber wygłosi mowę, w której wezwie Niemców i Włochów do pogodzenia się w sprawie uniwersyteckiej. W tej mowie prezydent ministrów przedstawi, że Niemcy i Włosi mogliby utworzyć naturalną większość w Izbie jako dwa narody pod względem cywilizacyjnym najwyższej stojące.

Praga. (Tel. wł.) Wczoraj odbyło się tu w sprawie zajęć w Insbruku zgromadzenie studentów czeskich, na które przybyli także profesorowie uniwersytetu czeskiego wraz z rektorem i dziekanami. Wygłoszono szereg mów potępiających barbarzyństwo Niemców w Insbruku. Uchwalono też adres z wyrazami sympatii dla studentów włoskich.

Po zgromadzeniu studenci czescy udali się zbiorowo na Graben, gdzie co niedzieli studenci niemieccy urządzają t. zw. „Bummel“, policja jednak wczas uwadomiona zamknęła dostęp do Grabenu i w ten sposób przeszkodziła demonstracji. Tylko tu i ówdzie odbywały się pojedyncze bójki, którym policja rychło położyła koniec.

Wiedeń. (Tel. wł.) Oficjalna „Montags Revue“ zamieszcza artykuł wstępny, w którym bardzo silne znajdują się pogroźki pod adresem tych posłów niemiecko-ludowych, którzy swojami agitacjami wywołali zaburzenia w Insbruku. „Montags Revue“ powiada, że zaburzenia w Insbruku mają nie tylko lokalne austriackie znaczenie, gdyż uniemożliwiają na dłuższy czas sojusz Niemców z Włochami, ale także i znaczenie ogólne międzynarodowe. W całym bowiem narodzie włoskim, w Italii zjednoczonej zajścia insbruckie wywołały rozgoryczenie i gniew przeciw narodowi niemieckiemu.

Dr. Erler w Insbruku pracuje pośrednio na korzyść Francji, gdyż rozgoryczenie w narodzie włoskim musi wywołać zbliżenie się Włoch do Francji, a tem samem przez te agitacje trójprzymierze zostało na szwank narażone. Ten wstępny artykuł „Montags-Revue“ wskazuje z góry na to, w jakim tonie zamierza dr. Koerber przemówić w Izbie poselskiej na pierwszym posiedzeniu Izby w sprawie zajęć insbruckich.

#### Ważne dla emigrantów.

Berlin. (TBK.) Między towarzystwami okrętowemi a linią Cunarda przyszło do porozumienia, które zawisłe jest jeszcze tylko od zgody rządu węgierskiego. Walka więc pomiędzy towarzystwami ustanie i wróć dawniejsze (wyższe) ceny jazdy.

#### Śladem dawnych condotierów.

Londyn. (Biuro Reutersa) Korespondent z Jokohamy donosi pod datą wczorajszą: 130 Boerów odjechało do Kapsztadu, skąd udadzą się do Tamaralandu, by w charakterze ochotników wstąpić do niemieckiego wojska strażniczego.

Budapeszt. (TBK.) Na ogólnych posłuchaniach przyjął dziś cesarz między innymi p. Kazimierza Jaworskiego.

### Po zamknięciu numeru.

Sprawa tłumacka. Postępowanie dowodowe w olbrzymiej rozprawie tłumackiej, ukończone. Po przesłuchaniu kilkudziesięciu świadków, prokurator odstąpił od oskarżenia Sokołowskiego, Tittmana i Bławatnego i od niektórych zarzutów Regenstreifa i Jaworskiego. Dziś zabrał głos prok. Niewiadomski, udowadniając w kilkunastogodzinnej przemówieniu winę pozostałych oskarżonych. Po 3-godzinnej przemówieniu skończył prokurator załadować oskarżenie Regenstreifa, na czem o g. 1:30 od-

roczono rozprawę do popołudnia. Wyrok zapadnie jutro wieczorem.

Spis rozpraw. Na szóstą i ostatnią kadencję sądu przysięgłych, rozpoczynającą się 1 grudnia, rozpisa-no dotychczas następujące rozprawy: Dnia 1 grudnia Edmund Olankowski oskarżony o kradzież, przewodniczący r. Wierzbicki. Dnia 3 grudnia Ilko Kiczalo, oskarżony o zabójstwo, przewod. r. Charak. D. 5 grudnia Henia Pechnikowa, osk. o podpalenie, przewod. r. Sopotnicki. D. 6 grudnia Antoni Prokopczuk, osk. o kradzież i Adolf Paszkowski, osk. o zgwałcenie, przew. r. Nitarski i dnia 7 grudnia Piotra Kleba i tow. osk. o zbrodnię morderstwa, przew. prezyd. Przyłuski.

Sprostowanie. W zamieszczonym poniżej wykazie zasiłków, opuszczono w dziale „na pomniki historyczne“ w dwóch miejscach odpowiednie cyfry a mianowicie dla badania i ocalenia zabytków, asygnowano 1000 kr., na restaurację obrazów w kościele w Żółkwi 2000 k.

### LITERATURA i SZTUKA.

#### Φ Teatr.

Stanisław Przybyszewski pracuje nad nową sztuką, która będzie nosiła tytuł: „Srebrne gody“.

P. Wanda Siemaszkowa została zaangażowana na szereg gościnnych występów do teatru łódzkiego; z okazji jej występów danym będzie cały cykl wieczorów Ibsenowskich.

J. A. Kisielewski, autor „Karykatur“ objął dział krytyki teatralnej w „Wędrowcu“.

#### Φ Muzyka.

Z Filharmonii lwowskiej donoszą: Dnia 22 b. m. we wtorek odbędzie się koncert słynnego tenora Werner Albertiego, który po występach w Berlinie, zaangażowany został na szereg występów w Ameryce. W ostatniej chwili udało się dyrekcji sprowadzić tego artystę do naszego miasta na jeden jedyny koncert, który melomanów naszych pod każdym względem zadowolni.

#### Φ Piśmiennictwo.

Gustaw Daniłowski, znakomity autor „Z minionych dni“, napisał nową powieść pod tytułem: „Z mojego pamiętnika“.

„Niwa polska“ otrzymała nowego kierownika, którym jest młody nowelista i dramaturg p. Jan A. Hertz.

Powieść Gerharta Hauptmanna. Współpracownikowi „Nuova Antologia“ oświadczył znakomity dramaturg, że obecnie pracuje nad powieścią pod tytułem „Wenecjanin“. Treścią powieści jest legenda o stosunkach czeskich hutników szklanych z hutnikami w Murano koło Wenecji. Oprócz nowel „Strażnik Thiele“ i „Apostołowie“, które należą do pierwszego okresu twórczości Hauptmanna, nie próbował on dotąd sił swoich w prozie epickiej. Od lat kilku zajmuje się on wprowadzić powieścią, w której bohaterem jest Chrystus, zdaje się jednak, że teraz odłożył on tę pracę, a na warstata wziął „Wenecjanina“.

Karol Wróblewski: Zasady piękna w sztuce, (z rycinami) Architektura, rzeźba, malarstwo. Brody, Feliks West, Warszawa E. Wende i Sp.

„Przegląd Zakopiański“ zaczął z dniem 1 listopada b. r. na nowo wychodzić. Jako wydawca i redaktor odpowiedzialny podpisuje je p. K. Brzozowski. Pierwszy numer zawiera artykuł: „Nasz program“, wiersz Konopnickiej „Inwokacja“, dalej: „Zakopane w Sejmie“, „W Pratastrach“, „Z klimatyki“, „Wiadomości bieżące“ i „Listę gości przyjezdnych od 20 30 października 1904“.

### Depesze handlowe z 14 b. m.

Wiedeń, 14 listopada. Dziś o godzinie 12 minut 30 przed południem notowano: Marki niemieckie 117:70, Renta majowa 100—, Węgierska renta koronowa 98:05, Akcje kredytowe 673:25, Kredytowe węgierskie 798:50, Bank anglo-austriacki 284:75, Unionbank 548:50, Bankverein 548—, Länderbank 450:50, Kolej państwowa 652:75, Lombardy 88:50, Elbenthal 420—, Fabryka broni 538:25, Akcje tyton. —, Alpeiny 485:75, Rinta muranyi 513:25, Praskie Towarzystwo żelazne 2335—, Losy turec. 132:75, Ruble 254—.

Uspokojenie: spok.

Berlin, 14 listopada. O godz. 12 m. 30 notowano

Kredyty 211:50, Disconto Comandite 193—.

Uspokojenie: silne.

Budapeszt, 14 listopada. Pszenica na październ. — do —, na kwiecień 10:31 do 10:32, Żyto na październik 0— do 0—, na kwiecień 8:01 do 8:02, Owies na październik 0— do 0—, na kwiecień 7:18 do 7:20, Kukurudza na październik 0— do 0—, Kukurudza na wrzesień 0— do 0—, Kukurudza na maj 1905 7:62 do 7:63, Rzepak za sierpień 11:10 do 11:20.

Oferty: mierne.

Chęć: ogranicz.

Uspokojenie: silne.

Pogoda: zimno.

## Sejm.

### Odroczenie Sejmu.

Na ostatnim posiedzeniu w sobotę, po przemówieniu marszałka, które podaliśmy we wczorajszym numerze porannym, zabrał głos hr. Wojciech Dzieduszycki, który przemówił w te słowa:

„Dostojny Panie Marszałku! Słowa, które wypowiedziałeś, wyrażały z wielką wstrzemięźliwością, ale z uprawnieniem, że w chwili, w której gdzieindziej parlamentaryzm przechodzi bardzo ciężkie przesilenia, kiedy byliśmy świadkami najprzekrętszych zaburzeń, wy-

wołanych namiętnością narodowościową, w tej chwili Sejm ten zdołał nie tylko spokojnie przez cały czas obradować, ale także w tym czasie uchwalił cały szereg ustaw doniosłości jak największej.

Rzekłeś, Panie Marszałku, że w tem zasługa Sejmu. Tej zasługi Sejmowi ujmować nie chcę, ale niech mi wolno będzie wypowiedzieć to, że wielka w tem zasługa Twoja. Zasługą Twoją p. Marszałku, jest najpierw pracowitość zupełnie bezprzykładna, ale tę znaliśmy oddawna; zasługą drugą przewodniczącego Sejmowi, oraz obowiązkiem bardzo trudnym do spełnienia jest bezstronność i takt, który wie, co ma powstrzymać, nie czyniąc między stronnictwami żadnej różnicy, nie okazując najmniejszym odcieniem, któremu w ciągu obrad sprzyja, a właśnie tem zapewniając sobie wszystkich stronnictw posłuszeństwo. A sądzę, że kraj cały wraz z Sejmem da Tobie to świadectwo, że w chwilach, kiedy tylko zdawać się mogło, że spokojny tok obrad ustąpi wzburzeniu, — ta Twoja bezstronność, ten Twój takt, ta niezmienna pamięć i uwaga, która nigdy ani przez chwilę czynności Sejmu z oka nie spuszczała. Te Twoje zasługi umożliwiły ten przebieg obrad, z którego jesteśmy dumni, a z którego Ty także dumny być powinienes (Brawo!) Ale wreszcie i nie dość na tem. Bezstronność jest tylko cnotą, że tak rzekę, ujemną przewodniczącego, jest spełnieniem obowiązku i uniknięciem winy. Czegoś więcej trzeba u tego, który temu Sejmowi przewodniczy na to, ażeby tak trudne nieraz zadania, które mieliśmy w tej sesji do spełnienia, zostały spełnione z powodzeniem. Potrzeba sztuki łagodzenia i pośredniczenia nie wtedy, kiedy marszałek łaskę piastuje, tylko w chwilach przerwy, których dawales sobie tak mało, działania łagodzącego, i pośredniczącego, która zawsze dawała się czuć w tej Izbie.

Więc, panie marszałku, niech nam wolno będzie z całego serca podziękować ci, że pracą swą, inteligencją, wyrozumiałością i niezmordowanymi usiłowaniami, umożliwiłeś, żeśmy ten Sejm na chlubę naszą, na chlubę kraju, ale także i na chlubę twą, potrafili tak zakończyć, jakeśmy zakończyli (huczne brawa i oklaski).

Następnie zwrócił mowca kilka słów czci i podziękowania pod adresem nieobecnego wicemarszałka metropolity Szeptyckiego, który mimo choroby starał się brać udział w pracach Sejmu. Mowca wyraził życzenie, aby choroba metropolity jak najrychlej ustąpiła, aby dostojny arcypasterz nie tylko mógł czynnie wspomagać marszałka, ale także tak kierował cerkwią, aby szerzyły się uczucia prawdziwie religijne i miłość do współobywateli tego kraju. Zwracając się do namiestnika hr. Dzieduszyckiego powiedział: W końcu niech mi wolno będzie zwrócić się do namiestnika. Przed rokiem, gdy tu namiestnik stanął w swym urzędniczym charakterze, mówił ów dostojnik kościoła, który kończył Sejm, dziękując dygnitarzom, że zanim potrafi dziękować namiestnikowi, musi wiedzieć, kim jest ów mąż, któremu powierzono władzę w kraju.

Sądzę, panowie, że wyrażę zdanie całego Sejmu, jeżeli p. namiestnikowi podziękuję, że tak dzielnie, pracowicie i gorliwie uczestniczył w naszych obradach (grzmiące oklaski), że potrafił, usunąwszy wszelką podejrliwość, wzbudzić ku sobie powszechną miłość (ponowne długotrwałe oklaski).

Marszałek hr. St. Badiński wzruszony: „Proszę pozwolić, że tak w moim jak i p. namiestnika imieniu wyrażę najserdeczniejsze podziękowanie za takawe te słowa. Niech ten fakt, że czynię to w imieniu nas obu, będzie symbolem i wyrazem naszego stosunku. (Burmoczące oklaski). Dziękuję najserdeczniej także w imieniu nieobecnego metropolity Szeptyckiego. Zamykam posiedzenie. (Godz. 7:45 wiecz.).

#### Marszałek wobec Rusinów.

Zaraz po posiedzeniu sejmowym przybyli wszyscy posłowie ruscy z posłem Oleśnickim na czele, do biura p. marszałka krajowego. P. Oleśnicki w nader gorących słowach podziękował p. marszałkowi imieniem całego klubu za wyrozumiałość w kierowaniu obradami, za popieranie interesów kulturalnych narodowości ruskiej, oraz za starania czynione w celu utrzymania harmonii.

P. marszałek w odpowiedzi podziękował za słowa uznania a nawiązując do uchwały sejmowej w sprawie poparcia budowy teatru ruskiego we Lwowie, zapewnił klub posłów ruskich, iż Wydział powoła do rady fundacyjnej teatru tych kandydatów z pośród narodowości ruskiej, których klub ruski mu wskaże.

#### Zmiana ustawy naftowej.

Ogromny pośpiech, z jakim załatwiano porządek dzienny na ostatnim posiedzeniu sejmowym sprawił, że losy noweli do ustawy naftowej zostały przedstawione mylnie. Przeciwno wnioskowi komisji przemawiał p. Małachowski, który żądał odesłania projektu do Wydziału krajowego. W tym też duchu przemawiał rektor Syroczyński, i wniosek ten przeszedł t. j. ustawa została odesłana do Wydziału krajowego.

Uchwalone przez Sejm zasiłki. Ze względu na interes szerokich kół, podajemy w wyciągu z budżetu krajowego, wszystkie zasiłki jakie Sejm uchwalił dla instytucji i towarzystw w całym kraju:

Zasiłki dla zakładów sanitarnych. Na urządzenie zakładu szczepienia wścieklizny dr. Bujwida w Krakowie 2.060 k., Szpitale SS. Miłosierdzia w Czerwonogrodzie, Rozdole i Bursztynie 1.800 k., szpital SS. Miłosierdzia w Nowosiółkach 600 k., dla szpitala św. Zofii we Lwowie na utrzymanie kolonii leczniczej w Iwonicy 1.600 k., szpital komisji klima-

tycznej w Zakopanem 600 k., dla OO. Bonifratrów w Krakowie celem ulżenia w kosztach utrzymania chorych 1000 k., Zakład św. Józefa we Lwowie 2000 k., szpital izraelski we Lwowie 2000 k., Lecznica powszechna we Lwowie 3500, kolonia lecznicza w Rymanowie 1000 k., kolonia lecznicza w Rabce 1000 k., Towarzystwo ochotnicze ratunkowe we Lwowie 600 k., Tow. ochotnicze ratunkowe w Krakowie 600 k., Tow. higieniczne we Lwowie 400 k., szpital SS. Miłosierdzia w Przeworsku 1200 k.

Zasiłki na cele dobroczynności. Dom ubogich i sierót w Krakowie 10.848 k., Zakład św. Józefa w Krakowie 2.000 k., Towarzystwo miłosierdzia „Opatrność“ we Lwowie 2.400 k., Zakład im. ks. J. Ziemiańskiego w Przemyślu 1.000 k., Towarzystwo opieki nad niemowlętami im. „Dzieciątka Jezus“ we Lwowie 400 k., Towarzystwo kolonij wakacyjnych dla dziewcząt we Lwowie 200 k., dla Towarzystwa pedagogicznego na lwowską kolonię wakacyjną 400 k., Towarzystwo im. św. Salomei we Lwowie 200 k., Zgromadzenie SS. Służebnic Serca Jezusowego w Krakowie 200 k., tożsamo Zgromadzenie we Lwowie 200 k., Towarzystwo opieki nad sługami im. św. Jadwigi we Lwowie 400 k., Zakład staruszek i kalek im. hr. Sołtykowej w Krakowie 200 k., komitet „Domu Pracy“ w Krakowie 1.000 k., Zakład św. Jadwigi w Krakowie 1.200 k., Przytulisko brata Alberta we Lwowie i Krakowie 10.000 k., Dom schronienia i dobrowolnej pracy ks. Siemiaszki w Krakowie 1.600 k., na zasiłki dla weteranów z 1831 r. 4.500 k., Przytulisko uczestników powstania z 1863 r. w Krakowie 1.500 k., dla księży unitów chełmskich 2.400 k., Towarzystwo głuchoniemych „Nadzieja“ we Lwowie 200 k., Stowarzyszenie opieki nad uwolnionymi więźniami 200 k., Towarzystwo wzajemnej pomocy diaków grecko-katolickiej archidiecezji lwowskiej 200 k., tożsamo Towarzystwo dycezyi stanisławowskiej 200 k., kongregacja ruska SS. Służebniczek w Krystonopolu 1.000 k., Zgromadzenie SS. Służebniczek N. P. M. w Starej wsi 1.000 k., gminie m. Brzeska jednorazowa zapomoga dla pogorzelców 10.000 k., gminie m. Sokołowa na ten sam cel 10.000 koron.

Zasiłki na cele oświaty. Akademia umiejętności w Krakowie 79.000 k., szkoła polska w Białej 30.000 k., prywatne seminaryum nauczycielskie żeńskie Z. Strzałkowskiej we Lwowie 2000 k., prywatne seminaryum nauczycielskie żeńskie Fr. Preisendanza w Krakowie 2000 k., zakład naukowy żeński im. król. Jadwigi we Lwowie 2000 k., dla kursów wyższych dla kobiet im. A. Baranieckiego w Krakowie 2000 k., seminaryum prywatne żeńskie ruskie we Lwowie 1000 k., prywatna średnia szkoła żeńska we Lwowie utrzymywana przez tow. „Gimnazjum żeńskie“ 1000 k., prywatna szkoła żeńska w Krakowie 1000 k., kurs naukowy żeński w Tarnowie 800 k., Instytut naukowo-wychowawczy żeński im. Lenartowicza w Stanisławowie 600 k., ruskie Towarzystwo pedagogiczne na utrzymanie szkoły wydziałowej żeńskiej we Lwowie 8000 k., zakład sierót im. św. Heleny we Lwowie 200 k., ruski Instytut dla dziewcząt w Przemyślu 2400 k., zakład wychowawczy „Rodzina Maryi“ w Łomnej 600 k., na subwencję dla istniejących j. z internatów 14.000 k., na zasiłki dla burs mieszczących młodzież polską i ruską 10.500 k., internat XX. Zmartwychwstańców we Lwowie 9000 k., zakład dla głuchoniemych we Lwowie 27.390 k., szkoła dla głuchoniemych J. Bardacha we Lwowie 800 k., zakład dla ciemnych we Lwowie 10.000 k., towarzystwo gimn. „Sokół“ we Lwowie 2000 k., toż samo towarzystwo w Krakowie 2000 k., dla polskich i ruskich towarzystw gimnastycznych „Sokół“ we Lwowie i na prowincyi 6500 k., Związek polskich gimnastycznych towarzystw sokolich we Lwowie 1000 k., zakład błog. Kunegundy w Nowym Sączu 600 k., Zgromadzenie SS. Urszulanek w Kołomyi 500 k., na rozszerzenie budynku szkoły wydziałowej żeńskiej SS. Bazylianek w Jaworowie 400 k., zakład wychowawczy PP. Bazylianek w Stanisławowie 400 k., Zgromadzenie SS. Felicjanek w Krakowie 2000 k., zarząd powszechnych wykładów uniwersyteckich we Lwowie i w Krakowie po 1000 k., zarząd główny Towarzystwa pedagogicznego 400 k., Towarzystwo „Oświaty ludowej“ we Lwowie 3000 k., Tow. „Związek rodzicielski“ we Lwowie 500 k., Tow. „Oświaty ludowej“ w Krakowie 3000 k., toż samo towarzystwo w Tarnowie 200 k., Polskie stowarzyszenie „Strzecha“ w Wiedniu 200 k., Polskie stow. „Przytulisko“ w Wiedniu 200 k.

Biblioteka polska w Wiedniu 400 k., dla stowarzyszeń rzemieślniczych we Lwowie i na prowincyi 3000 k., ruskie Towarzystwo pedagogiczne 300 k., dla fundacji „nacierz polska“ 10.000 k., Wydawnictwo dwutygodnika „Rodzina i Sztuka“ we Lwowie 300 k., polskie „Muzeum szkolne“ 500 k., zasiłek dla czasopisma „Muzeum“ 2000 k., dla czasopisma „Kosmos“ 1000 k., wydawnictwo dzieł ludowych 2000 k., Towarzystwo historyczne we Lwowie 1400 k., Towarzystwo im. A. Mickiewicza na wydawnictwo dzieł tegoż 800 k., Towarzystwo ludoznawcze 400 k., Towarzystwo miłośników historii i zabytków Krakowa 800 k., Redakcja dwutygodnika katechetycznego i duszpasterskiego w Tarnowie 300 k., Redakcja „Małego Świata“, i „Wieku Młodego“ 200, na wydawnictwo polskich podręczników dla szkół średnich 3000, na wydawnictwo ruskich książek szkolnych 12.000 k., ruskie Towarzystwo pedagogiczne na wydawnictwo czasopisma „Dzwinek“ 400 k., Towarzystwo pedagogiczne we Lwowie na wydawnictwo „Praktyki szkolnej“ 400 k., ruskie Towarzystwo pedagogiczne na wydawnictwo rusko-ukraińskiej biblioteki 600 k., Towarzystwo pedagogiczne na wydawnictwo

Biblioteki dla młodzieży 400, zasiłek dla ruskiego Towarzystwa pedagogicznego, dla ruskiej gazety „Uczytel“ 1000 k.

Towarzystwo „Proświta“ 6.000 kor., Towarzystwo im. Szewczenki we Lwowie na wydawnictwo ruskiej biblioteki historycznej 1000 kor., tożsamo Towarzystwo dla komisji archeologicznej na wydawnictwo historycznych 3.500 kor., tożsamo Towarzystwo naukowe 4.500 k., tożsamo Towarzystwo dla komisji etnograficznej na wydawnictwa 2000 k., ks. Dzużyński gr. kat. proboszcz w Łąpszynie na wydawnictwa ruskie „Posłanyk“ i książeczki misyjne 800 kor., OO. Bazylianie na wydawnictwo pism religijno-moralnej treści 400 kor., Towarzystwo dla popierania nauki polskiej we Lwowie 1000 k., krakowskie Towarzystwo techniczne na wydawnictwo miesięcznika „Architekt“ 400 k., Towarzystwo numizmatyczne w Krakowie 400 k., na wydawnictwo „Biblioteki politechnicznej“ 1000 k., dla stowarzyszeń akademickich 2.800 k., na zasiłki dla polskich i ruskich towarzystw, mających na celu wspomaganie ubogich uczniów 1200 kor., Towarzystwo im. św. Stanisława Kostki 200 k., Stowarzyszenie nauczycielek we Lwowie 600 k., na cele budowy schroniska dla nauczycielek we Lwowie 4.000 k., Teatr polski w Krakowie 18.000 k., Teatr polski i opera polska we Lwowie 56.000 koron, Teatr ruski pod zarządem Tow. „Besida“ 18.500 kor., Towarzystwo teatru ludowego we Lwowie 2000 k., dla teatru ludowego w Krakowie 2000, Towarzystwo sztuk pięknych w Krakowie 1000 k., Towarzystwo przyjaciół sztuk pięknych we Lwowie 2000 kor., na zarząd Domu im. Jana Matejki w Krakowie 1000 k., dla młodzieży kształcącej się w naukach i sztukach 6.000 kor., Towarzystwo muzyczne we Lwowie 10.000 kor., Towarzystwo muzyczne w Krakowie 1.600 kor., Konserwatorium Tow. muzycznego w Krakowie 8.400 kor. Towarzystwo muzyczne w Brodach 400 kor., Towarzystwo muzyczne w Samborze 200 k., Towarzystwo muzyczne „Harmonia“ w Krakowie 600 k., Towarzystwo przyjaciół muzyki w Tarnopolu 600 k., Towarzystwo kapeli narodowej we Lwowie 400 k., dla innych towarzystw muzycznych ryczałt 3000 kor.

Na pomniki historyczne: Na utrzymanie kancelaryj konserwatorskich we Lwowie i Krakowie 8000 kor., badanie i ocalanie zabytków starożytnych piśmiennych i archeologicznych dla zakładu narodowego im. Ossolińskich we Lwowie 1000 kor., dla Muzeum narodowego w Krakowie 10.000 k. Na restaurację kościoła katedralnego na Wawelu 20.000 kor., komitet parafialny kościoła Wszystkich Świętych w Krakowie, na restaurację kościoła św. Piotra i Pawła 4000 kor., na restaurację kościoła katedralnego obrz. łąc. w Przemyślu 2000 kor., na konserwację zamku w Olesku 600 kor., na restaurację bram fortecznych w Okopach św. Trójcy 2000 kor., na restaurację kościoła OO. Franciszkanów w Krośnie 2000 kor., na restaurację kościoła Bożego Ciała w Krakowie 3000 kor., na restaurację starożytnej bożnicy w Żółkwi 1000 kor., na restaurację historycznych obrazów w kościele parafialnym w Żółkwi, na restaurację kościoła św. Trójcy w Okopach 2000 kor., gronu konserwatorów dla Sekcji zachodniej, na studia i wydawnictwa przygotowawcze do restauracji zamku królewskiego na Wawelu 2000 kor., na restaurację starożytnego kościoła w Felsztynie 3000 kor., na restaurację katedry ormiańskiej we Lwowie 4000 kor., na restaurację wieży Maryackiej w Krakowie 7000 kor., na restaurację kościoła parafialnego w Brzozowie 2000 kor., na restaurację cerkwi w Laszkach Murowanych 500 koron. Komitet budowy pomnika Mickiewicza we Lwowie 4000 koron.

Zasiłki na cele rolnictwa. Krajowa komisja dla spraw rolniczych 6.000 k., dla towarzystwa „Proświta“ na cele rolnictwa i sadownictwa 4.000 k., galicyjskie Towarzystwo gospodarskie na szkołę ogrodniczą w Wólce Kapitańskiej 3.500 k., na stypendyum dla uczniów Akademii weterynaryi we Lwowie 3.500 k., stypendya dla kandydatów kształcących się na nauczycieli szkół średnich i niższych rolniczych 8.000 k., stypendya dla uczniów krajowej szkoły gospodarstwa lasowego we Lwowie 5.000 k., stypendya dla uczniów abiturjentów krajowej szkoły gospodarstwa lasowego wysyłanych na praktykę 1.400 k., na wydawnictwo podręczników dla uczniów niższych szkół rolniczych 2.000 k., na podróże naukowe nauczycieli szkół rolniczych 2.000 k., na szkoły gospodyń wiejskich w Albigowy 1.000 k., na rozmaite zasiłki mające na celu podniesienie rolnictwa i przemysłu rolniczego 10.000 k., galic. Towarzystwu gospodarskiemu we Lwowie 16.000 k., Towarzystwu rolniczemu w Krakowie 20.000 k., c. k. galic. Towarzystwu gospodarskiemu 14.000 k., c. k. galic. Towarzystwu gospodarskiemu na utrzymanie i koszty podróży referenta dla spraw rolniczych 5.000 k., Tow. rolnicze-mu w Krakowie na ten sam cel 5.000 k.

Na subwencyonowanie konkursów i wystaw maszyn rolniczych 1.500 k., Towarzystwu rolniczemu w Krakowie na utrzymanie biura rachunkowego dla rolników 1.000 k., Gal. Towarzystwu Gospodarskiemu we Lwowie na utrzymanie biura handlowego 1.000 k., na organizację działu handlowego w Towarzystwach rolniczych okręgowych 1.000 k., Gal. Towarzystwu gospodarskiemu na premie dla sług 1.000 k., dla Kółek rolniczych 42.000 k., Towarzystwu rolniczemu krak. na wydawn. „Tygodnika rolniczego“ 2.000 k., tożsamo Towarzystwo na wydawnictwo „Rolnika“ 3.000 k. na wydawnictwo „Przewodnika Kółek rolniczych“ 2.000 k., Gal. Towarzystwu leśnemu na wydawnictwo „Sylwan“ 400 k., na wydawnictwo innych czasopism 3.000 k., na utrzymanie składu publicznego w Krakowie 33.980 k., na zaleszenie wydym piaszczystych 5.000 k., Towa-

rzystwu dla podniesienia uprawy tytoniu 8.000 k., na popieranie celów zjednoczonego Towarzystwa dla ogrodnictwa i pszczelnictwa we Lwowie 600 k., Towarzystwo ogrodnicze w Krakowie 1.300 k., na kursy sadownictwa w Kołomyi 600 k., na utrzymanie szkółki drzew owocowych w Olesku 1.000 k., na ten sam cel w Łańcutu 400 k., w Dżurowie 600 k., na utrzymanie szkółki drzew owocowych Towarzystwa „Selski gospodar“ w Olesku 1.000 k., dla zakładu sadowniczzgo pp. Niemczewskich w Okopach 1000 k., Krakowskiemu Towarzystwu rolniczemu na doświadczenia polowe 2.000 koron.

Zasiłki na cele przemysłowe. Dla szkoły praktycznych robót kobiecych przy szkole św. Scholastyki w Krakowie 2000 kor., dla kursów handlowych przy szkole św. Scholastyki w Krakowie 2000, Szkoła przemysłu artystycznego dla kobiet w Krakowie 600, Szkoła robót, utrzymywana przez Towarz. „Pracy Kobiet“ we Lwowie 1400, Szkoła specjalna robót kobiecych PP. Benedyktynek w Przemyślu 840, Tow. „Pracy Kobiet“ w Kołomyi 1600, Stow. Pracy Niewiast katolickich w Przemyślu 420, Spółka przemysłowa „Trud“ we Lwowie 500, Stow. Pracownic konfekcyi damskich św. Józefa we Lwowie 500, dla Szkoły rzemieślniczej OO. Salezjanów w Oświęcimiu 4000, dla Muzeum przemysłowego we Lwowie 7000, dla Muzeum przemysłowego w Krakowie 6000, dla Tow. „Powściągliwości i Praca“ w Miejsu Piastowem 2000, na stypendya przemysłowe 33.600, na wydawnictwo „Przewodnika Przemysłowego“ 2000, subwencja dla Krajowego Związku przemysłowego we Lwowie 30.000, dla „Ligi pomocy przemysłowej“ 10.000, na cele lustracji Spółek przemysłowych 4800, Szkoła ludowa w Krakowie 16.000, Akademia handlowa we Lwowie 16.000, stypendya dla młodzieży handlowej 3600 koron.

Zasiłki na rozmaite cele. Na misye katolickie 6.000 kor., na kościół polski w Wiedniu 3000, na cele „Domu Polskiego“ w Morawskiej Ostrawie 500, Towarzystwo Tatrzzańskie 1000, Krajowy Związek Ochotniczych straży pożarnych 9000, dla Czytelni polskiej w Białej 14.000 koron.

## Dział ekonomiczny.

### Finanse Japonii.

Wyszedł z druku IV zeszyt „Rocznika finansowego i ekonomicznego Japonii“, który między innymi zawiera interesujący w chwili obecnej projekt budżetu na rok 1904/5. Cyfry dochodów i wydatków przewidywanych w zestawieniu z odnośnemi pozycjami dla r. 1903/4 tak się przedstawiają:

|                    | 1903/4      | 1904/5      |
|--------------------|-------------|-------------|
| Dochody: zwyczajne | 231,801.499 | 217,636.999 |
| nadzwyczajne       | 19,879.562  | 12,229.994  |
| Razem              | 241,681.961 | 229,866.983 |
| Wydatki: zwyczajne | 178,464.121 | 171,736.910 |
| nadzwyczajne       | 66,288.235  | 51,444.216  |
| Razem              | 244,752.346 | 223,181.230 |

Z powyższych cyfr widzimy, że dochody zwyczajne na rok przyszły przewidywane są w mniejszej wysokości, niż istotne dochody z r. 1903—4 o przeszło 14 milionów yenów. Zmniejszenie to spowodowane jest jest zmniejszeniem wpływami z większości źródeł, oprócz podatku od gruntów, od dochodów, patentów i opłat stempelowych, które obiegują dać pewne nadwyżki w porównaniu z rokiem poprzednim. Przewidywane są również mniejsze (przeszło o 7 mil.) dochody nadzwyczajne, wskutek tego przeważnie, iż się zmniejszają wpływy z kontrybucyi chińskiej, wydatkowanej na wznowienie floty.

Pomyślniej się układa budżet wydatków; projekt budżetu przewidyuje bowiem na rok 1904—5 o 21.6 mil. wydatków mniej, niż w roku poprzednim. Jedynie tylko wydatki na ministerium marynarki wzrosną z 7 na 8 milionów.

W rezultacie więc budżet zwyczajny powinien się zamknąć przewyżką dochodów nad wydatkami w sumie 6.7 mil. yenów.

Specjalny budżet wojenny przedstawia się jak następuje: Wydatki wojenne dosięgają 576 milionów, które pokryte zostaną z następujących źródeł:

Nowe podatki i podwyżki dawnych podatków 68 milionów, pozostałości dochodów i zmniejszenie wydatków 47 milionów, fundusze specjalne 50 mil., pożyczki 411 milionów.

Na zasadzie 70 art. konstytucyi rząd japoński podniósł fundusze z rachunków specjalnych, wypuścił noty skarbowe, oraz uciekł się do krótkoterminowych pożyczek na cele wojenne. Tą drogą skarb osiągnął do końca r. 1904 około 156 milionów.

Jeśli się weźmie pod uwagę, że pożyczki skarbowe rozebrane były przeważnie przez uboższe warstwy ludności, to słusznie przypuszczać można, że Japonia posiada dość środków, aby sprostać mogła wszelkim wydatkom, jakie może za sobą jeszcze pociągnąć wojna. Taki wniosek wyciąga japońskie ministerium finansów.

— Bank hipoteczny we Lwowie podaje do wiadomości, iż z d. 31 października 1904 wynosił stan jego 4 prc. listów hipotecznych 50,454.400 k., 4½ prc. listów hipotecznych 88,932.000 k., 5 prc. premiiowanych listów hipotecznych 3,766.000 k., łącznie 143,152.400 k., zaś stan Asygnacyi kasowych 2,213.900 k.

## W naszej Administracji złożyli:

Na Tow. Szkoły Ludowej (Koło Kościuski):  
Mieczysławowie Paszkudzy zamiast wieńca dla  
śp. Konstantego Pierożyńskiego 20 kor.  
Na przytułisko Brata Alberta:  
Profesor Romuald A. B. 20 kor. zamiast wieńca  
na trumnę śp. Adasia Germana.  
Na kolumnę Mickiewicza:  
Janina Hoenigsbergowa z Kołomyi 3 kor.  
Na Dom polski w Czerniowcach:  
M. Z. P. 10 kor., Janina Hoenigsbergowa z Ko-  
łomyi 2 kor.

## Przyjechali do Lwowa

dnia 12 listopada b. r.

**Hotel George'a.** (Pokoje od 3 koron począwszy).  
Hr. M. Tarnowski z Tarnobrzega, hr. A. Tarnowski z Pa-  
cykowa, hr. W. Dzieduszycki z Jezupola, hr. E. Baworow-  
ski z Wiednia, hr. J. Mycielski z Przeworska, hr. F. Czo-  
snowski z Ozemla, Z. Mochnacki z Częstochy, J. Pajęcz-  
kowski z Brodów, J. Falter z Krakowa, W. Chrzanowski  
z Królestwa, K. Łuszczewski z Królestwa, dr. M. Paszkow-  
ski z Krakowa, K. Marmoross z Karowa, W. Łoziński  
z Kijowa, H. Bermann z Berlina, A. Burkwith z Wiednia,  
**Hotel Imperial.** Hr. Stanisław Tarnowski z Cho-  
rzelowa, hr. Klemens Dzieduszycki z Martynowa, Stanisław  
Klobasa ze Skotyszyna, Piotr Łastowiecki z Hadle, Władysław  
Płocki z Gorlic, Wilhelm Blau z Wiednia, Józef Mi-  
lewski z Krakowa, Emil Franciszek Jaruntowski z Twier-  
dzy, Bronisław Rappaport z Drohobycza, Tadeusz Niemen-  
towski ze Zbaraża, Tomasz Wydzga z Lublina, Wilhelm  
Stanek z Wiszenki, Stefan Mierkiewicz z Lipska, Katarzyna  
Krassowska z Ukrainy, Józef Goldstern ze Stanisławowa,  
S. Aberdam z Przemyśla.

Nakładem Towar. Wydawniczego we Lwowie wysła  
świeżo i jest do nabycia we wszystkich księgarniach  
książka:

ZYGMUNTA WASILEWSKIEGO

## ŚLADAMI MICKIEWICZA

Treść: Szkoły w Polsce a twórczość poetycka. —  
Szkoła w obłężeniu (uniwersytet wileński). — Mickiewicz  
i Słowacki, jako członkowie Tow. litewskiego i ziem  
ruskich. — Psychologia pomysłu „Pana Tadeusza”. — O ton  
w poezji i w życiu. — Stosunki Gósczyńskiego ze Sło-  
wackim. — „Nowy Konrad”. — Śladami Mickiewicza.

(Lwów 1905, str. 300). Cena k. 3.60.

Prowincjonalni prenumeratorowie „Słowa Polskie-  
go” nabywać mogą tę książkę w Administracji pisma  
naszego za 4 kor. wraz z przesyłką pocztową w opa-  
sce poleconej.

## ODPOWIEDZI REDAKCYI.

Jeden z uczestników wieczorku w Jaworo-  
wie. Wiadomości anonimowych nie przyjmujemy.  
WP. K. Z. W. „Ogniem i mieczem” wystawiono nie-  
dawno w teatrze Sary Bernhardt. Sztukę przygotował na  
scenę syn znakomitej artystki do spółki z tłumaczem dzieł  
polskich na język francuski, p. Kozakiewiczem. Jak świad-  
czą sprawozdania, przyjęto sztukę, wystawioną przepysnie,  
prawie z entuzjazmem. Więcej dowie się Pani z korespon-  
dencyi paryskiej „Słowa Polskiego” z dnia 27 października,  
numer 506.

WP. S. Z. Umieścimy; prosimy jednakże o cierpli-  
wość.

## Kącik humorystyczny.

Miedzy przyjaciółkami.

— Pan Edward mi powiedział, że mam twarz  
klasyczną. Co to właściwie znaczy „klasyczna”?  
— Mniej więcej to samo, co stara.

W panoramie.

— Nie mogę nic rozemnać; wszystko takie nie-  
jasne, mgliste, niepewne...  
— A tak, bo obraz przedstawia właśnie obecny  
stan polityczny w świecie...

Usprawiedliwienie.

— Cóż ty sobie myślisz, smarkaczu? Ośmiu lat  
jeszcze nie masz, i już palisz papierosy?  
— Dopiero od roku, proszę pana.

Enfant terrible.

— Proszę pana, czy teraz w gabinecie zoolo-  
gicznym będą i ludzie wypchani? — pyta kilkoletnia  
dziewczynka.  
— Nie, moje dziecko, tylko zwierzęta się wy-  
pycha.  
— A dlaczegoż tatuś powiedział, że pan powi-  
nien się dać wypchać?...

Odpowiedzialny redaktor

Józef Ziemiński.

Już wyszedł z druku i jest do nabycia

# Ilustrowany Kalendarz Słowa Polskiego na r. 1905

TEATR MIEJSKI we LWOWIE.

W poniedziałek dnia 14 listopada 1904.

## Lekkomysłna siostra

komedya w 4 aktach Wł. Perzyńskiego

Początek o godzinie 7 wieczorem.

## Kawiarnia teatralna

Codziennie koncert muzyki woj-  
skowej. — Wstęp wolny. 10772

## KONKURS.

Zarząd Kasy chorych m. Lwowa ogłasza niniejszem kon-  
kurs na posadę stałego lekarza Kasy chorych z płacą 1200  
koron rocznie i ryczałtem 480 kor. rocznie na dorozki.  
Warunki konkursu bezwzględnie wymagane są: 1) Dyplom  
doktora wszech nauk lekarskich; 2) Co najmniej dwuletnia  
praktyka w szpitalu krajowym; 3) Nieprzekroczony wiek  
45 lat; 4) Znajomość języków krajowych. Podania należy-  
cie udokumentowane wnieść należy do biura Kasy (Lwów,  
ul. Brajerowska 8) najdalej do 29 listopada b. r. włącznie.  
Lwów, dnia 14 listopada 1904.

Za Zarząd Kasy chorych m. Lwowa

11102

Filip Besen, przewodniczący.



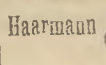
Proszę żądać!  
gratis i franko mój  
bogato ilustrowany  
cennik z przeszło  
800 obrazami ze-  
garków, towarów  
srebrnych i złotych

**Hanns Konrad**  
Pierwsza fabryka zegarków  
w Brnie nr. 1193 (Czechy).

Prawdziwy niklowy anker-re-  
mont, wraz z tańcuszkiem zł.  
2.25, 3 sztuki zł. 6.50. Żadne  
ryzyko! Wolna zamiana lub  
zwrot pieniędzy. 10950

## Stary WOHL

połącza HERBATĘ znakomitą  
dobroci, Pasaż Hausmana 1.3.  
11066



## Cukier wanilinowy

Wyborna przyprawa, lepsza  
i dogodniejsza od wanilii.  
Gatunek nadzwyczaj silny  
w stanioli  
i koperta = 3 strączkom wa-  
nili 24 h.

Tańsza sorta w pakietkach  
papierowych 11068  
i paczka = 1 strączek wanil.  
Dra Zucker'a

proszek do pieczenia  
Największa siła — najprostszy  
sposób użycia — absolutna  
wytrzymłość. 1 paczka 12 h.  
Do nabycia wszędzie.

# Drukarnia SŁOWA

## Stereotypia POLSKIEGO

Lwów, ul. Chorążczyzna 17-19.

**Posiada:** Maszyny drukarskie rotacyjne i pospie-  
szone. Maszyny do gładzenia, perforowania i cięcia. —  
Kompletną stereotypię płaską i okrągłą. — Wielki  
wybór ozdobnych, ornamentów, pism plaka-  
towych itp.

**Wykonuje:** Dzienniki, Czasopisma, Dzieła, Ilustra-  
cje, Broszury, Cenniki, wszelkie druki dla handlu,  
przemysłu i rolnictwa w najkrótszym czasie po mo-  
żliwie niskich cenach.

## Zródłem siły dla wszystkich

którzy się czują słabymi i wyczerpanymi, zdener-  
wowanymi i pozbawionymi energii, których siła  
twórcza obniżyła się skutkiem duchowego lub  
cielesnego przepracowania albo też którym wy-  
niszczające choroby i ciężkie wstrząśnienia umy-  
słowe zabrały odporność, jest

8611

## SANATOGEN

Świetne uznania z górą 2000 lekarzy wszystkich krajów  
cywilizowanych.

Do nabycia w aptekach i drogueryach. Broszura darmo i opla-  
tnie przez Bauera et Cie Berlin, SW. 48. — Generalny zastę-  
pca dla Austro-Węgier: C. Brady, Wiedeń I, Fleischmarkt 1.

## Ruch pociągów kolejowych

obowiązujący z dniem 15-go czerwca 1904. — Czas podany podług zegara środkowo-europejskiego.

| Przyjeżdżają do Lwowa na dworzec główny z:                                                                                                                                    | Odjeżdżają ze Lwowa z dworca głównego do:                                                                                                     |                                                                                                                                                                                                                                                                                                                                                                                                                                                       |  |
|-------------------------------------------------------------------------------------------------------------------------------------------------------------------------------|-----------------------------------------------------------------------------------------------------------------------------------------------|-------------------------------------------------------------------------------------------------------------------------------------------------------------------------------------------------------------------------------------------------------------------------------------------------------------------------------------------------------------------------------------------------------------------------------------------------------|--|
| 6.00 Krakowa, Berlina, Wrocławia, Warszawy, Wiednia, Karlsbadu, Pragi, Wilełkowskiej, N. Sączu, Orłowa, Zakopanego                                                            | 6.20 Ickan, Bukaresztu, Żydaczowa, Potutor, Korozmeż, Nowosielec, Brodiny, Suczawy, Dorna Watry od 1/2 do 3/4                                 |                                                                                                                                                                                                                                                                                                                                                                                                                                                       |  |
| 6.10 Ickan, Czortkowa, Kałusza, Brodiny, Puławy, Suczawy                                                                                                                      | 6.30 Podwoleczysk, Kijowa, Odessy, Brodów, Husiatyna, Czortkowa                                                                               |                                                                                                                                                                                                                                                                                                                                                                                                                                                       |  |
| 6.20 Sokala, Rawy ruskiej                                                                                                                                                     | 6.45 Ławocznego, Pesztu, Drohobycza, Borysławia                                                                                               |                                                                                                                                                                                                                                                                                                                                                                                                                                                       |  |
| 6.40 Podwoleczysk, Odessy, Kijowa, Brodów                                                                                                                                     | 6.50 Jaworowa                                                                                                                                 |                                                                                                                                                                                                                                                                                                                                                                                                                                                       |  |
| 6.45 Ławocznego, Pesztu, Chyrowa, Borysławia, Kałusza                                                                                                                         | 6.55 posp. Krakowa, Wiednia, Wrocławia, Berlina, Pragi, Karlsbadu, Lubaczowa, Sambora                                                         |                                                                                                                                                                                                                                                                                                                                                                                                                                                       |  |
| 6.50 Sambora, Chyrowa                                                                                                                                                         | 6.55 posp. Krakowa, Wiednia, Warszawy, Pragi, Karlsbadu, Rymanowa, Iwonice, Tarnobrzegu, Orłowa od 1/2 do 3/4                                 |                                                                                                                                                                                                                                                                                                                                                                                                                                                       |  |
| 6.55 Krakowa, Berlina, Wrocławia, Wiednia, Karlsbadu, Pragi, Zakopanego, Pesztu                                                                                               | 6.55 Ławocznego, Chyrowa, Borysławia, Kałusza                                                                                                 |                                                                                                                                                                                                                                                                                                                                                                                                                                                       |  |
| 10.00 Stryja, Borysławia                                                                                                                                                      | 6.55 Tarnopola, Potutor                                                                                                                       |                                                                                                                                                                                                                                                                                                                                                                                                                                                       |  |
| 10.20 Rzeszowa, Jarosławia, Lubaczowa                                                                                                                                         | 10.45 Czarnowiec, Delatyna, Nowosielec                                                                                                        |                                                                                                                                                                                                                                                                                                                                                                                                                                                       |  |
| 11.25 Kolomyi, Żydaczowa, Potutor, Korozmeż                                                                                                                                   | 10.50 Bełżca, Sokala, Lubaczowa, Rawy ruskiej                                                                                                 |                                                                                                                                                                                                                                                                                                                                                                                                                                                       |  |
| 1.10 Ławocznego, Kałusza, Borysławia, Kochawiny                                                                                                                               | 1.55 posp. Podwoleczysk, Kijowa, Odessy, Brodów, Husiatyna, Skaly, Iwania pustego, Grzymałowa                                                 |                                                                                                                                                                                                                                                                                                                                                                                                                                                       |  |
| 1.30 posp. Krakowa, Berlina, Wrocławia, Wiednia, Karlsbadu, Pragi, Nowego Sączu, Tarnobrzegu, Rymanowa, Iwonice                                                               | 2.45 posp. Ickan, Kałusza, Czortkowa, Zaleszczyk, Wyżnicy, Korozmeż, Kołomyi, Dorna Watry, Bukaresztu                                         |                                                                                                                                                                                                                                                                                                                                                                                                                                                       |  |
| 1.40 posp. Ickan, Czortkowa, Kałusza, Zaleszczyk, Kołomyi, Nowosielec, Wyżnicy, Serethu, Suczawy                                                                              | 2.55 posp. Krakowa, Wiednia, Wrocławia, Berlina, Pragi, Karlsbadu, Zakopanego, Lubaczowa                                                      |                                                                                                                                                                                                                                                                                                                                                                                                                                                       |  |
| 2.20 posp. Podwoleczysk, Odessy, Kijowa, Brodów, Husiatyna, Stryja, Borysławia, Tuchli (od 1/2 do 3/4), Skolego (od 1/2 do 3/4)                                               | 3.05 Stryja, Chyrowa, Borysławia, Tuchli od 1/2 do 3/4, Skolego od 1/2 do 3/4                                                                 |                                                                                                                                                                                                                                                                                                                                                                                                                                                       |  |
| 4.15 Jaworowa                                                                                                                                                                 | 3.30 Rzeszowa, Lubaczowa, Chyrowa                                                                                                             |                                                                                                                                                                                                                                                                                                                                                                                                                                                       |  |
| 5.00 Bełżca, Sokala, Lubaczowa, Rawy ruskiej                                                                                                                                  | 3.40 Sambora, Chyrowa                                                                                                                         |                                                                                                                                                                                                                                                                                                                                                                                                                                                       |  |
| 5.20 Podwoleczysk, Odessy, Kijowa, Brodów, Grzymałowa, Potutor, Zaleszczyk, Husiatyna, Iwania pustego, Skaly, Kopyczyn                                                        | 3.48 Jaworowa                                                                                                                                 |                                                                                                                                                                                                                                                                                                                                                                                                                                                       |  |
| 5.40 Krakowa, Berlina, Wrocławia, Wiednia, Karlsbadu, Pragi, Oświęcim, Orłowa, Miela via Dobica, Sambora, Chyrowa                                                             | 5.55 Kolomyi, Żydaczowa                                                                                                                       |                                                                                                                                                                                                                                                                                                                                                                                                                                                       |  |
| 5.50 Ickan, Nowosielec, Serethu, Czudina, Brodiny                                                                                                                             | 6.20 Krakowa, Wiedn. Wrocl. Berlin, Warsz. Chyr. Pesztu                                                                                       |                                                                                                                                                                                                                                                                                                                                                                                                                                                       |  |
| 6.40 posp. Krakowa, Berlina, Wrocławia, Wiednia, Karlsbadu, Pragi, Lubaczowa, Sanoka, Rymanowa, Iwonice, Zakopanego przez Kraków od 2/2 do 3/4, Orłowa od 1/2 do 3/4          | 6.40 Ławocznego, Pesztu, Borysławia, Kałusza, Chyrowa                                                                                         |                                                                                                                                                                                                                                                                                                                                                                                                                                                       |  |
| 9.1 Ickan, Bukaresztu, Czortkowa, Husiatyna, Korozmeż, Potutor, Nowosielec, Dorna Watry, Suczawy, Żydaczowa 1/2-3/4                                                           | 7.00 Rawy ruskiej, Sokala                                                                                                                     |                                                                                                                                                                                                                                                                                                                                                                                                                                                       |  |
| 9.50 Krakowa, Berlina, Wrocławia, Wiednia, Warszawy, Oświęcima, Lubaczowa, Tarnobrzegu, Iwonice, Rymanowa                                                                     | 9.00 Podwoleczysk, Kijowa, Odessy, Brodów                                                                                                     |                                                                                                                                                                                                                                                                                                                                                                                                                                                       |  |
| 10.00 Sambora, Chyrowa, Rymanowa, Iwonice, Jasła                                                                                                                              | 10.05 Przemyśla od 1/2 do 3/4, Chyrowa, N. Zagorza                                                                                            |                                                                                                                                                                                                                                                                                                                                                                                                                                                       |  |
| 10.20 Podwoleczysk, Odessy, Kijowa, Brodów, Zaleszczyk, Skaly, Iwania pustego, Husiatyna, Kopyczyn                                                                            | 10.42 Ickan, Czortkowa, Zaleszczyk, Delatyna, Wyżnicy, Nowosielec, Czudina, Brodiny, Dorna Watry, Suczawy                                     |                                                                                                                                                                                                                                                                                                                                                                                                                                                       |  |
| 10.40 Ławocznego, Pesztu, Chyrowa, Kałusza, Borysławia                                                                                                                        | 10.50 Krakowa, Wiednia, Wrocławia, Warszawy, Pragi, Karlsbadu, Rymanowa, Tarnobrzegu, Orłowa, Zakopanego od 1/2 do 3/4 i od 1/2 do 3/4, Jasła |                                                                                                                                                                                                                                                                                                                                                                                                                                                       |  |
| 12.20 posp. Ickan, Konstancynopola, Delatyna, Zaleszczyk, Wyżnicy, Nowosielec, Czudina, Serethu, Dorna Watry, Suczawy                                                         | 11.00 Podwoleczysk, Brodów, Iwania pustego, Potutor, Skaly, Husiatyna, Zaleszczyk, Grzymałowa, Kopyczyn                                       |                                                                                                                                                                                                                                                                                                                                                                                                                                                       |  |
| 2.30 posp. Krakowa, Berlina, Wrocławia, Warszawy, Wiednia, Karlsbadu, Pragi, Orłowa, Chabówki, Zakopanego                                                                     | 11.05 Stryja                                                                                                                                  |                                                                                                                                                                                                                                                                                                                                                                                                                                                       |  |
| 8.20 Tarnopola, Borek wielki, Grzymałowa                                                                                                                                      | 11.10 Rawy ruskiej, Lubaczowa (każdej niedzieli)                                                                                              |                                                                                                                                                                                                                                                                                                                                                                                                                                                       |  |
| Na dworzec „Podzamcze“ z:                                                                                                                                                     |                                                                                                                                               |                                                                                                                                                                                                                                                                                                                                                                                                                                                       |  |
| 7.20 Podwoleczysk, Odessy, Kijowa, Brodów                                                                                                                                     | 12.40 posp. Krakowa, Wiednia, Wrocławia, Berlina, Warszawy, Pragi, Karlsbadu, Rozwadowa, Zakopanego, Orłowa                                   |                                                                                                                                                                                                                                                                                                                                                                                                                                                       |  |
| 2.15 posp. Podwoleczysk, Odessy, Kijowa, Brodów, Husiatyna                                                                                                                    | 2.50 posp. Ickan, Konstancynopola, Bukaresztu, Brodiny, Suczawy, Dorna Watry, Kołomyi, Korozmeż od 1/2 do 3/4                                 |                                                                                                                                                                                                                                                                                                                                                                                                                                                       |  |
| 5.00 Podwoleczysk, Odessy, Kijowa, Zaleszczyk, Potutor, Iwania pustego, Skaly, Husiatyna, Brodów, Kopyczyn                                                                    | 4.10 Krakowa, Wiednia, Wrocławia, Berlina, Pragi, Karlsbadu, Chyrowa, Sambora, Jasła, Stróż, Miela, Orłowa                                    |                                                                                                                                                                                                                                                                                                                                                                                                                                                       |  |
| 11.00 Podwoleczysk, Odessy, Kijowa, Brodów, Zaleszczyk, Potutor, Iwania pustego, Skaly, Husiatyna, Kopyczyn                                                                   | Z dworca „Podzamcze“ do:                                                                                                                      |                                                                                                                                                                                                                                                                                                                                                                                                                                                       |  |
| 8.04 Tarnopola, Borek wielki, Grzymałowa                                                                                                                                      | 6.43 Podwoleczysk, Kijowa, Odessy, Brodów, Husiatyna                                                                                          | Uwagi: Czas środk-europ. późniejszy o 10 minut od czasu lwowskiego. Pora nocna oznaczona jest ramkami. Pociąg pospieszny oznaczony grubszą linią. — Zwykłe bilety nabywać można w agencji drukarni „Słowa Polskiego“ w pasażu Hausmana 1.3, za 25 k. i wszelkiego innego rodzaju bilety, taryfy, ilustrowane przewodniki, rozkłady jazdy itp. w biurze informacyjnym kolei państwowych (ul. Krakieckich 1.5, drzwi nr. 62 od 9 rano do 3 popołudnia). |  |
| POCIĄGI LOKALNE.                                                                                                                                                              |                                                                                                                                               |                                                                                                                                                                                                                                                                                                                                                                                                                                                       |  |
| Przyjeżdżają na dworzec główny z:                                                                                                                                             |                                                                                                                                               |                                                                                                                                                                                                                                                                                                                                                                                                                                                       |  |
| z Brzuchowic 6.42, 7.30 rano, 11.45 przedpoł., 3.00, 4.30 i 5.03 popoł. 7.54 i 8.59 wieczór (od 1/9 włącznie).                                                                |                                                                                                                                               |                                                                                                                                                                                                                                                                                                                                                                                                                                                       |  |
| z Janowa 8.20 rano, 1.16, 4.45 popołud., 9.23 wieczór (od 1/5 do 30/9 włącznie), 10.10 wieczór (od 15/5 do 31/8 włącznie w niedziele i święta).                               |                                                                                                                                               |                                                                                                                                                                                                                                                                                                                                                                                                                                                       |  |
| ze Szczercza 9.35 wieczór, od 1/6 do 1/9 włącznie w niedziele i święta, z Lubienia W. 11.35 wieczór (od 15/5 do 1/9 włącznie w niedziele i święta).                           |                                                                                                                                               |                                                                                                                                                                                                                                                                                                                                                                                                                                                       |  |
| Odjeżdżają z dworca głównego do:                                                                                                                                              |                                                                                                                                               |                                                                                                                                                                                                                                                                                                                                                                                                                                                       |  |
| do Brzuchowic 5.48 rano, 9.30 i 10.50 przedpołud., 1.05, 3.35, 5.05 popołud. 7.05 i 8.04 wieczór (od 1/9 włącznie), 11.10 w nocy (każdej niedzieli).                          |                                                                                                                                               |                                                                                                                                                                                                                                                                                                                                                                                                                                                       |  |
| do Janowa 6.50 rano, 9.15 przedpołud., (od 1/5 do 30/9 włącznie) 1.35 popołud., (od 15/5 do 31/8 włącznie i święta), 3.18 popołud., (od 1/5 do 30/9 włącznie) i 5.48 popołud. |                                                                                                                                               |                                                                                                                                                                                                                                                                                                                                                                                                                                                       |  |
| do Szczercza 1.45 popołud., (od 1/6 do 1/9 włącznie w niedziele i święta), do Lubienia W. 2.15 popołud., (od 15/5 do 1/9 włącznie w niedziele i święta).                      |                                                                                                                                               |                                                                                                                                                                                                                                                                                                                                                                                                                                                       |  |

# Drobne ogłoszenia

Wyjaśnienie, dotyczących drobnych ogłoszeń, udziela Administracja „Słowa Polskiego” po otrzymaniu marki pocztowej na odpowiedź.  
Zgłoszenia wydane być mogą tylko za okazaniem kwitu na inserat.  
Zgłoszeń rekomendowanych nie przyjmuje się.

Pojecamy nasze „Korespondentki inseratowe” nabywać je można we wszystkich biurach dzienników i w większych trafikach. Ogłoszenia nadesłane korespondentkami inseratowymi, bezwzględnie zostaną umieszczone.  
Administ. „Słowa Polskiego”.

## Wychowanie i nauka

Ukończony gimnazjalista poszukuje lekcji na wsi. Łaskawe zgłoszenia post. rest. „Sumienny” Kut. 11060

Panna z 8 kl. wydz. i II s. n. szuka lekcji lub zajęcia w biurze. E. M. Adm. Słowa pol. 9484

Miejsca lektorki, lekcji korepetycji lub innego zajęcia szuka kwalifikowana nauczycielka ludowa, obecnie słuchaczka fil. Wynagrodzenie skromne. „Helenka” Uniwersytet. 9486

## Posady poszukiwane

Beuchalter samodzielny zarządca, prowadzi, zamyka księgi, koresponduje w polskim, niemieckim, rosyjskim języku — na godziny. Pierwszorzędne świadectwa i referencje. Zgłoszenia Administracji „Słowa Polskiego”. „L. P.” 9481

Panna umiejająca pisać dobrze na maszynie, poszukuje posady zaraz. Wiadomość: Chorążczyzna 1. 12 u p. Piarskiego. Lwów. 11061

Subjekt fryzjerski z chlubnymi świadectwami poszukuje posady. Zgłoszenia w Adm. Słowa „W. B.” 9469

500 karbowych (gumienych), leśnych, polnych, parobków żonaty, kawalerów, dziewcząt, chłopów do lokajstwa, ogrodu, kuchni itd. od Nowego Roku może dostarczyć Biuro pośrednictwa Bronisława Krasickiego w Krakowie ul. Szewska, 15. Zamówienia przyjmuje jeszcze tylko 14 dni. 11042

Kucharz, żonaty, bezdzietny, poszukuje posady, może się zająć ogrodem. „I. S. kucharz” p. r. Pruchnik. 10962

Osoba z dobrej rodziny, wiek średni, z odpowiednią rutyną, poszukuje umieszczenia do zarządu domu albo do towarzystwa. Zgłoszenia przyjmuje pod literami „A. W. P.” p. r. Baranów. 11022

Żołna i uczciwa kucharka poszukuje miejsca. Ulica Supińskiego 18 drzwi 5, w podwórzu. 11074

Rządca ekonomiczny, kawaler z szkołą rolniczą, 18-letnia praktyką, chlubnymi świadectwami, poszukuje posady rządcy, kontrolora, kasyera lub ekonomia do większego folwarku od 1 stycznia lub później. Łaskawe zgłoszenia: J. M. S. Żeleńców wielki post. rest. 11073

Biuro sług Birkle ul. Chorążczyzna 5, poleca: oficyalistów prywatnych, bon, nauczycieli, guwernantek, służby dworskiej i miastowej. Kucharzy i ogrodników potrzebuje zaraz. 11055

Przemysłowiec i fabrykant, właściciel znacznego majątku w większym mieście przyjmie zastępstwo jakiej fabryki, filii banku, lub też filii biura dla wychodźców i da odpowiednią gwarancję. Poście-restante Przemysł 1. 127. 11098

Kucharzy, kucharek, służących, pokojówek, nianiek, lokai oraz służbę dworską i miejską dostarcza Biuro Tarnawskiego pl. Bernardyński II. 11096

Wdowa w średnim wieku, inteligentna z chlubnymi poleceniami, znająca się na wszelkich gałęziach gospodarstwa domowego, krawieczyźnie i biułem szyciu, poszukuje miejsca do zarządu domu lub za opiekunkę do sierotnych dzieci. Poście-restante N. N. Lwów. 11077

Kandydat notaryalny biegły w spornem poszukuje posady. „Kandydat”, Lwów, p. r. 11088

## Posady zaofiarowane

W każdym mieście i w każdej wsi

szukamy godnej zaufania osoby, która byłaby gotowa podjąć się na korzystnych warunkach zastępstwa ławnego do zbycia artykułu. Wysoki dochód, żadnego ryzyka. Oferty pod „K. R. 5228 do Rudolfa Mosse, Wiedeń. 10965

Pomocnika zdolnego w językach polskim i niemieckim w słowie i piśmie przyjmie zaraz Kęcka Fabryka sukna Zajacek i Lankosz, Lwów, Teatralna 3. 10986

Pierwszorzędny majster kowalski obznajomiony z wyrobem narzędzi wiertniczych, przyzwyczajony do obchodzenia się z motem parowym, posiadający praktykę fachową w tym kierunku w jednej z większych fabryk narzędzi wiertniczych — znajdzie natychmiast miejsce w Galicji. Oferty wraz z dokładnym podaniem dotychczasowego zajęcia i wysokości żądanej płacy pod G. K. N. T. Administracja Słowa Polskiego. 11048

Krawiec 13 pułku huzarów Józef Hajmasy w Jarosławiu poszukuje zdolnego czeladnika krawieckiego do spodni (Reithose) pod korzystnymi warunkami. 11000

Potrzebny ekonom żonaty, młody, energiczny, na mały folwark pod skromnymi warunkami. Posada może być objęta i zaraz. Odpisy świadectw i podanie warunków wnoszą: Obszar dworski Wiluń p. Rohatyn. 11092

BONY rutynowanej izraelitki do 2 dzieci poszukuje adwokat Pisek w Mościskach. 11003

Apteka w Radziechowie poszukuje praktykanta w drugim roku mają pierwszeństwo. 11110

OGRODNIKA do młodego sadu i warzywa przyjmie od Nowego Roku. Miasto powiatowe warunki przy wolnym mieszkaniu i 10 procent od sprzedaży. Adres podać do Administracji Słowa dla S.K. Pierwszeństwo dla umiejających prowadzić pasiekę. 11034

Z powodu częstych reklamacji zmuszeni jesteśmy zwrócić uwagę osób nadsyłających do nas listy z ofertami w odpowiedzi na szyfrowane (zaopatrzone w znak adresowy) ogłoszenia naszego pisma, że nadawcy odnoszących ogłoszeń nie są administracją znani, skutkiem czego nie może ona być pomocną w odyskaniu ewentualnych zgłoszeń.

Zaleca się ważniejsze dokumenta, świadectwa itp. dołączać do listów nie w oryginale, lecz tylko w odpisach.  
Poleconych listów z ofertami nie możemy przyjmować z tychże samych powodów zarówno w interesie inserujących jak i oferentów.  
Admin. Słowa Polskiego.

Artykuły spożywcze

Miodpszczoły świeży (lipcowy, tegoroczny) patokę, kuracyjno-deserowy, bez żadnych domieszek, wysyła w bluzankach po 5 kg. z pasiek własnych już z opłatą pocztową 7 koron. Zarząd Dóbr ziemskich i pasiek Zygmunt Litwyskiego w Siemikowcach poczta Siemikowce. 10273

Marmoladę morelową sprzedaje krajowy zakład sadowniczy w Zaleszczykach po 1 k. 20 h. klg. loco Zaleszczyki. 10956

Wina własnej kultury przedni Tokaj-Hegyalaj-Szamorodny w 3-litrowych flaszkach opłatanych po fl. 5.— Ausbruch tylko fl. 8 u Józefa Simona właściciela winnic w Szerenes (przy Tokaju) za poprzedniemi przysłałami należytosci. 10713

Cielęce żóładki kupuje po najwyższych cenach za gotówkę Leop. Samel, Teplitz-Schönau. Handel ges i skör. 11037

70 ct.  
pół kilograma kawy aromatycznej, niezrównanej jakości, Herbaty ciemnonaciągającej z wybornym smakiem i aromatycznym zapachem pół kg. 1.50 zł. poleca MARKUS PARNES. Lwów, ul. Jagiełłowska 15. 10305

## Kupno i sprzedaż

Frak całkiem nowy, bardzo elegancki na słusznego, smukłego męczyźnie sprzedam. Wiadomość u dozorca, ul. Wronowska 1. 9. 11050

Najpotrzebniejszy w każdym domu magiel maszynowy czyli pokojowy wyrobiam w dwóch wielkościach. Ceny niższe od fabrycznych, odsprzedającym opust. Grajewski, mechanik, ul. Kopernika 14, Lwów. 11049

Tajemnice przyrody w powieściach: Podróż na księżyc, na Mars, do wnętrza ziemi. Wynalazek Juzona (perpetuum mobile) itd. otrzymać każdy po 1.88 k. za nadesłaniem pod adresem: Redakcja „Dziwni” Lwów. 11009

Fortepiany Boesendorfera, Schweighofera, Wirtha i innych fabrykantów tudzież pianina w składzie fortepianów J. MUSSIL, dawniej J. BALKO we Lwowie ul. Karola Ludwika 7. 11007

1 kilo pierza gęsiego tylko 2 60 ct. Rozsyłam zupełnie nowe, szare pierze, ręką darte, pół kilo tylko 60 ct., to samo w lepszym gatunku tylko 70 ct. w pocztowych pakietach próbnym 5 klg. za pobraniem pocztowym. — J. Krasa, handel pierzem w Smichowie koło Pragi (Czechy 690). Wyminna dozwolona. Upraszam o dokładny adres. 11099

Jest tania do nabycia piękna lampa wisząca do salonu, garnitur futrzany ul. Akademicka 26, I. p. 11072

Obrączki, pierścionki w najnowszych wzorach poleca Jan Wojtych, złotnik, Lwów, Akademicka 6. 9474

Tarantas elegancki prawie nowy tania sprzedaje stajenny Hotelu Krakowskiego. 11089

## Interesy handlowe

W miejscu przemysłowym pierwszorzędnym, posiadającym wiele fabryk, jest do sprzedania z powodu słabości bardzo dobrze idący interes wraz z domem, handlem win, księgarnią i innymi ważnymi artykułami, istniejący przeszło 35 lat i zazywający dobrej sławy. Zgłoszenia adresować do Adm. Słowa Pol. dla W.T. 10687

Dwór o osmiu pięknych pokojach z trzy-miorgowym ładnym parkowym ogrodem 20 minut konnej drogi od Jasta zaraz do wydzierżawienia. W razie potrzeby może dodać 20 morgów gruntu i łaki dla prowadzenia małego gospodarstwa. Zgłoszenia przyjmuje: Białas, Komańcza. 10982

5.000 zł. umieszczę na lat kilka na drugiej hipotece realności lwowskiej. Sprzedam kilka rentownych kamienic majątek ziemski blisko Lwowa. Dom komisyjny „Merkury”, Lwów, ul. Miłkowskiego 2. 11055

Interes naftowy. Poszukuje się współników do zakupu i eksploatacji znakomitego terenu naftowego, obszaru kilkaset morgów o pewnej wydajności ropy. Zgłoszenia pod „Interes naftowy”, Lwów, Politechnika. 11056

Ważne dla miejscowych budowniczych. Dobra sposobność do korzystnego nabycia z wolnej ręki połowy cegielni przy trakcie lwowskiej i stacyi kolejowej z 10 morgami i piecem okręgowym. Wobec znacznej podwyżki cen cegieł, pewne widoki na ogromne zyski. Poście rest. „Cegielnia” Lwów. 10993

Do wydzierżawienia teren naftowy pięciu morgowy w Tustanowicach obok Borysławia w najbliższym sąsiedztwie ropodajnego szybu. Oferty pod Aleksander Feilner w Drohobyczu. 11097

Interes dobry. Przedsiębiorstwo produktywne-handlowe artykułów nie luksusowych, istniejące od r. 1899, renomowane, znane w kraju, przez kraj etc. etc. popierane, poszukuje celem powiększenia rosnącego interesu czynnego lub cichego spółnika z kapitałem 15—25000 koron. Oferty sub.: Pewność i ład nr. 2001. do Administ. Słowa Polskiego we Lwowie. 11083

Dzierżawy 2 większe z gorzelniami i 3 mniejsze, do objęcia za pośrednictwem Izby zaleceń na ręce R. Makarewicza we Lwowie, gmach Towarz. Urzędników prywat. plac Dąbrowskiego, wchodzą ulicy Cichej 1. 11094

## Mieszkania i sklepy

Sklep obszerny jest do wynajęcia przy placu Maryackim obok handlu pp. Seyfartha i Dydyńskiego. 10942

Inteligentna rodzina ze wsi poszukuje na mieszkanie lub wikt kilku panów. Wymagania skromne. Chorążczyzna 5. II. p. 10797

szukam osoby inteligentnej na pokój frontowy Pańska 22. Wiadom.: Fridrichów 12, parter na prawo. 9872

2 piękne, ciepłe, słoneczne pokoje, przedpokój zaraz I. p. Lenartowicza 12. 11006

Pokój z osobnym wchodem zaraz do wynajęcia z utrzymaniem, umeblowaniem lub bez. Wiadomość: p. Bielska, ul. Ossolińskich 8. 11008

Poszukuję pokoju kawalerskiego z utrzymaniem lub bez. Zgłoszenia do Admin. Słowa pol. pod „Askulant”. 9485

2 pokoje i kuchnia za kościołem św. Antoniego do wynajęcia. 11093

## Doniesienia różne

Choroby weneryczne i zastarzałe, obojga płci choroby skórne i kobiece, ostatecznie na nie neurasthenii leczy radykalnie 79

Dr. FRISCH PASAŻ HAUSMANA 8.

Zabiegi lecznicze odbywają się pod osobistym dozorem. Badania mikroskopijne i endoskopijne w godz. od 8—10 i od 2—5.

## Zakład fryzjerski

istniejący od lat 30, przy jednej z głównych ulic w Krakowie, z powodu zmiany w stosunkach rodzinnych jest zaraz do sprzedania.

Zgłoszenia pod adresem: B. Sikorski Rynek główny, III. p., nr. 12. 11001

Pożyczki dla lepszych PANÓW, Szlachty i c. k. urzędników. 6 proc. Dyskretya. „Fach pocztowy 30” 10744

## PATENTY

NA WYNALEZKI na wszystkie kraje wyrabiają

inż. A. Elliot 9270

i chemik dr. M. Lilienfeld

BIURO PATENTOWE

Berlin N. W. 6. Marienstr. 28.

Wydawnictwo Słowa Polskiego

CONAN DOYLE

Czerwonym szlakiem

POWIEŚĆ

przekład z angielskiego.

Cena 60 hal.

Do nabycia w Administracji Słowa Polskiego we Lwowie, ul. Chorążczyzna 17—19, w własnych kantorach: w Pasażu Mikolascha (od ul. Kopernika) i przy ul. Klementyny Tańskiej 1. 1 (róg ul. Akademickiej) oraz we wszystkich księgarniach. 11774

KOSZULE

KRAWATY

KAMIZELKI

RĘKAWICZKI

LAKIERY do strojów

wieczorkowych

poleca

w wielkim wyborze

Gabryel

Stark

we Lwowie

plac Maryacki 11

11095

Wydawnictwa „Słowa Polskiego” we Lwowie

= Sensacyjne nowości =

literatury współczesnej.

Doyle Conan. Czerwonym szlakiem powieść, przekład z angielskiego. 8-ka duża, str. 123 ozd. brosz., cena 0.60 hal.

Hauch C. Tajemnica pewnej rodziny polskiej, z oryginału duńskiego przełożona Józefa Klemensiewiczowa. Cena kor. 1.20.

Prevost Marceli. Szczęście w małżeństwie, tłumaczyła Anastazja Sanderska. 8-ka duża, str. 115, ozd. brosz., cena kor. 0.60

Rod Edward. Daremny wysiłek. Powieść. Lwów 1903. kor. 1.20.

Zora. Drogami życia, powieść współczesna, ozd. brosz., cena kor. 1.20.

Do nabycia w Administracji „Słowa Polskiego” we Lwowie, Chorążczyzna 17—19, w własnych kantorach: w Pasażu Mikolascha (od Kopernika) i przy ul. Klementyny Tańskiej 1. 1 (róg Akademickiej) oraz we wszystkich księgarniach. — Po nadesłaniu wprost do naszej Administracji za trzy co najmniej z powyższych powieści, wysyłamy takowe franco. 1168

Losy m. Krakowa polecamy za gotówkę (około 90 k.) lub na spłaty miesięczne. Losy mają tylko numer 1 i kończą się za 7 lat. Na losy te kilka razy wypłaciliśmy główne wygrane. Polecamy grupe: 1 los m. Krakowa, 1 los Bazylika, 1 los serbski tyt., 1 los Jozylv za k. 174. — 29 lat po 6 kor. 5 indygoty pierwszą ratę gra już przy ciągnięciu 15 km. Za grzętę losowań ani za czeki nie pobieramy. Kalendarzyk bankowy za rok przyszły opuści prasę w połowie miesiąca listopada.

Dom bankowy i kantor wymiany 2916  
Schütz i Chajes  
Lwów, pl. Maryacki 7, róg ul. Kopernika.

K. 300.000

wygrać można promesą

na los węg. państwowy

Ciągnięcie 15 bm.

Cena całej k. 12.—

„połówki k. 7.—

LOSY gdziekolwiek zastawione wykupuje i dopłaca do pełnego kursu dziennego. Te same losy można odkupić na spłaty miesięczne.

DOM BANKOWY

Rohatyn i Ułam

Lwów, Sykstuska 8.

10961

Na częściowe spłaty

bieżne damska i męska.

Kompletne wyprawy

ślubne

dostarcza magazyn wiedeński. O listy uprasza się pod: Fach pocztowy 7, Lwów. 10150

ZORA

Drogami życia

powieść współczesna.

— Cena Kor. 1.20. —

Do nabycia w Administracji Słowa Polskiego we Lwowie, ul. Chorążczyzna 17—19, w własnych kantorach: w Pasażu Mikolascha (od ul. Kopernika) i przy ul. Klementyny Tańskiej 1. 1 (róg ul. Akademickiej) oraz we wszystkich księgarniach. 11771

Czy koniecznie!

trzeba z Hamburga i Tryestu

sprować

Znany w kraju główny i wyliczony skład herbaty i kawy pod firmą Adolfa Singera we Lwowie, Sykstuska 1, poleca spróbować

KAWY

Santos dobra 55 ct. za pół kg.

Portoriko prima 65

Ceylon wysm. 75

„ „ „ 80

„ „ „ 90

„ „ „ 90

Moeca arabska 80

HERBATY

Congo dobra 1.40 et pół kg.

Moring familijna 1.60

Kaysow dobor 1.80

Souchong wysm. 2.—

„ „ „ 2.50

Kiatak arom. 3.—

Wysyłki 2 kg. kawy i 1

kg. herbaty razem za pobraniem franco. 9999

**JAVOL** nadaje włosom w całości zdrowy wygląd, barwę naturalną i naturalny połysk i miękkość.

Z przyjemnością stwierdzam, że JAVOL jest w użyciu zarówno przyjemny, jak skuteczny. Wszystkie, co o tej wodzie w anonsach i broszurach pisano, uważam za prawdziwe. **Lotte Witt**, c. k. nadw. śpiew. Wiedeń.

Cena K. 3.50 za flaszę, wystarczającą na długi czas. Do nabycia w aptekach, drogeriach, lepszych perfumeryach i u fryzjerów. Reprezentant naczelny: **Maksymilian Fessler**, Wiedeń, III., 2, Hintere Zollamtsstrasse 3. 8350

# JAVOL

**Sikawski**

ogniowe i wszelkie przybory pożarnicze w obrotym wyobrażenie poleca największy skład **M. KORKESA**, Lwów, ul. Grodecka 10. 10179

**Patenty** wyjednywa inżynier

**M. Gelbhaus** rządowy i zaprzysiężony rzecznik patentowy, Wiedeń VII., Siebensterngasse 7, naprzeciw ek. urzędu patentowego, 16

DEPENDANCE

**Hotel Bristol 1 p. Teatr rozmaitości.**  
Występ najlepszych sił artystycznych. — Codziennie 2 nowe sensacyjne komedye. 10732

Kto się interesuje  
**Giełdą papierów wartościowych**

czy to w celu lokacji kapitałów czy spekulacji, niechaj się zwróci do niżej podpisanego, dobrze poinformowanego domu bankowego, ponieważ li tylko na podstawie wskazówek fachowych da się wyzyskać obecną obfitującą w szanse epokę. — Wszelkie zlecenia zafatujemy jak najrzetelniej a zakupione papiery mogą pozostać własnością nabywcy za uiszczeniem umiarkowanego zadatku i niskich odsetek aż do zrealizowania wygranych.

Interes bankowy i wymienny **IGNACEGO URBACHA**, Wiedeń, IX., Währingerstrasse 37. 10814

**Za bezcen!**



1 szklanka do wody z białego szkła pierwszej sorty 4 1/2 ct. tuzin 54 ct., 1 szklanka do wody z paskiem matowym 6 ct., tuzin 72 ct., 1 kieliszek do wina 12 ct., tuzin 144, 1 kieliszek

do wódki 10 ct., tuzin zł. 120. 1 karafka do wody 35 ct., 1 talerz porcelanowy stołowy 12 ct., tuzin 144. 1 talerz porcelanowy deserowy 9 ct., tuzin zł. 108. 1 filiżanka do herbaty, malowana w piękny deseń 25 ct., tuzin zł. 3. 1 talerz deserowy taki sam 20 ct., tuzin zł. 240. 1 kompletny serwis porcelanowy stołowy na 6 osób malowany w kwiaty, 26 szt. zł. 675, także i złożony po zł. 10 i zł. 12 sprzedaje

**Tadeusz Okornicki** magazyn porcelany i szkła we Lwowie, ul. Halicka 1. 4. 10466

**JANA IHNATOWICZA** prawdziwy  
**Krem ogórkowy**  
— do upiększenia i wydelikacenia twarzy. —  
— Cena 1 kor. —  
Do nabycia we Lwowie ul. Sykstuska 25 i pl. Maryacki 11, — Kraków, Sukiennice 20, — Przemyśl, ul. Mickiewicza 11. 8131

Najodpowiedniejszym środkiem do wyleczenia kataru i chorób płucnych który przez wielu lekarzy z najlepszym skutkiem zapiśywany bywa, jest

**Dra Hoffmanna Glandulén.**

Nie jest to żaden z tych ostrych środków, co rujną żołądek, lecz naturalna w samem ciebie znajdująca się substancja lecznicza, uzyskana z owczych gruczołów płucnych.

Do nabycia na polecenie lekarza w aptekach: Flaszka z 100 tabletkami K. 5.50, mniejsza z 50 tabletkami K. 3, jakoteż w głównym składzie: Apteka B. Fragnera, c. k. nadwornego dostawcy Praga 263 III. Broszura z sprawozdaniami lekarzy i oświadczeniami uleczonych chorych darmo i opłatnie przez fabrykę Dra Hoffmanna i następców, Meerane (Saksonia). 10142

**Skutki** nadużyć niszczących zdrowie, jak pewno i trwale usunąć poucza jedynie w licznych wydaniach rozpowszechniona już książka ilustrowana:

**Dra Retau'a**  
**Ochrona własna**  
Cena wydania polskiego 2 kor., niemieckiego 4 kor. Tysiąc znalazło w niej objaśnienie swych cierpień, a za użyciem kuracji w książce tej zaleconej zupełnie uzdrowienie. Za nadesłaniem franko należytości otrzyma się książkę w kopercie franko przez Verlags Magazin, Leipzig, Neumarktur. 21. 10454

**Eleganckim Paniom**  
polecam moją wzorową Pracownię sukni damskich  
Wykonuję toalety wszelkiego rodzaju nader elegancko i porządnie po miernych cenach. Z prowincji wystarczy stanik na miarę. Każde zamówienie uskuteczniłam w 8—14 dniach.  
**Zofia Walenta** 10719  
Lwów, Karola Ludwika 29.

**Drukarnia, Stereotypia**  
**Słowa Polskiego**  
we Lwowie  
ul. Chorążczyzna 1. 17-19  
posiada:

Maszyny rotacyjne i pospieszne.  
Maszyny do gładzenia, perforowania i cięcia.  
Kompletną stereotypię płaską i okrągłą.  
Wielki wybór czcionek dziełowych, ozdobnych, ornamentów i pism plakatowych.  
wykonują:

Dzienniki — Czasopisma —  
Dzieła — Ilustracje —  
Bruszy — Ceniki —  
Wszelkie druki dla handlu, przemysłu i rolnictwa —  
w najkrótszym czasie po możliwie najniższych cenach.

**Dla dogodności inserujących zaprowadziło**  
**Słowo Polskie**  
**Korespondentki**  
8406  
**inseratowe.**

które nabywać można w Administracji, w biurze sprzedaży „Słowa Polskiego“, we wszystkich biurach dzienników i trafikach po cenie 60, 90, 120, 150, 180 halerczy. Korespondentki inseratowe upowiadają do umieszczenia ogłoszenia w „Słowie Polskim“ o 10, 15, 20, 25 lub 30 wyrazach.

Wydawnictwo Słowa Polskiego

**Tajemnica pewnej rodziny polskiej**  
— POWIEŚĆ —  
Z oryginału duńskiego przełożyła J. Klemensiewiczowa.

Cena K. 1.20  
w ozdobnej oprawie K. 1.80.  
Do nabycia w Administracji Słowa Polskiego we Lwowie, ul. Chorążczyzna 17—19, we własnych kantorach: w Pasażu Mikolascha (od ul. Kopernika) i przy ul. Klementyny Tańskiej 1. i (róg ul. Akademickiej) oraz we wszystkich księgarniach. 1772

**Nakładem Słowa Polskiego**  
wyszła powieść

**EDWARD ROD**  
**DAREMNY WYSILEK**  
przekład z francuskiego  
**ALEKS. KORDZIKOWSKIEJ**  
— Cena K. 1.20. —  
Do nabycia w Administracji Słowa Polskiego we Lwowie, ul. Chorążczyzna 17—19, we własnych kantorach: w Pasażu Mikolascha (od ul. Kopernika) i przy ul. Klementyny Tańskiej 1. i (róg ul. Akademickiej) oraz we wszystkich księgarniach. 1770

**Pierścionki, obrączki, oraz wszelkie wyroby złote i srebrne poleca**  
**Fr. KWASNIEWSKI**, Lwów, plac Halicki 3. 9736

**Violetta Graziella** Modne perfumy  
osobliwej, dotąd nie doświadczonej siły i wykwintowości. Flakon K. 9  
Do nabycia w każdym lepszym handlu.  
Jedyny wytwórca: **Ferd. Muller**, Wiedeń, I., Heumühlgasse 2.

**Gorsety najnowszego kroju**  
z prostą bryłą, poleca  
**Warszawska Fabryka gorsetów „Karolina“**  
Lwów, Pasaż Hausmana.  
Zamówienia w zakres gorseciarstwa wchodzące wykonywa się w przeciągu 24 godzin. 10616

**Nowość! KAWA PALONA**  
z własnego parowego palenia za pomocą gorącego powietrza!  
Znakomita w smaku i aromacie, najwięcej wydatna  
**codziennie świeżo palona**  
pół kilo kawy palonej po —.70, —.90, 1.10, 1.20 i 1.40 złr.  
Kawa palona, pakowana w woreczkach pergaminowych w wadze 1, 1/2, 1/4 i 1/8 kilo.  
Poleca handel herbaty i kawy 161

**Edmunda Riedla**  
we Lwowie, Teatralna 3 naprzeciw katedry.

**Już wyszedł z druku**  
układu S. Ziemińskiego  
**Polski Kalendarz Prawniczy**  
na rok 1905  
TREŚĆ: Kalendarium, ustawa i przepisy skarbowe, taryfa adwokacka i notaryalna, skala stempłowa, na każdy dzień w miesiącu, za raptularz rząd państwa, ministerstwa i wszystkich władz galicyjskich z referentami, wykaz sądów, starostw, wydziałów Rad powiat., dyrekcji skarbowych, spis adwokatów i notariuszy w Galicji i całem państwie austr.-węg., zestawiony alfabetycznie według miast, tabelę zamiany morgów i sążni na hektary, ary i metry i odwrotnie, przepisy pocztowe i telegraficzne, tabelę annuitetów i obliczenia procentów, wykaz statystyczny dla pp. notariuszy itd. — Format książkowy, w opr.  
**Cena 2 korony.**  
Do nabycia w Administracji Kalendarza Prawniczego we Lwowie ul. Sokola 4, w Tuchowie oraz we wszystkich główniejszych księgarniach. Wysyłka tylko za nadesłaniem należytości lub za zaliczką. 10562

**Nakładem „Słowa Polskiego“**  
wyszło dzieło  
**Józef Krajewski**

**Tajne związki polityczne w Galicji**  
(od r. 1833 do r. 1841)  
według niewydanych źródeł rękopiśmiennych, oraz aktów sądowych i gubernialnych.  
**Cena 1 k. 20 h.**

Do nabycia w Administracji „Słowa Polskiego“ we Lwowie ulica Chorążczyzna 1. 17—19, we własnych kantorach: w pasażu Mikolascha (od ulicy Kopernika) i przy ulicy Kl. Tańskiej 1. 1 (róg Akademickiej), oraz we wszystkich księgarniach. 1709

**WACŁAW GĄSIOROWSKI**  
**Trylogia powieści historycznych z epoki Napoleońskiej**  
Część I.  
**HURAGAN** 3 tomy cena egz. broszur. K. 6.—  
cena egz. w ozd. opr. K. 7.80  
Część II.  
**ROK 1809** 2 tomy cena egzemplarza broszurowanego K. 4.—  
cena egzemplarza ozdobnie opraw. K. 5.20  
Część III.  
**Szwależerowie Gwardyi** pod prasą  
nabywać można we wszystkich księgarniach 1380  
lub wprost w Administr. Słowa Polskiego, Lwów, Chorążczyzna 17-19  
**UWAGA.** Abonent Słowa Polskiego nabywać mogą powyższe dzieła po cenie niższej K. 4. (w oprawie K. 5.80) za część pierwszą, K. 3. (i w oprawie K. 3.60) za część drugą.